

**WOLNOŚĆ**

**FREIHEIT**

## **DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM SPORTRETOWANYM OSOBOM | VIELEN DANK AN ALLE PORTRÄTIERTEN PERSONEN**

Olga Blümel – Rothenklempenow, Dorotheenwalde • Tim Blümel – Rothenklempenow, Dorotheenwalde • prof. dr | Prof. Dr. René Börrnert – Wolgast • Andrzej Buławski – Szczecin • Alicja Czarnuszka – Szczecin • Patryk Derejczyk – Szczecin • Maria Elsner – Bröllin, Woddow • Heinz-Erich Gödecke – Gribow • Gunnar Gotter – Wolgast • Peter van Heesen – Greifswald • Sara Jawad – Szczecin • Günther Jikeli – Usedom • Regina Jikeli – Usedom • Lenka Józwiak – Szczecin • Katharina Husemann – Bröllin, Berlin • Christoph Kayser – Bröllin, Rostock • prof. dr hab. | Prof. Dr. habil. Ewa Kotodziejek – Szczecin • Bogusław Krasnodębski – Szczecin • Romana Krzewicka – Szczecin, Dobra • Katja Kurzmann – Wolgast • Peter Legemann – Bröllin • Danuta Łazowska-Woźniak – Szczecin • Miłosz Łazowski – Szczecin • dr | Dr. Krystyna Maksymowicz – Szczecin, Mierzyn • Anja Müller – Wolgast • Cornelia Müller-Gödecke – Gribow • Hedwig Mundorf – Wolgast • Magdalena Myszkiewicz – Szczecin • Iza Ratajczak – Szczecin • Magda Sambor Reichardt – Gorkow, Szczecin • Nicole Sklorz – Bröllin • Antoni Sobolewski – Szczecin, Dobra • Martin Schröter – Wolgast • Marta Uszko – Szczecin • Vincent Vogard – Szczecin • Zbigniew Wróblewski – Szczecin • Krystyna Zgud-Polaczek – Szczecin



# FREIHEIT WOLNOŚĆ WOLNOŚĆ FREIHEIT

HEIDI BERYT  
PATRYCJA BIELICKA  
ANDRZEJ ŁAZOWSKI  
IRENA OBSTAWSKA  
KRZYSZTOF ŻURAWSKI

SZCZECIN • WOLGAST • MMXXIII



FREIHEIT = WOLNOŚĆ  
WOLNOŚĆ = FREIHEIT

# **WOLNOŚĆ=FREIHEIT**

Autorzy tekstów | Verfasser der Texte

**Patrycja Bielicka • Krzysztof Żurawski**

Tłumaczenia | Übersetzung

**Heidi Beryt • Irena Obstawska**

Zdjęcia | Fotografie

**Andrzej Łazowski**

Wydawca | Herausgeber

**Stowarzyszenie Czas Przestrzeń Tożsamość • cpt.org.pl**

Publikacja powstała przy udziale | Diese Publikation wurde veröffentlicht mit der Unterstützung von

**Miasto Wolgast • wolgast.de**

**Landeszentrale für politische Bildung Mecklenburg-Vorpommern • lpb-mv.de**

**Koeppenhaus Literaturzentrum Vorpommern • koeppenhaus.de**

ISBN

**978-83-66607-84-2**

Druk | Druck

**Drukarnia KAdruk w Szczecinie • kadruk.pl**

© Stowarzyszenie Czas Przestrzeń Tożsamość i autorzy, 2023

Wydanie I, Szczecin • Wolgast 2023

1. Auflage, Szczecin • Wolgast 2023

Nakład | Auflage

**500**



Katalog powstał w ramach akcji projektowej | im Rahmen der Projektaktion  
Szczecin-Wolgast. Blisko coraz bliżej. Wspólne drogi w kulturze i historii we współtworzeniu  
Euroregionu Pomerania.

Szczecin-Wolgast. Nahe und immer näher. Gemeinsame Wege in der Kultur  
und der Geschichte bei der Mitgestaltung der Euroregion Pomerania.

**KPF  
FMP**

**Interreg**



Kofinansiert von der  
Europäischen Union  
Dofinansowany przez  
Unię Europejską

Mecklenburg-Vorpommern / Brandenburg / Polska



FUNDACJA WSPÓŁPRACY  
POLSKO-NIEMIECKIEJ

STIFTUNG  
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE  
ZUSAMMENARBEIT

**Basil Kerski**  
**„MUSIMY JEJ**  
**BRONIĆ, NIE**  
**ZDRADZAJĄC**  
**JEJ...”**

**Wolność**  
**i sąsiedztwo**

Aby dokonać cywilizacyjnej zmiany, należy nie tylko bronić własnej wolności, ale również wolności innych, obcych. Potrzebna jest gotowość do przejścia zbiorowej odpowiedzialności, przekraczającej granice własnych obszarów doświadczeń, przede wszystkim tradycyjnego państwa narodowego.

Stanisław Jerzy Lec znał wartość i granice wolności. „Wolności nie można symulować” – pisał w jednej ze swych „Myśli nieuczesanych”. Lec, urodzony w 1909 roku w Lwowie poeta, był świadkiem obu wojen światowych i reżimów totalitarnych. Przede wszystkim w okresie stalinizmu doświadczył symulowania wolności w celu utworzenia drogi do tyranii partii i zbiorowej utopii. Leszek Kołakowski porównał Stanisława Jerzego Leca do chasydzkiego cadyka, który zna odpowiedzi na ważne życiowe wyzwania. Mimo iż mogły wywoływać śmiech, to odpowiedzi te nie dodawały otuchy, pisał Kołakowski. Filozof wspominał, że za czasów komuny gorzkie, dowcipne, a czasem i bezlitosne aforyzmy Leca przebijają balony napętnione pompacyjnym patosem, oficjalną paplaniną, frazesami propagandy.

W napisanych w czasach dyktatury „Myślach nieuczesanych” Lec stworzył przestrzenie wolności. Jego poczucie humoru i mądrość posiadały siłę wybuchu uwalniającego myślenie. Zmarł wcześniej, w 1966 roku, w wieku 57 lat. Nie dane mu było przeżyć upadku komunizmu, klęski, którą ludzie zadali władzy. Ludzie, którzy nie chcieli dłużej żyć w kłamstwie i łudzić się fatszywą obietnicą, że trzeba zrezygnować z indywidualnej wolności, by móc poprowadzić ludzkość do sprawiedliwego i „bezklasowego” społeczeństwa. Nie ufali obietnicom samozwańczej awangardy, żądali indywidualnej wolności i poszanowania praw człowieka – natychmiast, tu i teraz.

Swym żądaniom dodawali siły, tworząc poza monopolem władzy partii duchowe, społeczne i artystyczne przestrzenie wolności. Samizdat w Związku Sowieckim, współpraca artystów, naukowców i intelektualistów w ramach czechosłowackiej inicjatywy Karta 77, w NRD w kościołach ewangelickich, na plebaniach i w strukturach wspólnot artystycznych. W Polsce na latających uniwersytetach, w drugim obiegu i, wreszcie, w wolnym, samorządnym ruchu wolnościowym Solidarność. Większość ludzi w bloku sowieckim szukało przestrzeni wolności, wycofując się w życie prywatne. Jednak w ten sposób nie powstawały jeszcze ani polityczny system oparty na wolności, ani społeczeństwo obywatelskie, ani udział obywateli we władzy.

## WOLNOŚĆ I ODWAGA

Komuniści bronili swojego monopolu na władzę brutalnie zwalczając wolność tych, którzy myśleli inaczej. Ludzie Europy Środkowej i Wschodniej musieli się zdobyć na niemałą osobistą – dziś niewyobrażalną – odwagę, by bronić wolności. Doświadczyli oni czegoś, co w starożytnej Grecji opisał już historyk Tukidydes: „Podstawą szczęścia jest wolność, a podstawą wolności odwaga”. Koniec zimnej wojny nie był jedynie skutkiem gospodarczego i społecznego kryzysu realnego socjalizmu, niegospodarności i biedy. Zmiana epokowa lat rewolucyjnych 1989–1991 jest zaślugą odważnej walki wielu pojedynczych osób o wolność własną i innych. Pod koniec XX wieku ponownie można było wyraźnie dostrzec tę uniwersalną prawdę: aby dokonać cywilizacyjnej zmiany, należy bronić nie tylko własnej wolności, ale również wolności innych, obcych. Potrzebna jest gotowość do przejścia zbiorowej odpowiedzialności, przekraczającej granice własnych obszarów doświadczeń, przede wszystkim tradycyjnego państwa narodowego.

Bogdan Borusewicz, legenda demokratycznej opozycji, niedawno mi opowiedział, że on i inni protagoniści rewolucji Solidarności mieli świadomość, że ich polska walka o wolność tylko wtedy odniesie sukces, gdy rewolucja demokratów rozprzestrzeni się też na kraje sąsiedzkie. Mając na uwadze tę świadomość, Solidarność była –

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

na ile ograniczenia dyktatury na to pozwalały – zainteresowana bezpośrednią współpracą z innymi europejskimi demokratami i praktykowaniem solidarności z innymi działaczami na rzecz praw obywatelskich. Tylko wizja europejskiej walki „za wolność naszą i waszą” mogła przynieść Polsce demokrację i niepodległość.

Upadek bloku sowieckiego przed 30 laty doprowadził do wyzwolenia od tyranii partii komunistycznej, jednak nie do automatycznego powstania funkcjonującej demokracji. Wolność należało najpierw powiązać z odpowiedzialnością, by mógł powstać porządek na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej. To było i wciąż pozostaje trudnym wyzwaniem, jak zauważył już na początku XX wieku irlandzki pisarz George Bernard Shaw: „Wolność oznacza odpowiedzialność. A to jest właśnie to, czego się większość ludzi obawia”.

Środkowoeuropejski przelom roku 1989 oznaczał konieczność potężenia wolności i odpowiedzialności na poziomie indywidualnym, narodowym i międzynarodowym. Dokonano tego w różnym stopniu. Niestety, ta nowa wolność nie zawsze pociągała za sobą sprawiedliwość i solidarność. Do dziś toczą się słuszne dyskusje na temat negatywnych skutków społecznych i kulturowych transformacji, gospodarczej terapii szokowej. Nawet osoby, które pozytywnie postrzegają zmiany systemową po 1989 roku, zada-

ją sobie pytanie – biorąc pod uwagę rosnącą nieufność wobec gospodarki rynkowej i demokracji liberalnej – czy w ostatnich dekadach zrobiono wszystko, co możliwe, by pomóc tym, którym ciężko było odnaleźć się w nowym, postkomunistycznym świecie. O solidarności i integracji w coraz większym stopniu dyskutuje się nie tylko w wymiarze społecznym, ale także pod kątem równych szans edukacyjnych. Czy państwo nie powinno uczynić więcej, by ludzie żyjący w demokracji i zintegrowanej Europie mogli skorzystać ze swych indywidualnych wolności?

Ta debata nie pojawia się właściwie za późno, a jednak zbyt późno, ponieważ wiele osób odwraca się od ideałów wolnościowych, poszukując oparcia w myśleniu autorytarnym, populistycznych obietnicach lub nacjonalistycznych fantazjach. Idea europejskiej solidarności została uszkodzona. Odpowiedzialność sięgająca poza granice własnej wspólnoty lub narodu nie cieszy się już taką popularnością.

## WOLNOŚĆ I SOLIDARNE SĄSIEDZTWO

Powinno to dać do myślenia przede wszystkim Niemcom i Polakom. Dzisiejsze bezpieczeństwo oraz (często niedoceniany) nowy dobrobyt Niemiec i Polski wynikają bowiem ze wspólnego zaangażowania na rzecz wolności, praw człowieka i idei solidarnego sąsiedztwa. Niemcy zawdzięczają szybkie zjednoczenie obu państw niemiec-

.....



kich nie tylko własnej woli, ale także zaufaniu swych sąsiadów. Ofiary niemieckiej polityki narodowosocjalistycznej, ich bezpośredni sąsiedzi – Polacy, Holendrzy, Duńczycy i narody alianckie – w 1990 roku zgodziły się zrezygnować z długotrwałej konferencji pokojowej, by utorować drogę do zjednoczenia Niemiec. Polacy zaś mieli nadzieję na szybkie wycofanie się wojsk sowieckich z Europy Środkowej i tym samym geopolityczne przesunięcie w stronę Zachodu. Wraz ze zjednoczeniem obu państw demokratyczne Niemcy obiecały przejąć odpowiedzialność za Europę. Wspieraty pogłębienie integracji europejskiej. W 1993 roku Unia Europejska (UE) zastąpiła Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG). Niemcy zrezygnowali z narodowej waluty i opowiedzieli się za euro. Odpowiedzialność i nadzieja na ekonomiczne korzyści dla własnego narodu szły wówczas w parze.

Reset w stosunkach polsko-niemieckich był istotnym czynnikiem przy zjednoczeniu Niemiec. Polsko-niemiecki traktat graniczny z listopada 1990 roku zabezpieczył pokój w Europie i wzmocnił zaufanie do sąsiada. Dużą współodpowiedzialność za Polskę Republika Federalna Niemiec wyraziła w polsko-niemieckim traktacie o dobrym sąsiedztwie, który został podpisany równo 30 lat temu w Bonn. Niemcy zobowiązały się wówczas wesprzeć polskie aspiracje integracji z Zachodem. W czasach, kiedy ZSRR wciąż istniał i wojska sowieckie stacjonowały w Europie Środkowej, nie było to oczywistością.

Celem polityki sąsiedztwa Polaków i Niemców w pierwszych latach po rewolucji było mnożenie wolności i zaufania. By te cele osiągnąć, politycy koncentrowali się nie tylko na kwestiach trudnych dla relacji, lecz również na sformułowaniu wspólnych dążeń oraz mentalnym zbliżeniu obu narodów. Krzysztof Skubiszewski, ówczesny minister spraw zagranicznych RP, wypromował określenie „polsko-niemieckiej wspólnoty wartości i interesów”. Wizję relacji dwustronnych Skubiszewski sformułował już w lutym 1990 roku, zatem jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec.

30 lat temu Niemcy i Polacy obiecali przejąć odpowiedzialność za pokojowe partnerstwo między oboma narodami oraz za Europę. Wskutek takiej postawy w sierpniu 1991 roku powstał francusko-niemiecko-polski Trójkąt Weimarski, europejski format konsultacyjny, który miał pomóc przewyciężyć podział między Wschodem a Zachodem. Również w 1991 roku Polska zaangażowała się w stworzenie ścisłej współpracy pomiędzy Czechami, Słowakami i Węgrami. Powołano Grupę Wyszehradzką, polityczny sojusz rosnących w siłę środkowych Europejczyków. Demokratyczna Polska za prezydenta Wałęsę dążyła także do pojednania i dialogu ze wschodnimi sąsiadami. Symbolicznym wyrazem tej postawy było szybkie uznanie niepodległości Ukrainy przez Polskę w grudniu 1991 roku. Historyczni konkurenci stali się partnerami.

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

Zrastanie się Europy okazało się, wbrew nadziejom, trudniejsze i bardziej długotrwałe, niż spodziewano się tego po upadku żelaznej kurtyny. Dopiero w 2004 roku Polska wstąpiła do UE i musiała minąć aż 16 lat od podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie, by zniknęły kontrole na granicy polsko-niemieckiej. Po przystąpieniu Polski do UE zwłaszcza w Niemczech panował duży strach przed konkurencją i imigracją z Polski. Niemiecki rynek pracy pozostawał przez długi czas zamknięty dla Polaków. Polsko-niemiecka wspólnota wartości i interesów w Europie nie zawsze była pozbawiona obojętności, nieufności i dystansu. Podczas długiego okresu transformacji i sukcesywnego otwarcia UE na Wschód wkraśliśmy poczucie otrzeźwienia. Zmalała emanacja europejskiej wizji wolności i odpowiedzialności. Percepcja zrastania się Europy została przystożniona realiami gospodarczymi. Polityczno-ideowy sojusz, który powstał 30 lat temu, przekształcił się we współpracę gospodarczą, która służy wzrostowi dobrobytu obu narodów. Polska awansowała w ostatnich latach na piąte miejsce najważniejszych partnerów handlowych Niemiec, prześcigając w niemieckiej statystyce handlowej takie państwa jak Włochy czy Wielka Brytania. Niemcy są dla Polski najważniejszym rynkiem. Obroty Niemiec z czterema państwami Grupy Wyszehradzkiej są nawet wyższe niż handel z Chinami lub USA.

Dane te dokumentują fundamentalną zmianę geopolityczną, która dokonana się w ostatnich la-

tach – po upadku żelaznej kurtyny zjednoczone Niemcy solidnie zakorzeniły się w Europie Środkowej. Republika Federalna mocno zrosła się z tym regionem pod względem ekonomicznym. To samo dotyczy innych państw Europy Środkowej, które przeszły długą drogę od członkostwa w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i Układu Warszawskiego do kierunku zachodnich rynków i politycznych sojuszy. Za liczbami statystyk handlowych kryje się codzienna współpraca ludzi, spółek *joint venture*, partnerstw i przyjaźni. Dane gospodarcze odzwierciedlają ścisłą współpracę i wzajemne powiązania.

Wzmocniona współpraca zwiększyła w obu krajach kulturową i polityczną wrażliwość względem sąsiada, jednak przede wszystkim po niemieckiej stronie brakuje szerszej świadomości o znaczeniu Polski jak i całego środkowoeuropejskiego regionu dla Niemiec. Kulturowe polsko-niemieckie kompetencje oraz wiedza o znaczeniu dwustronnych stosunków w niemieckim społeczeństwie wciąż pozostają na niezadowolającym poziomie. Ów dystans Niemców wobec Polaków stanowi podłoże dla nacjonalistów w Polsce. Ci pielęgnują negatywny wizerunek Niemiec oraz dystans kulturowy wobec sąsiada, propagandowo stylizując się w ten sposób na obrońcę „polskich interesów” czy „polskiej kulturowej odrębności”. Legitymizowane poprzez kulturowy dystans nacjonalistyczne odruchy stale doprowadzają do kryzysów w relacjach dwustronnych,

które z kolei w Niemczech wznecają postawy antywschodnioeuropejskie i krytyczne wobec Europy.

Obecny zastój w polsko-niemieckim partnerstwie na poziomie współpracy rządów i parlamentów obu państw jest także obciążeniem dla Europy. Dziś polsko-niemieckie napięcia i brak dialogu mają przede wszystkim negatywny wpływ na wschód Europy. Jako europejski tandem Niemcy i Polacy posiadają potencjał, by wesprzeć demokratyczny rozwój w Europie Wschodniej. Polsko-niemiecka historia sukcesu może służyć także za wzór i inspirację dla politycznych innowacji i pomóc w rozwiązywaniu konfliktów w Europie Środkowej i Wschodniej. Decydując się na osobną, własną drogę, Polacy czy Niemcy osłabiają tym samym demokrację na Wschodzie oraz jedność UE wobec autorytarnych reżimów.

W ostatnich latach Europa była silna pod względem ekonomicznym, natomiast pod kątem mentalnym i kulturowym my, Europejczycy, prawdopodobnie nie nadążamy za tym rozwojem. Być może strach przed globalizacją powoduje, że zblaknie atrakcyjność Europy otwartych granic i politycznej jedności w ramach kulturowej różnorodności. Dla wielu ludzi integracja europejska jest wyrazem globalizacji szybko zmieniającego się świata. Nie dostrzegają, że polityczna jedność Europy może chronić przed negatywnymi skutkami globalizacji w cyfrowych czasach. Europa

może być odpowiedzią na globalizację, ale tylko wtedy, gdy UE będzie o wiele więcej niż tylko wspólnotą handlu i konsumentów, gdy przekształci się w sojusz polityczny i stanie się silnym graczem globalnym.

Wielu europejskich polityków i intelektualistów wykorzystuje jednak strach przed globalizacją, siejąc ksenofobię, nieufność wobec sąsiadów i narodowy egoizm, jak np. Jarosław Kaczyński, Viktor Orbán lub Alexander Gauland w Europie Środkowej, Matteo Salvini i Marine le Pen na południu i zachodzie Europy. Kaczyński i Orbán wznecają nacjonalistyczne nastroje, chcąc zdemontować demokrację liberalną i ustanowić „tyranię ich partii”, jak to ujął filozof Marcin Król. Demontaż praworządności ożywia dawne podziały i uprzedzenia między Wschodem a Zachodem. Tym samym więź Unii Europejskiej ulega gwałtownemu osłabieniu.

Europejczycy spoza UE znają te głębokie podziały i uprzedzenia. Od lat Ukraińcy, Serbowie, Mołdawianie czy Macedończycy potrzęsają głową, kiedy styszają hasła o zrastaniu się kontynentu. Wolność – owszem, ale wspólna odpowiedzialność już raczej nie. Takie jest doświadczenie wielu Europejczyków spoza UE w Europie Wschodniej i na Bałkanach odnośnie do europejskiej solidarności.

Swój bodajże najgłębszy kryzys wiarygodności, zwłaszcza na południu kontynentu, Europa przeżyła tuż po rozpadzie byłej Jugosławii, kiedy to zmiany polityczne przekształciły się w wojnę i masowe morderstwa. Ofiary czystek etnicznych na Bałkanach Zachodnich doświadczyły bezradności i jedynie ograniczonej solidarności europejskiej. Pamięć o czystkach etnicznych podczas wojny w Jugosławii powinna być dla nas przestrożą. Musimy się przeciwstawić każdej populistycznej instrumentalizacji tożsamości pod kątem etni, narodowości i religii i nieufnie podchodzić do politycznych interpretacji, które głoszą, że „wojna kultur i religii” stanowi główny konflikt naszego stulecia. Różnorodność nie jest przeszkodą, lecz naszym bogactwem. Bogactwa tego musimy my, osoby o różnych narodowych i kulturowych korzeniach, bronić przed tymi, którzy się ją nieufność i nienawiść, by czerpać korzyści z konfliktów.

### WOLNOŚĆ INDYWIDUALNA I WŁADZA AUTORYTARNA

Władimir Putin od kilku lat testuje solidarność Europy. Jego polityka energetyczna dzieli Europę, jego finansowe i polityczne wsparcie dla populistów osłabia zachodnie demokracje, a jego wojny na Ukrainie, w Gruzji i Syrii obnażają niekonsekwentne postawy europejskich demokracji.

Zagrożeniem dla liberalnych demokracji w Europie nie są wyłącznie neoimperialne fantazje Putina, ale także jego szczególne obietnice dotyczące wolności. W opublikowanym w 2013 roku w Niemiecko-Polskim Magazynie DIALOG (nr 104) eseju pisarz Wiktor Jerofiejew wskazał na szczególne powiązanie indywidualnej wolności i monopolu władzy Putina w Rosji. Jeszcze nigdy dotąd Rosjanie nie posiadali takiej osobistej wolności jak pod władzą Putina, pisał Jerofiejew. Wolność ma jednak swoją cenę: nie wolno kwestionować monopolu na władzę autorytarnego przywódcy. „Wizję systemu politycznego Putina można podsumować w następujący sposób: lojalność wobec wolności w życiu prywatnym. Jest to wielkie odkrycie w życiu Rosjan. Putin nie prosił o to, aby odstąpić od demokracji w zamian za lepsze warunki życiowe, lecz oczekiwał lojalności wobec systemu, wobec reżimu autorytarnego, w zamian za którą Rosjanie otrzymują wolność w życiu prywatnym. W takich właśnie warunkach dorastało młode pokolenie – kiedy dojrzeły, zaczęli rozumieć, że Rosja przypomina Hiszpanię za rządów Franco. Nie posiadamy prawdziwej sceny politycznej, nie mamy prawdziwego sądownictwa, interesują nas natomiast problemy życia codziennego, kwestie budowania placów zabaw dla dzieci, czystości klatek schodowych czy modernizacji ulic – dla dużej części społeczeństwa to są właśnie sprawy istotne”.

Bezgraniczna wolność w zamian za polityczną lojalność. To nie tylko esencja filozofii państwa Putina, taki system dziś jest możliwy także poza Rosją – wszędzie tam, gdzie pluralizm, praworządność i uniwersalne prawa człowieka znajdują się w odwrocie.

Putin i inni nacjonalistyczni populiści czerpią zyski ze szczególnego doświadczenia cyfrowej globalizacji: Internet i media społecznościowe rozszerzyły, co prawda, przestrzeń naszego indywidualnego rozwoju, lecz wiele osób za rzadko stawia sobie pytanie o cenę, jaką płacimy za cyfrową obietnicę wolności. Nowa wolność w sieci powiązana jest z kontrolą, którą wielu lekceważy, chcąc realizować swoje egoistyczne życzenia i marzenia konsumpcyjne. Narcystyczne społeczeństwo celebrytuje wolność, rzadko pytając o cenę, którą trzeba zapłacić, oraz o negatywne skutki dla jednostki i społeczeństwa.

Nasza globalna, bezgraniczna wolność konsumpcyjna rzadko idzie w parze z obawami – zamiast tego, wciąż jeszcze zbyt często umacnia struktury wyzysku, niewoli i ekologicznej dewastacji. Istnieje jednak również trend odwrotny: w cyfrowo-globalnej dobie coraz więcej osób rozumie, że musimy połączyć ideę indywidualnej wolności z poczuciem odpowiedzialności. Wzrasta konsumpcja na bazie ekologicznego gospodarowania lub oparta na sprawiedliwym handlu.

Coraz więcej obywateli i obywateli żąda ochrony danych i konsumentów w Internecie.

## WOLNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ

Obrona indywidualnej wolności opartej na prawach człowieka możliwa jest jedynie w ramach sojuszy międzynarodowych, na przykład w ramach europejskiej solidarności. By ta solidarność mogła powstać, potrzebne jest poczucie bliskości wobec innego, wobec sąsiada, idea wspólnoty losu.

Szczeciński fotograf Andrzej Łazowski, który dokumentuje ideę wolności obywateli i obywateli Szczecina i Greifswaldu, pokazuje w swojej wystawie noszącej tytuł „Wolność” przede wszystkim różnorodność skojarzeń. W tej różnorodności na pierwszy rzut oka można dostrzec różnice w podejściu do określenia „wolność”. Przyglądając się dokładniej, zauważamy, że kryje się tu wspólna pasja dla wolności. Ta pasja przeskakuje na nas, którzy oglądamy te zdjęcia, stwarza pomost do osób sportretowanych, ale tworzy go także pomiędzy nimi. Łazowski odkrywa wspólne wrażliwości. Tym samym tworzy rodzaj nowej wspólnoty, europejskie społeczeństwo obywatelskie w miniaturze.

Projekt Łazowskiego to inicjatywa powstała wbrew polskiemu trendowi rozpoznawania dystansu między sąsiadami, wbrew różnicy, kon-

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

kurencji. Łazowski, który od lat tworzy projekty kulturowe na polsko-niemieckim pograniczu, sprzeciwia się sąsiedzkiej obojętności. Działacz kulturowy stworzył wyjątkowy prezent na 30. rocznicę traktatu o dobrym sąsiedztwie. Jego zdjęcia inspirują nas, byśmy na nowo doświadczyli sąsiedztwa – nie za pomocą polsko-niemieckich, lecz uniwersalnych kwestii. Ta droga otwiera szansę, by zaskoczyć nas samych i naszych sąsiadów, wzbudza na nowo naszą ciekawość, otwartość i bliskość wobec sąsiada.

Kiedy podziwiałem polsko-niemiecki kolaż wolności Andrzeja Łazowskiego, wpadła mi w ręce książka, która na pierwszy rzut oka nie nawiązywała do Niemiec i Polski, lecz poruszała temat wolności i solidarności. Gdańska Fundacja Terytoria Książki pod koniec 2020 roku wydała korespondencję pomiędzy Albertem Camusem i włoskim pisarzem Nicolą Chiaromontem.

Camus był myślicielem wolności *par excellence*, był lewicowo-liberalnym umyślem, który nie uległ pokusom totalitarnym. Chiaromonte był włoskim antyfaszystą, który uciekł przed dyktaturą Mussoliniego przez Francję i Afrykę Północną do Stanów Zjednoczonych. Po wojnie powrócił do Europy. Z Ignazio Silone wydawał we Włoszech liberalny, antykomunistyczny i antyfaszystowski magazyn kulturowy „Tempo Presente”. W tej też redakcji żyjący w Neapolu Gustaw

Herling-Grudziński znalazł swą duchową ojczyznę na emigracji.

Korespondencja między Camusem i Chiaromontem jest świadectwem bliskiej przyjaźni, duchowej bliskości i dwugłosowym esejem o obronie wolności w czasach autorytarnych pokus. Fascynująco aktualny wydaje mi się list Alberta Camusa z 7 listopada 1945 roku. Niechże będzie epilogiem mego tekstu – niech przemyślenia Camusa wzbogacą naszą wyobraźnię o wolności: „Dziś, kiedy zbiorowe namiętności zastąpiły namiętności indywidualne, wolność jest ostatnią z indywidualnych pasji. Niegdyś w wielkich stuleciach społeczeństwo zagrażało miłości. Tematem tragedii była miłość. Dziś jest nim wolność we wszystkich swoich postaciach. Musimy jej bronić, nie zdradzając jej, a wszystko, co o wolności wiem, to że trudniej ją uchronić niż miłość”.

*Z niemieckiego przetoczyła  
Magdalena Grzybecka-Szczepańska*

### **Basil Kerski**

redaktor naczelny Magazynu Polsko-Niemieckiego DIALOG i dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku.



**Basil Kerski**  
**„WIR**  
**MÜSSEN SIE**  
**VERTEIDIGEN,**  
**OHNE SIE ZU**  
**VERRATEN...“**  
**Freiheit und**  
**Nachbarschaft**

Für einen zivilisatorischen Wandel bedarf es nicht nur des Eintretens für die eigene Freiheit, sondern auch für die der anderen, Fremden. Es bedarf der Bereitschaft zur kollektiven, über die Grenzen des eigenen Erfahrungsräume, vor allem des traditionellen Nationalstaates reichenden Verantwortung.

Stanisław Jerzy Lec kannte den Wert und die Grenzen der Freiheit. „Freiheit kann man nicht simulieren“ („Wolności nie można symulować“), heißt es in einem seiner „unfrisierter Gedanken“. Der 1909 in Lemberg geborene Dichter war Zeuge von Weltkriegen und totalitären Regimen. Lec erlebte vor allem im Stalinismus wie Freiheit simuliert wird, um der Tyrannei einer Partei und einer kollektiven Utopie den Weg zu ebnet. Leszek Kołakowski verglich Stanisław Jerzy Lec mit einem chassidischen Zaddik, der die Antworten auf wichtige Herausforderungen im Leben kennt. Doch auch wenn sie oft Gelächter hervorrufen



würden, seien die Antworten des Zaddik nicht tröstlich, so Kotakowski. Im Kommunismus hätten, erinnerte sich der Philosoph, die bitteren, witzigen, manchmal gnadenlosen Aphorismen von Lec die Luftballons des schwülstigen Pathos zum Platzen gebracht, das offizielle Geschwafel, die Worthülsen der Propaganda.

In seinen in der Zeit der Diktatur verfassten „unfrierten Gedanken“ schuf Stanisław Jerzy Lec Räume der Freiheit. Sein Humor und seine Klugheit hatten eine Sprengkraft, die das Denken befreite. Lec starb früh, 1966 mit 57 Jahren. Er konnte den Niedergang der Kommunismus nicht mehr erleben, eine Niederlage, die Menschen den Macht habern zugefügten. Menschen, die nicht mehr in der Lüge leben wollten und auch nicht mehr in dem falschen Versprechen, ihre individuelle Freiheit aufgeben zu müssen, um die Menschheit auf dem Weg zu einer gerechten und „klassenfreien“ Gesellschaft zu führen. Sie misstrauten den Versprechen einer selbsternannten politischen Avantgarde und forderten im Hier und Jetzt individuelle Freiheit und die Achtung der Menschenrechte.

Ihren Forderungen gaben sie Nachdruck, in dem sie außerhalb des Machtmonopols der Partei geistige, gesellschaftliche und künstlerische Freiräume schufen. Samizdat in der Sowjetunion, die Zusammenarbeit von Künstlern, Wissenschaftlern und Intellektuellen in der tschechoslowakischen

Charta 77, in der DDR in evangelischen Kirchen, Pfarrhäuser und Künstlergemeinschaften. In Polen in der fliegenden Universität, im zweiten Umlauf und schließlich in der freien, selbstverwalteten, unabhängigen Freiheitsbewegung Solidarność. Die meisten Menschen im Sowjetblock suchten im Rückzug ins Private ihre Räume der Freiheit. Doch damit entstand noch kein politisches System der Freiheit, keine Zivilgesellschaft, keine Beteiligung der Bürger an der Macht.

### FREIHEIT UND MUT

Die Kommunisten verteidigten ihr Machtmonopol, indem sie die Freiheit der Andersdenkenden gewaltsam bekämpften. Viel individuellen, heute unvorstellbaren Mut mussten Frauen und Männer in Mittel- und Osteuropa aufbringen, um für die Freiheit einzutreten. Sie machten eine Erfahrungen, die bereits in der griechischen Antike der Geschichtsschreiber Thukydides beschrieben hatte: „Die Grundlage des Glücks ist Freiheit, aber die Grundlage der Freiheit ist der Mut“ („Podstawą szczęścia jest wolność, a podstawą wolności odwaga“).

Das Ende des Kalten Krieges war nicht nur eine Folge der ökonomischen und sozialen Krise des Realsozialismus, von Misswirtschaft und Armut. Der Epochenwechsel der Revolutionsjahre 1989–1991 war das Verdienst mutigen Eintretens vieler einzelner Menschen für die eigene Freiheit und

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

die der anderen. Am Ende des 20. Jahrhunderts wurde eine universelle Erfahrung wieder deutlich erkennbar: für einen zivilisatorischen Wandel bedarf es nicht nur des Eintretens für die eigene Freiheit, sondern auch die der anderen, Fremden. Es bedarf der Bereitschaft zur kollektiven, über die Grenzen des eigenen Erfahrungsräume, vor allem des traditionellen Nationalstaates reichenden Verantwortung.

Kürzlich erzählte mir Bogdan Borusewicz, eine Legende der polnischen demokratischen Opposition, dass es ihm und den anderen Protagonisten der Solidarność-Revolution bewusst war, dass ihr polnischer Kampf für die Freiheit nur Erfolg haben würde, wenn die Revolution der Demokraten auch die Nachbarnationen erfassen würde. Aus dieser Erkenntnis heraus war die Solidarność, soweit sie es unter den Einschränkungen der Diktatur unmittelbar tun konnte, an Zusammenarbeit mit anderen europäischen Demokraten, an der Solidarität mit anderen Bürgerrechtlern interessiert. Nur die Vision eines europäischen Kampfes „für unsere und eure Freiheit“ konnte Polen Demokratie und Unabhängigkeit bringen.

Der Zusammenbruch des Sowjetblocks vor dreißig Jahren führte zwar zur Befreiung von der Tyrannei der kommunistischen Partei, aber nicht automatisch zum Entstehen funktionierender Demokratien. Freiheit musste mit Verantwortung verbunden werden, damit eine Ordnung

auf nationaler und internationaler Ebene entstehen konnte. Und dies war und ist weiterhin eine schwere Herausforderung, wie es schon Anfang des 20. Jahrhunderts der irische Schriftsteller George Bernhard Shaw beschrieb: „Freiheit heißt Verantwortung. Und dies ist es, vor dem die meisten Menschen Angst haben“ („Wolność oznacza odpowiedzialność. A to jest właśnie to, czego się większość ludzi obawia“).

Der mitteleuropäische Aufbruch von 1989 bedeutete die Notwendigkeit der Verbindung von Freiheit und Verantwortung, auf der individuellen, nationalen und internationalen Ebene. Das gelang sehr unterschiedlich. Leider brachte die neue Freiheit nicht immer Gerechtigkeit und Solidarität hervor. Zu Recht wird immer noch über die negativen sozialen und kulturellen Folgen der postkommunistischen Transformation, der ökonomischen Schocktherapien diskutiert. Selbst Menschen, die dem Systemwechsel nach 1989 positiv gegenüber stehen, fragen sich angesichts des gestiegenen Misstrauens in Marktwirtschaft und liberale Demokratie, ob in den letzten Jahrzehnten alles Mögliche getan wurde, um denjenigen zu helfen, für die es schwer war, in der neuen postkommunistischen Welt Fuß zu fassen. Solidarität und Integration wird zunehmend nicht nur in der sozialen Dimension diskutiert, sondern auch als Frage gleicher Bildungschancen. Muss der Staat nicht mehr tun, damit sich Menschen in einer Demokratie und im integrierten Europa ihre individuellen Freiheiten wahrnehmen können?

Die Debatte kommt nicht zu spät, aber sehr spät, denn viele Menschen wenden sich von freiheitlichen Idealen ab, suchen den Halt im autoritären Denken, populistischen Versprechen oder nationalistischen Träumen. Die Idee der europäischen Solidarität ist beschädigt. Die Verantwortung über die Grenzen der eigenen Gemeinschaft oder Nation ist weniger populär.

### FREIHEIT UND SOLIDARISCHE NACHBARSCHAFT

Das sollte vor allem Deutschen und Polen nachdenklich stimmen. Denn die heutige Sicherheit und der (oft unterschätzte) neue Wohlstand von Deutschland und Polen ist das Ergebnis des gemeinsamen Engagements für Freiheit und Menschenrechte sowie der Idee solidarischer Nachbarschaft. Die Deutschen verdanken die schnelle Vereinigung beider deutscher Staaten nicht nur ihrem Willen zur Einheit, sondern auch dem Vertrauen der Nachbarn. Die Opfer der deutschen NS-Politik, die unmittelbaren Nachbarn Polen, Niederländer, Dänen oder die alliierten Nationen, stimmten 1990 dem Verzicht auf eine langwierige Friedenskonferenz zu, um den Weg zur Einheit Deutschlands zu ebnen. Vor allem Polen erhoffte sich dadurch einen schnellen Rückzug der Sowjettruppen aus Mitteleuropa und damit eine geopolitische Verschiebung in Richtung Westen. Mit der Einheit versprach das demokratische Deutschland, auch Verantwortung für Euro-

pa zu übernehmen. Es unterstützte die Vertiefung der europäischen Integration. 1993 ersetzte die Europäische Union (EU) die Europäische Wirtschaftsgemeinschaft (EWG). Deutschland verzichtete auf eine nationale Währung und setzte sich für eine europäische ein. Verantwortung und Hoffnung auf ökonomischen Nutzen für die eigene Nation gingen damals Hand in Hand.

Die Neubegründung der deutsch-polnischen Beziehungen war auch ein wichtiger Baustein der deutschen Einigung. Der deutsch-polnische Grenzvertrag vom November 1990 sicherte den Frieden in Europa und festigte das Vertrauen in den Nachbarn. Große Verantwortung für Polen drückte die Bundesrepublik im deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrag aus, der vor genau 30 Jahren in Bonn unterschrieben wurde. Deutschland verpflichtete sich damals, Polen auf dem Weg in die westliche Gemeinschaft zu unterstützen. Das war kein selbstverständliches Versprechen zu einer Zeit als die UdSSR noch existierte und sowjetische Truppen in Mitteleuropa stationiert waren.

Freiheit und Vertrauen zu mehren, das war das Ziel der Nachbarschaftspolitik der Deutschen und Polen in den ersten Jahren nach der Revolution. Um dies zu erreichen, konzentrierten sich damals Politiker nicht nur darauf, was die Beziehungen belastet, sondern auf die Formulierung gemeinsamer Ziele und auf die die geistige Annäherung

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

zwischen den Nationen. Polens Außenminister Krzysztof Skubiszewski prägte damals den Begriff der „deutsch-polnischen Werte- und Interessengemeinschaft“. Diese Vision der Beziehungen formulierte Skubiszewski bereits im Februar 1990, also noch vor der deutschen Wiedervereinigung.

Deutsche und Polen versprachen vor 30 Jahren, nicht nur Verantwortung für die friedliche Partnerschaft zwischen Ihren Nationen, sondern auch für Europa zu übernehmen. So entstand in Folge dieser Haltung im August 1991 das trilaterale deutsch-französisch-polnische Weimarer Dreieck, ein europäischer Konsultationsrahmen, der die Gräben zwischen Ost und West zuschütten helfen sollte. Polen engagierte sich 1991 in die Schaffung einer engen Kooperation zwischen mit Tschechen, Slowaken und Ungarn. Ein politisches Bündnis der aufstrebenden Mitteleuropäer, die Visegrad-Gruppe, entstand. Das demokratische Polen unter Staatspräsident Wałęsa suchte auch die Versöhnung und den Dialog mit den östlichen Nachbarn. Symbolisch war die schnelle Anerkennung der Unabhängigkeit der Ukraine durch Polen im Dezember 1991. Aus historischen Konkurrenten wurden damals Partner.

Das Zusammenwachsen Europas erwies sich entgegen den Hoffnungen schwieriger und langwieriger als nach dem Zusammenbruch des Eisernen Vorhangs erträumt. Erst 2004 trat Polen der EU bei und ganze 16 Jahre nach dem Nachbarschafts-

vertrag dauerte es, bis die Grenzkontrollen an der deutsch-polnischen Grenze wegfielen. Nach Polens EU-Beitritt waren vor allem in Deutschland die Ängste vor der Konkurrenz und Migration aus Polen groß. Der deutsche Arbeitsmarkt blieb lange für polnische Arbeitskräfte geschlossen. Die deutsch-polnische Werte und Interessengemeinschaft in Europa war nicht immer frei von Gleichgültigkeit, Misstrauen und Distanz. In dieser langen Zeit der Transformation und schrittweisen Öffnung EU-Europas in Richtung Osten hat sich Ernüchterung eingeschlichen. Die europäische Vision von Freiheit und Verantwortung hat an Ausstrahlung eingebüßt. Die Perzeption des Zusammenwachsens Europas geht an den Realitäten, vor allen den ökonomischen vorbei. Das politisch ideelle deutsch-polnische Bündnis, das vor 30 Jahren entstand, hat sich zu einer ökonomischen Zusammenarbeit entwickelt, die der Mehrung des Wohlstands beider Nationen dienen. Polen ist in den letzten Jahren zum fünftwichtigsten Handelspartner Deutschlands aufgestiegen, hat Länder wie Italien und Großbritannien in der deutschen Handelsstatistik abgelöst. Deutschland ist Polens wichtigster Markt. Der deutsche Handel mit den vier Visegrad-Staaten übertrifft in seinem Volumen sogar den mit China oder den USA.

Diese Daten dokumentieren einen grundlegenden geopolitischen Wandel der letzten Jahre: das vereinigte Deutschland hat sich nach dem Zusammenbruch des Eisernen Vorhangs fest in

Mitteleuropa verwurzelt. Mit dieser Region ist die Bundesrepublik stark ökonomisch zusammengewachsen. Das gleiche gilt für die Länder Mitteleuropas, die den langen Weg aus dem RWPG und Warschauer Pakt Richtung westliche Märkte und politische Bündnisse gegangen sind. Hinter den Zahlen der Handelsstatistiken verbergen sich die täglichen Kooperationen von Menschen, Joint-Ventures, Partnerschaften und Freundschaften. Ein dichtes Netz der Zusammenarbeit und auch der Abhängigkeiten dokumentieren die Wirtschaftsdaten.

Zwar hat die verstärkte Zusammenarbeit die kulturellen und politischen Kompetenzen in beiden Ländern in Bezug auf den Nachbarn erhöht, doch fehlt vor auf deutscher Seite ein breiteres Bewusstsein für die Bedeutung Polens und der gesamten mitteleuropäischen Region für Deutschland. Kulturelle deutsch-polnische Kompetenzen und ein Wissen um die Bedeutung der Beziehungen sind weiterhin in der bundesdeutschen Gesellschaft stark unterentwickelt. Diese Distanz der Deutschen zu Polen schafft einen Nährboden für Nationalisten in Polen. Diese pflegen ein negatives Deutschland-Bild und die kulturelle Distanz zum Nachbarn, um sich auf diese Weise propagandistisch als Verteidiger „polnischer Interessen“, „polnischer kultureller Eigenheiten“ zu etablieren. Die durch die kulturelle Distanz legitimierten nationalistischen Reflexe führen immer wieder zu Krisen in den

bilateralen Beziehungen, die wiederum in der Bundesrepublik antiosteuropäische und europakritische Haltungen nähren.

Der gegenwärtige Stillstand in der deutsch-polnischen Partnerschaft auf der Ebene der Zusammenarbeit der Regierungen und nationalen Parlamente stellt auch eine Belastung für Europa dar. Deutsch-polnische Spannungen und Sprachlosigkeiten haben heute negativen Einfluss vor allem auf den Osten Europas. Als europäisches Tandem haben Deutschland und Polen das Potenzial demokratische Dynamiken in Osteuropa fördern. Die deutsch-polnische Erfolgsgeschichte kann auch als Modell und Inspiration für politische Innovation und Konfliktlösung in Mittel- und Osteuropa dienen. Deutsche und polnische Alleingänge hingegen schwächen die Autorität westlicher Demokratien im Osten und schwächen die Einheit der Europäischen Union gegenüber autoritären Regimen.

Europa ist in den letzten Jahren ökonomisch stark, doch mental und kulturell scheinen wir, Europäer hinter der Entwicklung zu laufen. Vielleicht ist es die Angst vor der Globalisierung, die die Attraktivität des Europas offener Grenzen und politischer Einheit in kultureller Vielfalt erblassen wird. Für viele Menschen ist die europäische Integration Ausdruck der Globalisierung, einer sich schnell wandelnden Welt. Sie tun sich schwer, zu erkennen, dass die politische Einheit Europas

einen Schutz vor den negativen Folgen der Globalisierung im heutigen digitalen Zeitalter bieten kann. Europa kann die Antwort auf die Globalisierung sein, aber nur eine EU, die viel mehr ist als eine Handels- und Konsumentengemeinschaft, sie muss sich zu einem politischen Bündnis, zu einem stärkeren globalen Player weiterentwickeln.

Doch viele europäische Politiker und Intellektuelle nutzen die Angst vor der Globalisierung und säen Fremdenfeindlichkeit, Misstrauen gegenüber den Nachbarn und nationalen Egoismus. Kaczyński, Orbán oder Gauland in Mitteleuropa, Salvini und Le Pen in West und Süd. Kaczyński und Orbán fördern nationalistische Stimmungen, um die liberale Demokratie abzubauen und eine „Tyrannei ihrer Partei“, so Professor Marcin Król, zu etablieren. Dieser Abbau der Rechtsstaatlichkeit reißt alte Gräben und Vorurteile zwischen Ost und West auf. Der Zusammenhalt der Europäischen Union wird damit erschüttert.

Europäer außerhalb der EU kennen die tiefen Gräben und Vorurteile. Seit Jahren schütteln Ukrainer, Serben, Moldawier oder Mazedonier nur den Kopf, wenn sie den Slogan vom Zusammenwachsen des Kontinents hören. Freiheit durchaus, aber gemeinsame Verantwortung eher nicht, das ist die Erfahrung vieler Europäer in Osteuropa und auf dem Balkan außerhalb der EU mit europäischer Solidarität.

Europa erlebte seine vielleicht tiefste Glaubwürdigkeitskrise vor allem im Süden Europas, kurz nach dem Zusammenbruch des ehemaligen Jugoslawiens, als politischer Wandel in Krieg und Massenmord umschlug. Die Opfer der ethnischen Säuberungen auf dem Westbalkan erlebten Hilfslosigkeit und nur eine eingeschränkte europäische Solidarität. Die Erinnerung an die ethnischen Säuberungen im Jugoslawienkrieg sollten uns eine Warnung sein, im „Kampf der Kulturen oder Religionen“ als Hauptkonflikt unseres Jahrhunderts zu definieren.

### INDIVIDUELLE FREIHEIT UND AUTORITÄRE MACHT

Europas Solidarität stellt seit einigen Jahren Vladimir Putin einer besonderen Prüfung. Seine Energiepolitik entzweit Europa, seine finanzielle und politische Unterstützung der Populisten schwächt die westlichen Demokratien und seine Kriege in der Ukraine, Georgien oder Syrien decken das inkonsequente Handeln europäischer Demokratien.

Eine Gefahr für Europas liberale Demokratien sind nicht nur Putins neoimperiale Machtträume, sondern sein besonderes Versprechen der Freiheit. In einem 2013 im Deutsch-Polnischen Magazin DIALOG (Nr. 104) veröffentlichten Essay verwies der Schriftsteller Wiktor Jerofejew auf die besondere Verbindung von individueller Freiheit und

Putins Machtmonopol in Russland. Noch nie seien Russen so individuelle frei gewesen wie unter Putins Herrschaft, so Jerofejew. Die Freiheit habe aber einen Preis: das Machtmonopol des autoritären Herrschers darf nicht in Frage gestellt werden. „Man könnte Putins Vorstellung vom politischen System Russlands wie folgt zusammenfassen: Loyalität gegen die Freiheit im Privatleben. Das ist eine große Entdeckung im Leben der Russen. Putin hat nicht darum gebeten, die Demokratie gegen bessere Lebensverhältnisse einzutauschen, sondern die Loyalität gegenüber einem autoritären System, einem autoritären Regime. Als Gegenleistung erhalten die Russen ihre Freiheit im Alltag. In diesen Verhältnissen ist die junge Generation aufgewachsen. Als sie groß waren begannen sie zu begreifen, dass Russland dem Franco-Spanien von 1965 ähnelt. Wir haben kein wirkliches politisches Leben, wir haben kein wirkliches Gerichtssystem, dafür stehen Fragen des Alltags im Vordergrund, dass beispielsweise Spielplätze gebaut werden, die Hauseingänge sauber bleiben und wir unsere Straßen modernisieren – das ist großen Teilen der Gesellschaft wichtig.“

Grenzenlose Freiheit für politische Loyalität. Das ist die Essenz nicht nur von Putins Staatsphilosophie, ein solches System ist heute auch außerhalb Russland vorstellbar, überall dort, wo Pluralismus, Rechtsstaatlichkeit und universelle Menschenrechte im Rückzug sind.

Putin und andere nationalistische Populisten profitieren von einer besonderen Erfahrung der digitalen Globalisierung: Internet und soziale Medien haben die Räume unserer individuellen Entwicklung zwar erweitert, doch viele Menschen stellen sich zu selten die Frage nach dem Preis für das digitale Freiheitsversprechen. Die neue Freiheit im Netz bedeutet eine Kontrolle, die viele unterschätzen, um ihre egoistischen Wünsche oder Konsumräume zu verwirklichen. Die narzisstische Gesellschaft zelebriert Freiheit, doch fragt sie selten nach dem Preis, nach den negativen Folgen für den Einzelnen und die Gesellschaft.

Unsere globale, grenzenlose Konsumfreiheit, geht selten mit ethischer Sorge einher, sie sondern Konsolidierung immer noch zu oft Strukturen von Ausbeutung, Unfreiheit und ökologischer Verwüstung. Doch es gibt auch den Gegentrend: im digital-globalen Zeitalter verstehen immer mehr Menschen, dass wir wieder die Idee der individuellen Freiheit mit dem Gefühl der Verantwortung verbinden müssen. Konsum auf der Basis ökologischen Wirtschaftens oder auf der Idee von Fair-Trade nimmt zu. Immer mehr Bürger:innen fordern den Daten- und Konsumentenschutz im Internet.

### FREIHEIT UND SOLIDARITÄT

Die Verteidigung der individuellen Freiheit auf der Basis der Menschenrechte ist nur durch in-

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

ternationale Bündnisse, zum Beispiel durch europäische Solidarität, möglich. Damit Solidarität entstehen kann, bedarf es des Gefühls der Nähe zum Anderen, zum Nachbarn, eine Vorstellung von Schicksalsgemeinschaft.

Der Stettiner Fotograf Andrzej Łazowski zeigt in seinem Ausstellungsprojekt „Freiheit“, der die Vorstellung von Freiheit Stettiner und Greifswalder Bürger:innen dokumentiert, vor allem den Reichtum der Assoziationen. In dieser Vielfalt der Assoziationen kann man auf den ersten Blick Unterschiede im Zugang zu Begriff der Freiheit erkennen. Doch beim näheren Betrachten wird in dieser Vielfalt eine gemeinsame Leidenschaft für die Freiheit erkennbar. Diese Passion überträgt sich auf uns, die Zuschauer der Fotos, die schafft eine Verbindung zu den Porträtierten, aber auch zwischen ihnen. Łazowski deckt gemeinsame Sensibilitäten auf. So erschafft er quasi eine neue Gemeinschaft, eine europäische Zivilgesellschaft im Kleinen.

Łazowskis Projekt ist eine Initiative gegen den politischen Trend, die Distanz zwischen den Nachbarn zu erkennen, die Unterschiede, die Konkurrenz. Łazowski, der seit vielen Jahren als Autor zahlreicher Kulturprojekte in der deutsch-polnischen Grenzregion wirkt, widersetzt sich der nachbarschaftlichen Gleichgültigkeit. Der Stettiner Fotograf und Kulturaktivist hat uns ein besonderes Geschenk zum 30. Jubiläum des Nachbar-

schaftsvertrages gemacht. Seine Bilder regen uns an, unsere Nachbarschaft neu zu erfahren, und zwar nicht entlang spezifisch deutsch-polnischer sondern mit Hilfe universeller Fragen. Dieser Weg eröffnet die Chance, uns selbst und unsere Nachbarn zu überraschen, wieder Neugier zu erfahren, Offenheit gegenüber dem Nachbarn, Nähe zum Nachbarn.

Als ich Andrzej Łazowskis deutsch-polnische Freiheitscollage bewunderte, fiel mir ein Buch in die Hand, das auf den ersten Blick wenig mit Deutschland und Polen, aber doch viel mit dem Thema Freiheit und Solidarität zu tun hat. Die Danziger Stiftung „fundacja terytoria książki“ veröffentlichte Ende 2020 den Briefwechsel zwischen Albert Camus und dem italienischen Schriftsteller Nicola Chiaromonte.

Camus ist der Denker der Freiheit par excellence, war ein linksliberaler Geist, der den totalitären Versuchungen widerstand. Chiaromonte war ein antifaschistischer, italienischer Intellektueller, der vor Mussolinis Diktatur über Frankreich und Nordafrika in die USA flüchtete. Nach dem Krieg kehrte er nach Europa zurück. Mit Ignazio Silone gab er in Italien die liberale, antikommunistische und antifaschistische Kulturzeitschrift „Tempo Presente“ heraus. In dieser Redaktion fand auch der in Neapel lebenden polnischen Schriftsteller Gustaw Herling-Grudziński seine geistige Heimat im Exil.



Der Briefwechsel zwischen Camus und Chiaromonte ist ein Zeugnis enger Freundschaft, geistiger Nähe und ein zweistimmiger Essay über die Verteidigung der Freiheit in Zeiten autoritärer Verführungen. Vor allem ein Brief von Albert Camus vom 7. November 1945 scheint mir von faszinierender Aktualität zu sein. Als Epilog möchte ich diesen Brief am Ende meines Textes zitieren. Mögen diese Gedanken von Camus unsere Vorstellung von Freiheit bereichern: „Heute, wo kollektive Leidenschaften individuelle Leidenschaften ersetzt haben, ist die Freiheit die letzte der individuellen Leidenschaften. Es gab einmal eine Zeit, in großen Jahrhunderten, in der die Gesellschaft die Liebe bedrohte. Die Liebe war das Thema der Tragödie. Heute ist es die Freiheit in all ihren Formen. Wir müssen sie verteidigen, ohne sie zu verraten, und alles, was ich über Freiheit weiß, ist, dass es schwieriger ist, sie zu schützen als die Liebe.“

### **Basil Kerski**

Chefredakteur des Deutsch-Polnischen Magazins DIALOG und Direktor des Europäischen Solidarność-Zentrums in Danzig.



dr hab. prof. US  
Eryk Krasucki  
**WOLNOŚĆ  
NIENARUSZALNA?**

Kiedy szukałem inspiracji dla tego tekstu, wprost z podłączonego do głośników telefonu mojej żony dotarły do mnie wypowiedziane w języku angielskim słowa: „Ponieważ uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie...”. Zaraz po nich pojawiły się stwierdzenia, w których słowo „wolność” wymienione zostało kilkakrotnie. Również w takim zdaniu: „Każda osoba ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego”.

Zacytowane fragmenty to wyjątki z preambuły oraz artykuł nr 3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku, którą w roku 2020 na płycie zatytułowanej *Voices* przypomniał Max Richter. Zastanawiam się, dlaczego znany kompozytor odwołuje się do tych słów właśnie teraz, w tym tak trudnym dla świata czasie, podczas pandemii COVID-19. Myślę też o tym, dlaczego „wolność” stała się w tym momencie tak istot-

na dla Andrzeja Łazowskiego, że poprzez swoje fotografie z wystawy *Wolność – Freiheit. Szczecin – Greifswald. Miasta wolności* chce on nam o niej coś powiedzieć. Czy w ogóle wolność jest czymś, co da się uchwycić i co można pokazać za pomocą obrazu? Czym ona właściwie jest?

Trudność z definicją polega na tym, że wyrażenie jest dziś medialnie wszechobecne. Z namaszczeniem wypowiadają je politycy, duchowni, literaci, historycy, agenci reklamowi i artyści popkultury. I wielu, wielu innych. Dzięki nim dowiaduję się np., że „wolność w Polsce jest zagrożona” (Jarosław Kaczyński, polityk, 2012) i że „dzisiaj ta wolności istnieje” (Jarosław Kaczyński, polityk, 2017); że wolność, to szczególny rys bliskości z Bogiem (abp Marek Jędraszewski, duchowny katolicki, 2020) i że jest to „nieszczęsny dar” (ks. Józef Tischner, duchowny katolicki, 1992); że „wolność to jedno ze sztandarowych słów Europy”, jednocześnie nigdzie indziej na świecie nie jest ona „tak odmieniana przez przypadki, dyskutowana i nadinferpretowywana” (Olga Tokarczuk, pisarka, 2015) oraz że „wolność to równowaga” (Sinéad Morrissey, poetka, 2020); że „umiłowanie wolności jest czymś wpisanim w geny” (Jan Żaryn, historyk, 2017) i że Polakom „dodawata atrakcyjności w oczach innych narodów” (Andrzej Nowak, historyk, 2015); że „wolność to wybór” (reklama Volvo, 2018) i „że Komorowski to prezydent naszej wolności” (kampania wyborcza Bronisława Komorowskiego, 2015); w końcu, że „wolność kocham i rozumiem,

wolności oddać nie umiem (Bogdan Łyszkiewicz, piosenkarz, 1990) i „niech żyje wolność, wolność i swoboda, niech żyje zabawa i dziewczyna młoda” (Marcin Miller, piosenkarz, 1994).

Wczytuję się w te frazy i mam mętlik w głowie, bo znajduję tu myśli mądre oraz niekoniecznie mądre. Nie mniejszy dysonans poznawczy pojawia się zresztą, gdy przyglądam się temu, co o wolności piszą filozofowie i myśliciele polityczni. Trwającego od stuleci sporu nie jest w stanie przerwać żadna uwspólniająca definicja, i zgody tu nie będzie. To jest pewne, ale też nie ma potrzeby, żeby ona zaistniała. Ważna jest inspiracja. Z przeogromnej skarbnicy ludzkiej wiedzy wybieram więc myśli trzech wybitnych osób, które wydają mi się szczególnie adekwatne w kontekście wywołującej ten tekst wystawy.

Pierwszą sformułował Bronisław Malinowski, klasyk antropologii społecznej, zwracając uwagę na to, że wolność należy do „prawd i wierzeń, tak starych jak sama ludzkość”, więc musi być stale obecna w naszym myśleniu o sobie i o nas w świecie. Mówiąc wprost, stracilibyśmy część człowieczeństwa, gdyby sprawy wolności przestały nas zajmować.

Karl Mannheim, klasyk socjologii, przekonywał z kolei, że „wolność można ujmować tylko w związku z określonym społeczeństwem i określoną techniką społeczną”. Wolność jest więc

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

czynnikiem zmiennym historycznie, uwarunkowanym przez czas i miejsce, jednocześnie czymś, co wymaga naszego zaangażowania i pracy. Uczony uważał, że zakres wolności uwarunkowany jest przez nasze samodoskonalenie i determinację, by stać się ludźmi wolnymi, a więc i lepszym społeczeństwem. Pobrzmiewa w tym echo niemieckiej idei *Bildung*, swoistej utopii edukacyjnej, ale przecież i dziś nie można jej odmówić racji, pomimo tego, że tak często i tak otwarcie neguje się wartość wiedzy.

Myśl trzecia pochodzi od Isaiaha Berlina, filozofa i historyka idei, bez którego spostrzeżeń na temat wolności trudno cokolwiek o niej współcześnie powiedzieć. Nie chcę jednak przypominać konceptu dwóch pojęć wolności – negatywnej i pozytywnej, „wolności od” i „wolności do”, akcentów kładzionych na indywidualną wolność i suwerenność ludu. Istotniejsze jest dla mnie w tej chwili to, co Berlin pisał o wyobrażeniu wolności jako wartości nienaruszalnej, mającej bezwzględne pierwszeństwo przed wszystkimi innymi. Filozof uważał taką absolutyzację za coś niemożliwego, zwracając uwagę na to, że „zmuszeni jesteśmy do uzgadniania roszczeń, kompromisów, ustalania priorytetów, angażowania się w te wszystkie praktyczne posunięcia, których właściwie zawsze wymagało społeczne, a nawet i jednostkowe życie”. Niekiedy więc powinniśmy i musimy zapomnieć o wolności, aby obronić ład społeczny, bo tak samo jak wolności potrzebuje on zaspokojenia

potrzeb materialnych, równości, bezpieczeństwa socjalnego, wrażliwości ekologicznej, ale też ochrony członków naszej wspólnoty przed pandemią. Nie wszystkie wartości są ze sobą zgodne, każdej potrzebujemy i należy je balansować.

Gdy przyglądam się portretom stworzonym na szczecińsko-greifswaldzką wystawę i wczytuję się w to, co jej bohaterowie mają do powiedzenia o wolności, zdaję sobie sprawę z tego, jak w sytuacjach prywatnych rzadko się o niej mówi. Używamy jej niezwykle oszczędnie, z rezerwą rezerwując słowo dla sytuacji wzniosłych, niecodziennych, osadzonych wyraźnie w sferze publicznej. Sam chyba najczęściej myślę o wolności w kontekście swobody wypowiedzi i granic słowa, także w odniesieniu do wolności badań naukowych i wolności twórczej. To wynika z mojego zawodu i z mojego uczestnictwa w życiu publicznym. Bohaterowie wystawy odstonili nam więc coś zwykle głęboko tajonego i czystego, ukazując, jak bardzo się różnimy, jak wielobarwnie opowiedzieć można o tym, co skrywa się pod jednym słowem. Ujawniona została więc owa antropologiczna skłonność, o jakiej pisał Bronisław Malinowski. Coś, co jest w nas bardzo głęboko. Może zbyt głęboko? – warto zapytać. Może mamy zbyt mało czasu na to, aby się wolnością zajmować na co dzień?

Wystawa potoczyła osoby z Polski i z Niemiec. Ze Szczecina i z Greifswaldu. Zestawienie jest



## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

nieprzypadkowe. Bierze się z konsekwentnego i wieloletniego planu Autora ekspozycji, który warto docenić. Kryje się w nim świadomość, jak ważną wartością jest sąsiedztwo, wzajemne poznanie i zrozumienie. Wykorzystuje się w ten sposób szansę stworzoną przez historię. Przeszłość, w odróżnieniu od tego, jak było jeszcze niedawno, nie jest już dla tego spotkania przeszkodą, ale wystawa pozwala się nad nią zastanowić. Pozwala na refleksję nad różnicami w rozwoju i dziejach obu miast i krajów, ale też nad podobieństwami, mamy przecież do czynienia z miastami historycznie ze sobą powiązаныmi, będącymi częścią jednego regionu. Jest to więc historia czasu i miejsca, a więc też różnych form wolności i zmagających z nią i o nią. Każdy z nas może ją sobie inaczej opowiedzieć. Może to być opowieść o wolności wynikającej z praw nadanych obu miejscom w momencie ich lokacji, o wolności wynikającej ze swobodnego handlu w ramach Hanzy, o wolności uniwersytetów, o walce o wolność w dobie nazistowskiej i komunistycznej dyktatury, o cenie, jaką płaci się za wolność w dobie późnego kapitalizmu.

Nie mam wątpliwości, że wystawa będzie oglądana i pamiętana w kontekście pandemii oraz ograniczeń, jakie zostały w związku z nią nałożone w imię zdrowia wspólnoty, a więc jednego z elementów składowych ładu społecznego. Przyglądamy się więc wystawie i wczytujemy w treści z nią powiązane, aby lepiej zrozumieć to,

z czym zetknęliśmy się ostatnich miesiącach, gdy do naszego słownika na stałe weszło obce słowo *lockdown*, a z nim ograniczenia m.in. w przemieszczaniu się, edukacji, handlu, dostępie do dóbr kultury. Przez czas jakiś zamknięte zostały granice, co u wielu, pamiętających czasy sprzed akcesji do strefy Schengen, ale też obywateli PRL i NRD, wywołało ponure skojarzenia. Zrozumieliśmy w skali nieporównywalnej z jakimkolwiek innym okresem po 1989 roku, że wolność nie jest wartością nienaruszalną. Ale przecież dla wielu osób sytuacja związana z niemożnością korzystania z rozmaitych wolności była od dłuższego czasu codziennością. To nam przypomina o odpowiedzialności, samoograniczaniu i balansie. Rzecz dotyczy zresztą nie tylko ludzi, ale też środowiska naturalnego.

Wiem doskonale, jak bardzo uwielbiamy górnotne słowa, wiem też, że zazwyczaj niewiele z nich wynika. Przywołana na wstępie Powszechna Deklaracja Praw Człowieka miała być gwarancją wolności, dokumentem broniącym każdego z ludzi przed zakusami różnej maści dyktatur, instytucji, koncernów, również przed gwałtem zadawanym indywidualnie. Licząc od 1948 roku, można wskazać trudne do policzenia przykłady naruszeń wolności w różnych jej wymiarach. Nie mam jednak wątpliwości, że ich liczba nie unieważnia tego dokumentu. Wciąż pozostaje on aktualny, wciąż też może być źródłem nadziei. Niech będzie, że może naiwnej, ale to lepsze od

cynizmu. Wybieram więc nadzieję i słucham dalej Maxa Richtera. Z tego samego powodu wpatruję się w portrety zebrane na ekspozycji oraz zastanawiam się nad słowami wypowiedzianymi przez jej bohaterów.

Kończąc, chciałbym odwołać się do Timothy'ego Snydera, amerykańskiego historyka, który jedną ze swoich ostatnich książek zatytułował *Droga do niewolności*. Nie chcę się skupiać na treści tej rozprawy, rozważającej sytuację w konkretnych warunkach politycznych i społecznych, ona jest w tym momencie mało istotna. Znajduję jednak w książce cytaty, mający uniwersalne przesłanie, dobrze korespondujące z tym wszystkim, co chciałem, może mało zgrabnie, przekazać: „Jeśli zobaczymy historię, taką, jaka jest, i dostrzeżemy w niej swoje miejsce, wówczas się dowiemy, co możemy zmienić oraz jak osiągnąć lepszy rezultat. Możemy wtedy przerwać bezmyślną podróż od nieuchronności do wieczności i zejść z drogi do niewolności. Zaczniemy myśleć w kategoriach odpowiedzialności. Uczestniczyć w tworzeniu świata oznacza zobaczyć go po raz drugi. Ucząc się cnót ujawnianych nam przez historię, stajemy się architektami nieprzewidzianej przez nikogo odnowy”.

### **Eryk Krasucki**

historyk, profesor w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Szczecińskiego.





Dr. habil. Prof. der  
Universität Szczecin  
Eryk Krasucki  
**IST FREIHEIT  
UNANTASTBAR?**

Als ich auf der Suche nach Inspiration für diesen Text war, hörte ich in englischer Sprache direkt aus dem an die Lautsprecher angeschlossenen Telefon meiner Frau die Worte: „Da die Anerkennung der angeborenen Würde und der gleichen und unveräußerlichen Rechte aller Mitglieder der Gemeinschaft der Menschen die Grundlage von Freiheit, Gerechtigkeit und Frieden in der Welt bildet...“. Gleich danach kamen Aussagen, in denen das Wort „Freiheit“ mehrmals genannt wurde, darunter in dem Satz: „Jeder hat das Recht auf Leben, Freiheit und Sicherheit der Person“.

Die zitierten Fragmente sind Textabschnitte aus der Präambel sowie Artikel Nr. 3 der Allgemeinen Erklärung der Menschenrechte aus dem Jahre 1948, an die Max Richter 2020 in seinem Album *Voices* erinnerte. Ich überlege, warum ein bekannter Komponist sich auf diese Worte ausgerechnet jetzt, in dieser für die Welt schwierigen



Zeit, während der COVID-19-Pandemie, beruft. Ich mache mir auch Gedanken, warum „Freiheit“ zu diesem Zeitpunkt für Andrzej Łazowski so wichtig wurde, dass er über seine Fotos von der Ausstellung *Wolność – Freiheit. Szczecin – Greifswald. Orte der Freiheit*, und etwas darüber sagen möchte. Ist Freiheit überhaupt etwas Greifbares, was man mit einem Bild zeigen kann? Was ist sie eigentlich?

Die Schwierigkeit bei der Definition besteht darin, dass der Ausdruck heutzutage in den Medien überall vorkommt. Mit Nachdruck wird er von Politikern, Geistlichen, Schriftstellern, Historikern, Werbefachleuten und Künstlern der Popkultur wiederholt. Das tun auch viele andere. Dank ihnen lerne ich zum Beispiel, dass „die Freiheit in Polen bedroht ist“ (Jarostaw Kaczyński, Politiker, 2012) und dass „diese Freiheit heute existiert“ (Jarostaw Kaczyński, Politiker, 2017); dass die Freiheit ein besonderes Merkmal der Nähe zu Gott ist (Erzbischof Marek Jędraszewski, katholischer Geistlicher, 2020) und dass sie „eine verhängnisvolle Gabe“ ist (Pater Józef Tischner, katholischer Geistlicher, 1992); dass „Freiheit eins der Aushängeschilder Europas ist“, gleichzeitig wird sie nirgendwo sonst auf der Welt „so vielfältig dekliniert, diskutiert und überinterpretiert“ (Olga Tokarczuk, Schriftstellerin, 2015), als auch dass „Freiheit ein Gleichgewicht ist“ (Sinéad Morrissey, Dichterin, 2020); dass „die Liebe zur Freiheit in den Genen eingeschrieben ist“ (Jan Żaryn, His-

toriker, 2017) und dass sie den Polen „in den Augen anderer Nationen Attraktivität verliehen hat“ (Andrzej Nowak, Historiker, 2015); dass „Freiheit eine Wahl bedeutet“ (Volvo-Werbung, 2018) und dass „Komorowski der Präsident unserer Freiheit ist“ (Wahlkampagne von Bronisław Komorowski, 2015); schließlich, dass „ich Freiheit liebe und verstehe, Freiheit nicht aufgeben kann“ (Bogdan Łyszkiewicz, Sänger, 1990) und „es lebe die Freiheit, Freiheit und Unabhängigkeit, es lebe Spaß und ein junges Mädchen“ (Marcin Miller, Sänger, 1994).

Ich lese diese Zeilen und bin verwirrt, denn ich finde sowohl weise als auch nicht unbedingt weise Gedanken. Ebenso groß ist die kognitive Dissonanz, wenn ich betrachte, was Philosophen und politische Denker über die Freiheit geschrieben haben. Der seit Jahrhunderten andauernde Streit kann durch keine gemeinsame Definition unterbrochen werden, und es wird hier keinen Konsens geben. Das ist sicher, aber es besteht auch keine Notwendigkeit, dass es ihn gibt. Wichtig ist die Inspiration. Aus dem unermesslichen Schatz des menschlichen Wissens werde ich daher die Gedanken von drei bedeutenden Persönlichkeiten auswählen, die mir im Zusammenhang mit der Ausstellung, die Anlass für diesen Text ist, besonders relevant erscheinen.

Der erste Gedanke wurde von Bronislaw Malinowski, einem Klassiker der Sozialanthropologie,

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

formuliert, der darauf hinwies, dass die Freiheit zu den „Wahrheiten und Überzeugungen gehört, die so alt sind wie die Menschheit selbst“, so dass sie in unserem Denken über uns selbst und uns in der Welt ständig präsent sein muss. Schlicht gesagt: Wir würden einen Teil unserer Menschlichkeit verlieren, wenn wir uns nicht mehr mit Fragen der Freiheit beschäftigen würden.

Karl Mannheim, der Klassiker der Soziologie, argumentierte seinerseits, dass „die Freiheit nur in Bezug auf eine bestimmte Gesellschaft und eine bestimmte Sozialtechnik erfasst werden kann“. Freiheit ist also ein historisch variabler Faktor, der von Zeit und Ort abhängt, und gleichzeitig etwas, das unser Engagement und unsere Arbeit erfordert. Der Gelehrte war der Ansicht, dass das Ausmaß der Freiheit von unserer Selbstentwicklung und unserer Entschlossenheit abhängt, freie Menschen und damit eine bessere Gesellschaft zu werden. Dies erinnert an die deutsche Idee der *Bildung*, eine Art Bildungsutopie, die auch heute nicht zu leugnen ist, obwohl der Wert des Wissens so oft und so offen bestritten wird.

Der dritte Gedanke stammt von Isaiah Berlin, dem Philosophen und Ideenhistoriker, ohne dessen Erkenntnisse über die Freiheit es schwierig ist, heute etwas über sie zu sagen. Ich will aber nicht an das Konzept der zwei Begriffe von Freiheit – negativ und positiv, „Freiheit von“ und „Freiheit zu“, die Betonung der individuellen Freiheit und

der Souveränität des Volkes – erinnern. Für mich ist im Moment eher relevant, was Berlin über den Begriff der Freiheit als unantastbaren Wert geschrieben hat, der absoluten Vorrang vor allen anderen hat. Der Philosoph hielt solche Verabsolutierung für unmöglich und wies darauf hin, dass „wir gezwungen sind, uns auf Forderungen und Kompromisse zu einigen, Prioritäten zu setzen und uns in allen praktischen Handlungen zu engagieren, die das soziale und sogar das individuelle Leben eigentlich immer erfordert hat“. Wir sollten und müssen also manchmal die Freiheit vergessen, um die soziale Ordnung zu verteidigen, die ebenso wie die Freiheit die Befriedigung der materiellen Bedürfnisse, die Gleichheit, die soziale Sicherheit, die ökologische Sensibilität, aber auch den Schutz der Mitglieder unserer Gemeinschaft vor Pandemie erfordert. Nicht alle Werte sind miteinander vereinbar, wir brauchen jeden einzelnen, und man muss sie in ein Gleichgewicht bringen.

Wenn ich mir die Porträts ansehe, die für die Ausstellung in Stettin-Greifswald entstanden sind, und lese, was ihre Protagonisten über Freiheit zu sagen haben, wird mir bewusst, wie selten in privaten Situationen von ihr gesprochen wird. Wir verwenden das Wort äußerst sparsam und reservieren es in der Regel für Situationen, die erhaben, ungewöhnlich und eindeutig im öffentlichen Raum angesiedelt sind. Ich selbst denke wahrscheinlich am häufigsten an Freiheit

im Zusammenhang mit der freien Meinungsäußerung und den Grenzen des Wortes, auch in Bezug auf die Freiheit der Forschung und die Freiheit der schöpferischen Tätigkeit. Dies resultiert aus meinem Beruf und meiner Teilnahme am öffentlichen Leben. Die Akteure der Ausstellung haben uns also etwas enthüllt, das normalerweise zutiefst geheim und rein ist, und uns gezeigt, wie stark wir uns voneinander unterscheiden und wie vielfältig wir über das sprechen können, was unter einem einzigen Wort verborgen ist. Die anthropologische Tendenz, von der Bronisław Malinowski schrieb, ist zum Vorschein gekommen. Etwas, was sehr tief in uns steckt. Vielleicht zu tief? – ist die Frage. Vielleicht haben wir zu wenig Zeit, um uns täglich mit der Freiheit zu beschäftigen?

Die Ausstellung brachte Menschen aus Polen und Deutschland zusammen. Aus Szczecin und aus Greifswald. Die Kombination ist kein Zufall. Sie entspringt der konsequenten und langfristigen Planung des Autors der Ausstellung, die zu würdigen ist. Dahinter verbirgt sich ein Bewusstsein, wie wichtig die Nachbarschaft, das gegenseitige Kennenlernen und Verstehen sind. Sie nutzt eine Chance, die die Geschichte bietet. Die Vergangenheit ist, anders als noch vor kurzem, kein Hindernis mehr für diese Begegnung, sondern die Ausstellung ermöglicht es uns, über sie nachzudenken. Sie ermöglicht uns die Überlegung zu den Unterschieden in der Entwicklung und

Geschichte der beiden Städte und Länder, aber auch zu den Ähnlichkeiten; schließlich haben wir es mit Städten zu tun, die historisch miteinander verbunden und Teil einer gemeinsamen Region sind. Es ist also eine Geschichte der Zeit und des Ortes und damit der verschiedenen Formen der Freiheit und des Kampfes um sie. Jeder von uns kann sie anders erzählen. Es kann eine Geschichte von der Freiheit sein, die sich aus den Rechten ergibt, die den beiden Orten bei ihrer Gründung gewährt wurden, von der Freiheit, die sich aus dem freien Handel innerhalb der Hanse ergibt, von der Freiheit der Universitäten, vom Kampf um die Freiheit in der Zeit der nationalsozialistischen und kommunistischen Diktatur, vom Preis der Freiheit im Zeitalter des Spätkapitalismus.

Ich habe keinen Zweifel daran, dass die Ausstellung im Zusammenhang mit der Pandemie und den damit verbundenen Einschränkungen zum Schutz der Gesundheit der Bevölkerung, also einem der Bausteine der sozialen Ordnung, gesehen und in Erinnerung behalten wird. Wir sehen uns also die Ausstellung an und vertiefen uns in die damit verbundenen Inhalte, um besser das zu verstehen, womit wir in den letzten Monaten konfrontiert wurden, als sich das Fremdwort *Lockdown* fest in unser Vokabular einging, und damit u.a. Einschränkungen der Bewegungsfreiheit, der Bildung, des Handels, des Zugangs zu Kulturgütern kamen. Für eine gewisse Zeit waren die Grenzen geschlossen, was bei vielen, die sich

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

an die Zeit vor dem Beitritt zum Schengen-Abkommen erinnern, aber auch bei den Bürgern der Volksrepublik Polen und der DDR düstere Assoziationen hervorrief. Wir haben in einem Ausmaß wie sonst in keiner anderen Zeit nach 1989 erfahren, dass Freiheit kein unantastbarer Wert ist. Für viele Menschen war die Situation, verschiedene Freiheiten nicht ausüben zu können, lange Zeit eine alltägliche Realität. Das erinnert uns an Verantwortung, Selbstbeschränkung und Ausgewogenheit. Dies gilt nicht nur für die Menschen, sondern auch für die Umwelt.

Ich weiß sehr gut, wie sehr wir hochtönende Worte lieben, und ich weiß auch, dass sie in der Regel nicht sehr viel bewirken. Die anfangs zitierte Allgemeine Erklärung der Menschenrechte sollte eine Freiheitsgarantie sein, ein Dokument, das jeden einzelnen Menschen vor den Versuchen verschiedener Diktaturen, Institutionen und Konzerne schützt, einschließlich der individuell zugesetzten Gewaltausübung. Seit 1948 gibt es unzählige Beispiele für die Verletzung der Freiheit in ihren verschiedenen Dimensionen. Ich habe jedoch keine Zweifel daran, dass deren Anzahl das Dokument nicht ungültig macht. Es ist nach wie vor aktuell, und es kann immer noch eine Quelle der Hoffnung darstellen. Das mag naiv sein, aber es ist besser als Zynismus. Ich entscheide mich also für die Hoffnung und höre weiterhin Max Richter zu. Aus demselben Grund betrachte ich die in der Ausstellung zusammen-

gestellten Porträts und denke über die Worte der abgebildeten Personen nach.

Zum Schluss möchte ich auf den amerikanischen Historiker Timothy Snyder verweisen, der eins seiner jüngsten Bücher „Der Weg in die Unfreiheit“ betitelt hat. Ich möchte nicht auf den Inhalt dieser Abhandlung eingehen, in der die Situation unter bestimmten politischen und sozialen Gegebenheiten betrachtet wird; das ist an dieser Stelle irrelevant. Allerdings finde ich in dem Buch ein Zitat, das eine universelle Aussage hat, die sich gut mit dem deckt, was ich, vielleicht nicht ganz perfekt, vermitteln wollte: „Wenn wir die Geschichte so sehen, wie sie ist, sehen wir unseren Platz in ihr, sehen, was wir verändern und wie wir uns verbessern könnten. Wir stoppen unsere gedankenlose Reise von der Unausweichlichkeit zur Ewigkeit und verlassen den Weg in die Unfreiheit. Wir beginnen mit einer Politik der Verantwortlichkeit. An ihrer Entwicklung teilzunehmen bedeutet, eine Welt ein zweites Mal zu sehen. Als Studierender der Tugenden, die uns die Geschichte enthüllt, werden wir zu Schöpfern einer Erneuerung, die niemand voraussehen kann“.

### **Eryk Krasucki**

Historiker, Professor am Institut für Geschichte der Universität Szczecin







# Gunnar Gotter

Przez pojęcie wolności rozumiem, że nie mam żadnych ograniczeń, nawet w kontaktach z innymi.

Wolność w rzeczywistości oznacza wszystko, przede wszystkim to, że można odkrywać swoje osobiste horyzonty, a także sprawiać, że inni są w stanie to robić.

Nazwałbym siebie wolnym, gdybym mógł rozwijać swoje osobiste pomysły na tyle, na ile to możliwe, i gdybym był choć trochę bardziej mobilny, niż jestem z powodu moich ograniczeń fizycznych. Wolność kończy się wtedy, gdy czuję, że innym lub mnie ogranicza się kształtowanie opinii.

Unter Freiheit verstehe ich, dass ich keine Einschränkung habe, auch nicht im Umgang mit Anderen.

Freiheit bedeutet eigentlich alles, vor allen Dingen, dass man seine persönlichen Horizonte ausloten kann und auch dafür sorgt, dass andere dazu in der Lage sind.

Ich würde mich als frei bezeichnen, wenn ich meine persönlichen Projekte so weit entwickeln kann, wie es geht, und wenn ich noch ein bisschen mobiler wäre, als ich es aufgrund meiner körperlichen Einschränkung bin. Freiheit endet, wenn ich spüre, dass andere oder ich in der Meinungsbildung behindert werden.

# Hedwig Mundorf

Wolność znaczy nie być zamkniętym, być zadowolonym. Móc swobodnie przemieszczać się – gdzie chcę, kiedy chcę i dokąd chcę.

Zawsze byłam wolna, a w zeszłym roku rozstałam się z mężem i teraz jestem wolna także w życiu prywatnym. Właściwie, to zawsze byłam wolna, nawet w NRD. Wolność kończy się dla mnie wtedy, gdy nie mogę żyć decydując o sobie, gdy inni mówią, co mam robić, a czego nie. Przy czym tu w Niemczech, w warunkach koronawirusa, też jestem wolna – bo możemy się swobodnie poruszać, mogę chodzić na plażę, mogę chodzić na zakupy, mogę spotykać się z rodziną. Nie czuję się zamknięta. Dlatego nadal jestem wolna.

Freiheit bedeutet für mich, nicht eingesperrt zu sein, zufrieden zu sein, mich bewegen zu können – da, wo ich will, wann ich will und wohin ich will.

Ich war immer frei und habe mich im letzten Jahr von meinem Ehemann getrennt und jetzt bin ich auch im Privaten frei. Eigentlich war ich immer frei, auch in der DDR. Freiheit endet für mich, wenn ich nicht mehr selbstbestimmt leben kann, wenn andere sagen, was ich zu tun und zu lassen habe, wobei ich unter Corona-Bedingungen auch frei bin – hier in Deutschland, denn wir können uns frei bewegen, ich kann an den Strand, ich kann einkaufen gehen, ich kann mich mit der Familie treffen, ich bin überhaupt nicht eingesperrt. Deswegen bin ich immer noch frei.









prof. dr | Prof. Dr.  
**René Börrnert**

**Kiedy myślę o wolności,  
mam na myśli dwa cytaty.**

Jeden pochodzi od Fryderyka Engelsa, a raczej pierwotnie od Hegla: „Wolność to uświadomiona konieczność”, a drugi od Róży Luksemburg, która powiedziała, że wolność jest zawsze wolnością dla myślących inaczej. Myślę, że te dwie kwestie dobrze do siebie pasują. Muszę więc dostosowywać całe moje myślenie wolnościowe, to znaczy, cokolwiek się stanie, muszę znać granice własnych czynów i działań. I zawsze muszę się trochę dopasować. Drugą kwestią jest to, że zawsze muszę myśleć o tej czy innej osobie, o innych ludziach. Tej zasady się trzymam. Zatem wolność jest kwestią brania i dawania. Wolność oznacza dla mnie uwzględnianie innych, myślenie o innych i korzystanie z możliwości, które mi to daje. Zawsze jednak pojawia się pytanie, które z tego szerokiego wachlarza możliwości są wykonalne. Mam swobodę rozwoju, ale jednocześnie żyję w dylemacie dokonania właściwego wyboru możliwości. W tym sensie uważam, że jestem wolny. W każdej chwili, w sferze prywatnej, a także zawodowej.

Wolność kończy się dla mnie, gdy stoję przed kimś, kto nie myśli według tej logiki. To znaczy, przed kimś, kto traktuje priorytetowo tylko swoją własną wolność, polityczną czy materialną, i kto nie akceptuje mnie takim, jakim jestem.

**Bei Freiheit habe  
ich zwei Zitate im Kopf.**

Das eine ist von Friedrich Engels beziehungsweise original von Hegel: „Freiheit ist Einsicht in die Notwendigkeit“ und das zweite ist von Rosa Luxemburg, die meinte: Freiheit sei immer auch die Freiheit der Andersdenkenden. Ich glaube, dass diese beiden Sachen gut zusammenpassen. Also muss ich mich arrangieren mit meinem ganzen freiheitlichen Denken, das heißt, was auch passiert ich muss die Grenzen meines eigenen Tuns und Handelns erkennen. Und ich muss mich immer auch ein bisschen anpassen. Eine zweite Sache ist die, dass ich immer auch an den oder die Anderen denken muss, an meine Mitmenschen. Diese Richtlinie gilt für mich. Freiheit ist also eine Sache von Nehmen und Geben.

Freiheit heißt für mich, Rücksicht zu nehmen auf andere, den Anderen mitzudenken und die Möglichkeiten, die mir dann gegeben sind, auch zu nutzen. Die Frage ist allerdings immer, was in der großen Auswahl an Möglichkeiten überhaupt machbar ist. Ich habe die Freiheit, mich zu entfalten, doch gleichzeitig lebe ich in einem Dilemma, die richtige Auswahl einer Möglichkeit zu treffen. In diesem Sinne glaube ich frei zu sein. In jedem Moment, privat und auch beruflich.

Freiheit endet für mich, wenn ich vor jemandem stehe, der nicht in dieser Logik denkt. Also vor jemandem, der nur seine eigene Freiheit in den Vordergrund stellt, egal ob politisch oder materiell, und der mich nicht so akzeptiert, wie ich bin.

# Anja Müller

Przez pojęcie wolności rozumiem wolność w życiu, a moja wolność w życiu to przede wszystkim życie tam, gdzie chcę i gdzie może żyć moja wizja życia.

I myślę, że ważne jest również to, że mogę być niezależna w swojej pracy, czyli mam swobodę robienia tego, co czyni mnie niezależną. Wolność jest wolnością wyznania, wychowywanie moich dzieci w przekonaniu do mojej wiary, to że nie muszę się martwić w codziennym życiu, to że ze względu na moją wiarę napotkam na ograniczenia. I wreszcie warunkiem wolności jest życie w państwie, w którym można polegać na prawie. W tym kraju każdy jest traktowany na równi, otrzymuje prawdziwe informacje i może mówić, co myśli, istnieje wolność słowa. Te trzy rzeczy oznaczają dla mnie wolność. Jestem wolna w mojej pracy, ponieważ mogę wybierać, kiedy i gdzie pracuję oraz ile pracuję, aby kreować swoje życie. To jest coś wyjątkowego, praca w wolnym zawodzie jest ważna.

Wolność kończy się dla mnie wówczas, gdy inni narzucają mi swoje zdanie, to znaczy, gdy nie pozwalają nam być różnymi ludźmi o różnych przekonaniach i światopoglądach.

Ich verstehe unter Freiheit die Freiheit im Leben, und meine Freiheit im Leben ist vor allem, dass ich lebe, wo ich möchte, und meine Vision des Lebens leben darf.

Und ich glaube, wichtig ist es auch, dass ich mit meiner Arbeit unabhängig sein kann, also dass ich die Freiheit habe, das zu tun, was mich unabhängig macht. Freiheit ist Freiheit in meinem Glauben, die Erziehung meiner Kinder in der Überzeugung für meinen Glauben und dass ich mir im Alltag keine Sorgen machen muss, wegen meinem Glauben Einschränkungen zu erfahren. Und schließlich ist es eine Voraussetzung für die Freiheit, in einem Staat zu leben, wo Verlass auf das Recht ist. In diesem Staat werden alle gleich behandelt, man bekommt richtige Informationen und man darf sagen, was man denkt, es existiert also Meinungsfreiheit. Diese drei Dinge sind für mich die Freiheit. Frei bin ich in meiner Arbeit, denn ich kann wählen, wann und wo ich arbeite und wie viel ich arbeite, um mein Leben zu gestalten. Das ist etwas ganz Besonderes, freiberuflich zu sein ist wichtig.

Freiheit endet für mich, wenn andere mir ihre Meinung aufdrängen, also wenn sie nicht zulassen, dass wir verschiedene Menschen mit verschiedenen Meinungen und Weltanschauungen sind.







# Katharina Husemann

**Wolność jest przestrzenią, która może być wykorzystana dla kreatywności i rozwoju, bo wolność potrzebuje wolnej przestrzeni.**

Uważam, że ważne jest, aby dbać o te wolne przestrzenie, aby je tworzyć i wykorzystywać jako chronione przestrzenie wymiany, rozwoju i edukacji. Nasze człowieczeństwo potrzebuje tych wolnych przestrzeni, aby rozwijać nowe koncepcje w chronionej przestrzeni bez presji społecznej i uprzedzeń, aby móc swobodnie myśleć, aby móc wymieniać się myślami, a następnie aby móc wykorzystać te wyniki do celów społecznych. Wolna przestrzeń jest warunkiem wolnego myślenia.

Myślę, że ważne jest, aby te przestrzenie również miały swoje zasady, tak aby można było tam bezpiecznie przebywać. Myślę, że ważne jest, aby traktować siebie samego, siebie nawzajem, nasze otoczenie i nasz świat z szacunkiem i wrażliwością. Świadomie żyć i odpowiednio postępować!

Postrzegam siebie jako wolnego człowieka w momencie, gdy mogę żyć bez strachu, mogę coś zrobić, coś wyrazić, bez obawy przed atakami – to znaczy, że nie muszę się chronić, lecz że mogę się swobodnie wypowiadać i działać.

Wolność kończy się w momencie, gdy ktoś krzywdzi innych lub wyrządza szkodę poprzez swoje działania.

**Freiheit ist ein Raum, den man nutzen kann für Kreativität und Entwicklung, Freiheit braucht Freiraum.**

Ich finde es wichtig, sich um diese Freiräume zu kümmern, sie zu schaffen und zu nutzen, als geschützte Räume für Austausch, Entfaltung und Bildung. Unsere Menschheit braucht diese Freiräume, um neue Konzepte zu entwickeln, in einem geschützten Raum ohne gesellschaftlichen Druck oder ohne Vorurteile, um frei denken zu können, sich austauschen zu können, um dann diese Ergebnisse gesellschaftlich nutzen zu können. Freiraum ist die Voraussetzung für freies Denken.

Ich halte es für wichtig, dass diese Räume auch Regeln haben, so dass man sich dort sicher aufhalten kann. Wertschätzender und sensibler Umgang mit sich selbst, miteinander, unserem Umfeld und mit unserer Welt finde ich wichtig hierbei. Achtsamkeit leben und auch entsprechend handeln!

Als frei würde ich mich begreifen in dem Moment, in dem ich angstfrei bin, sodass ich etwas machen, etwas äußern kann, ohne Angst haben zu müssen vor Angriffen – also, dass ich mich nicht schützen muss, sondern dass ich mich frei äußern und frei handeln kann.

Freiheit endet in dem Moment, wenn man andere verletzt oder/und durch sein Handeln Schaden anrichtet.

# Maria Elsner

Dla mnie wolność oznacza, że mogę się swobodnie poruszać i swobodnie wyrażać swoje myśli.

Ale wolność dla mnie oznacza również odpowiedzialność i wspólnotę, a obecnie, w mojej prywatnej, osobistej sytuacji, wolność dla mnie polega właśnie na tym, że przeprowadziłam się do Uckermark i mogę swobodnie żyć tutaj na wsi i nie muszę już być w wielkim mieście. Określiłabym siebie, zwłaszcza w obecnej fazie mojego życia, jako osobę wolną; właściwie jestem tak wolna, jak nigdy dotąd. Mam córkę, która jest dorosła i niezależna, a teraz wyprowadziłam się z miasta na wieś i mogę tu rozpocząć nowy etap mojego życia, a to dla mnie jest wolność. Wolność kończy się dla mnie w momencie, gdy jestem poddana przymusom wynikającym z roli i nie mogę już swobodnie mówić, myśleć i działać.

Für mich bedeutet Freiheit, dass ich mich frei bewegen und meine Gedanken frei äußern kann.

Freiheit bedeutet für mich aber gleichzeitig auch Verantwortung und Gemeinschaft, und aktuell, in meiner privaten, persönlichen Lage, besteht für mich die Freiheit gerade darin, dass ich in die Uckermark gezogen bin und hier frei auf dem Land leben kann und nicht mehr in der Großstadt sein muss. Ich würde mich selbst, gerade in meiner jetzigen Lebensphase, als frei bezeichnen; eigentlich bin ich so frei wie noch nie zuvor. Ich habe eine Tochter, die groß und selbständig ist, und ich bin jetzt rausgezogen aus der Stadt aufs Land und kann hier einen neuen Lebensabschnitt beginnen und das ist für mich Freiheit. Freiheit endet für mich in dem Moment, wo ich Rollenzwängen unterlegen bin und nicht mehr frei sprechen, denken und handeln darf.







# Nicole Sklorz

**Wolność oznacza pokój.  
Tak, wolność oznacza pokój.**

Wiem, że jestem wolna; trudno objaśnić, co oznacza wolność. Zdecydowanie jestem wolna w swoim umyśle, jestem wolna, kiedy jestem wolna w swoim umyśle. Jak powiedziała jedna z koleżanek: moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego.

**Freiheit bedeutet Frieden, ja,  
Freiheit bedeutet Frieden.**

Ich weiß, dass ich frei bin; was Freiheit bedeutet, ist schwer zu erklären. Ich bin auf jeden Fall frei in meinem Kopf, ich bin frei, wenn ich frei in meinem Kopf bin. Wie eine Freundin gesagt hat: meine Freiheit endet dort, wo die Freiheit des Anderen beginnt.

# Christoph Kayser

**Wolność jest dla mnie możliwością wzięcia odpowiedzialności za siebie i ciężaru dzielenia się nią z innymi.**

Chodzi mi o to, że wolność to obowiązek wzięcia odpowiedzialności za siebie, za swoje życie oraz tolerancja wobec innych, aby mogli tak samo żyć swoją wolnością. Dla mnie wolność oznacza korzystanie z danych mi możliwości w taki sposób, w jaki chcę. Jestem wolny, jeżeli mam tę możliwość. Rzadko zdarza się, że mam poczucie, że jestem wolny, ponieważ jestem zaangażowany w różne relacje międzyludzkie i konteksty, ale wolnością jest dla mnie wola bądź też konieczność życia w tych kontekstach. Wolność kończy się dla mnie, gdy nie mam możliwości samodzielnego decydowania o sobie.

**Freiheit ist für mich die Möglichkeit, selbst Verantwortung zu übernehmen, und die Last, sie mit anderen zu teilen.**

Was ich damit meine, ist: Freiheit ist die Verantwortung, für sich selber, für sein Leben zu übernehmen und tolerant gegenüber anderen zu sein, damit sie ihre Freiheit genauso leben können. Freiheit bedeutet für mich, die Möglichkeiten, die mir gegeben sind, auch so wahrzunehmen, wie ich es gerne möchte. Ich bin frei, wenn ich diese Möglichkeit habe. Es ist selten so, dass ich das Gefühl habe, dass ich frei bin, weil ich eingebunden bin in verschiedene zwischenmenschliche Beziehungen und Kontexte, aber es ist eben Freiheit für mich, in diesen Kontexten leben zu wollen oder auch leben zu müssen. Freiheit endet für mich, wenn ich nicht mehr die Möglichkeit habe, über mich selbst zu bestimmen.







# Peter Legemann

**Wolność jest najważniejszym dobrem, które posiadamy w naszej ludzkiej egzystencji.**

Dotyczy to sfery osobistej, politycznej i oczywiście społecznej, ponieważ tylko w warunkach wolności możemy się rozwijać – zarówno jako jednostki, jak i jako społeczeństwo. Uważam siebie za wolnego człowiekiem w dosłownym tego słowa znaczeniu, kiedy mogę robić to, co chcę – to jedno, ale ważniejsze jest to, kiedy mogę realizować to, czego chcę dla siebie jako człowieka, to znaczy realizować swoją własną tożsamość. Wolność kończy się dla mnie, gdy z zewnątrz na skutek przemocy na ulicy bądź przemocy ze strony państwa ograniczany i uniemożliwiany jest mój rozwój osobisty lub moja wolność osobista.

**Freiheit ist das wichtigste Gut, das wir in unserem menschlichen Dasein besitzen.**

Das betrifft die persönliche, die politische und natürlich die gesellschaftliche Ebene, denn nur in Freiheit können wir uns entfalten – sowohl als Individuum als auch als Gesellschaft. Ich würde mich als frei bezeichnen, pauschal gesagt, wenn ich machen kann, was ich will – das ist die eine Sache, aber die ernsthaftere ist, wenn ich das, was ich für mich als menschliches Wesen wünsche, verwirklichen kann, also meine eigene Identität realisieren kann. Freiheit endet für mich, wenn ich von außen, aufgrund von Gewalteinwirkung auf der Straße oder Gewalteinwirkung seitens des Staates in meiner persönlichen Entfaltung oder in meiner persönlichen Freiheit behindert und gehindert werde.

# Peter van Heesen

**Dla mnie wolność oznacza możliwość podejmowania decyzji dotyczących mojego życia bez ingerencji z zewnątrz.**

Wolność w codziennym życiu oznacza dla mnie przede wszystkim brak ograniczeń, co oznacza, że czuję wolność dopiero wtedy, gdy jej mi brakuje. Zacytuję Haralda Juhnke: opisałbym siebie jako wolnego, gdy „nie mam umówionych spotkań i mam w czubie”, ale to jest raczej wersja humorystyczna... Gdy pozostaję w zgodzie z tym, czego chcę i co robię. Wolność kończy się dla mnie, gdy moją wolnością zakłócę wolność innych ludzi, gdy ustalę dla nich zasady lub gdy ludzie ustalają zasady dla mnie, ponieważ ograniczam ich swobody.

**Freiheit bedeutet für mich, ohne Fremdbestimmung Entscheidungen zu fällen, die mein Leben betreffen.**

Freiheit bedeutet für mich im Alltag erst einmal die Abwesenheit von Einschränkungen, das bedeutet für mich: Ich spüre die Freiheit erst dann, wenn sie mir fehlt. Um es mit einem Zitat von Harald Juhnke zu sagen: Als frei würde ich mich bezeichnen, wenn ich „keine Termine und leicht einen sitzen habe“, das ist aber eher die humoristische Variante..., wenn ich mich mit dem, was ich möchte und dem, was ich tue, im Einklang befinde. Freiheit endet für mich dann, wenn ich mit meiner Freiheit in die Freiheit von anderen Leuten eingreife, wenn ich denen Vorschriften mache oder wenn mir Leute Vorschriften machen, weil ich ihre Freiheiten beschränke.







# Katja Kurzmann

Wolność to dla mnie stan, gdy mogę sama kształtować moje życie tak, jak chcę.

Czuję się wolna. Mogę wybrać, w co wierzę, jak żyję, z kim i gdzie.

Wolność kończy się, gdy ktoś stawia mi granice, które mnie unieszczęśliwiają – kiedy nie mogę się swobodnie rozwijać.

Freiheit ist für mich, wenn ich mein Leben so gestalten kann, wie ich es möchte.

Ich fühle mich frei. Ich kann wählen, woran ich glaube, wie ich lebe, mit wem und wo.

Freiheit endet, wenn mir Grenzen gesetzt werden, die mich unglücklich machen – wo ich mich nicht frei entwickeln kann.

# Cornelie Müller-Gödecke

Wolność = życiowe zadanie,  
postawione przez moją matkę: „Własne  
pieniądze + własny klucz”.

Mam prawie 70 lat i tym samym należę do pierwszego pokolenia (zachodnio)niemieckich kobiet, które mogły swoje życie swobodnie kształtować – pieniądze, umowy, wybór zawodu, stan cywilny / prawo małżeńskie, dzieci – bez zgody męża lub ojca.

Mogłam żyć tak, jak moja matka sobie życzyła – wolna. Swobodne prywatne życie zgodnie z własnymi decyzjami. A do tego, za co jestem bardzo wdzięczna, bez ubezwłasnowolnienia bądź dyktatury i bez wojny; objechałam świat, zgłębiałam wiedzę o różnych kulturach, nawiązałam wiele przyjaźni na całe życie – korzystałam z uprzywilejowanej wolności.

Ale: wolność to odpowiedzialność, wolni ludzie muszą realizować i chronić uniwersalne prawa człowieka.

Dopiero wtedy, gdy wszystkie kobiety będą wolne od ucisku z racji płci, ucisku społecznego, politycznego, religijnego, wszyscy ludzie będą wolni. Wolność jest wyczerpująca | Freiheit ist anstrengend.

Freiheit = meine Mutter stellte mir eine  
Lebensaufgabe: „Eigenes Geld + eigener  
Schlüssel”.

Ich bin fast 70 und gehöre damit zur ersten Generation der (west-)deutschen Frauen, die frei ihr Leben selbst gestalten konnte – Geld, Verträge, Berufswahl, Studium, Familienstand / Eherecht, Kinder – ohne Zustimmung des Mannes oder Vaters.

Ich konnte so leben, wie meine Mutter es sich gewünscht hatte – frei. Ein freies privates selbstbestimmtes Leben. Noch dazu, und dafür bin ich sehr dankbar, frei von staatlicher Bevormundung oder Diktatur und ohne Krieg erleben zu müssen; ich bereiste die Welt, studierte vielfältige Kulturen, schloss vielerorts Freundschaften fürs Leben – ich habe eine privilegierte Freiheit genossen.

Aber: Freiheit ist Verantwortung, die universellen Menschenrechte müssen von freien Menschen umgesetzt und geschützt werden.

Und erst wenn alle Frauen frei sind von sexueller, sozialer, politischer, religiöser Unterdrückung, sind alle Menschen frei.

Freiheit ist anstrengend | Wolność jest wyczerpująca.









# Martin Schröter

## Wolność ma nieskończenie wiele odcieni.

Wolność drapieżnego zwierzęcia może zakończyć moje życie.

Wolność bojownika o wolność może oznaczać dyktaturę.

Wolność jednego odbiera wolność innym.

Ilu ludzi płaci swoją wolnością, za moją wolność?

Absolutna wolność, bez norm społecznych, bez granic etycznych?

Do jakiej przyszłości by to doprowadziło?

...myślę...

Nasze poglądy określają stopień wolności osobistej.

Samostanowienie jest dla mnie najwyższą formą wolności.

Moja wolność rosła w moim życiu na przestrzeni lat.

Mniej oszukiwania samego siebie, więcej samoświadomości, więcej wewnętrznego spokoju.

Za to jestem bardzo wdzięczny.

## Freiheit hat unendlich viele Facetten.

Die Freiheit eines Raubtieres kann mein Leben beenden.

Die Freiheit des Freiheitskämpfers kann eine Diktatur bedeuten.

Die Freiheit der Einen schneidet den Anderen die Zukunft weg.

Wie viele Menschen bezahlen mit ihrer Freiheit, für meine Freiheit?

Absolute Freiheit, ohne gesellschaftliche Normen, ohne ethische Grenzen?

In welche Zukunft würde das führen?

...ich denke...

Unsere Einsichten bestimmen den Grad an persönlicher Freiheit.

Selbstbestimmung ist für mich die höchste Form der Freiheit.

Meine Freiheit wuchs in meinem Leben mit den Jahren.

Weniger Selbstbetrug, mehr Selbstbewusstsein, mehr Gelassenheit.

Dafür bin ich sehr dankbar.

# Günther Jikeli

Wolność jest jak chleb powszedni, który jest potrzebny do życia lub jak powietrze do oddychania.

Codziennie trzeba ją zdobywać na nowo. Wolność jest uczuciem szczęścia, otwarciem nowych możliwości.

Nazywam siebie wolnym człowiekiem, kiedy nie czuję strachu, kiedy mam również materialne podstawy do decydowania i kreowania.

Wolność kończy się tam, gdzie ja ograniczam prawa innych poprzez swoje działania. Wolność kończy się, gdy przestaję myśleć o tym, co robią ludzie wokół mnie, czy są odpowiednio przygotowani materialnie, czy moje słowa lub czyny ich zastraszają. „Moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka”, Alexis de Tocqueville

# Regina Jikeli

Wolność: Możliwość powiedzenia bez obaw, co się myśli, swoboda wyboru spośród różnych możliwości (zawód, miejsce zamieszkania, partner, książki itd.), aktywność w wolnym czasie, np. w dziedzinie sztuki, możliwość realizacji pomysłu.

Freiheit ist wie das tägliche Brot, das man zum Leben braucht, oder die Luft zum Atmen.

Sie muss täglich neu erworben werden. Freiheit ist ein Glücksgefühl, die Eröffnung von neuen Möglichkeiten.

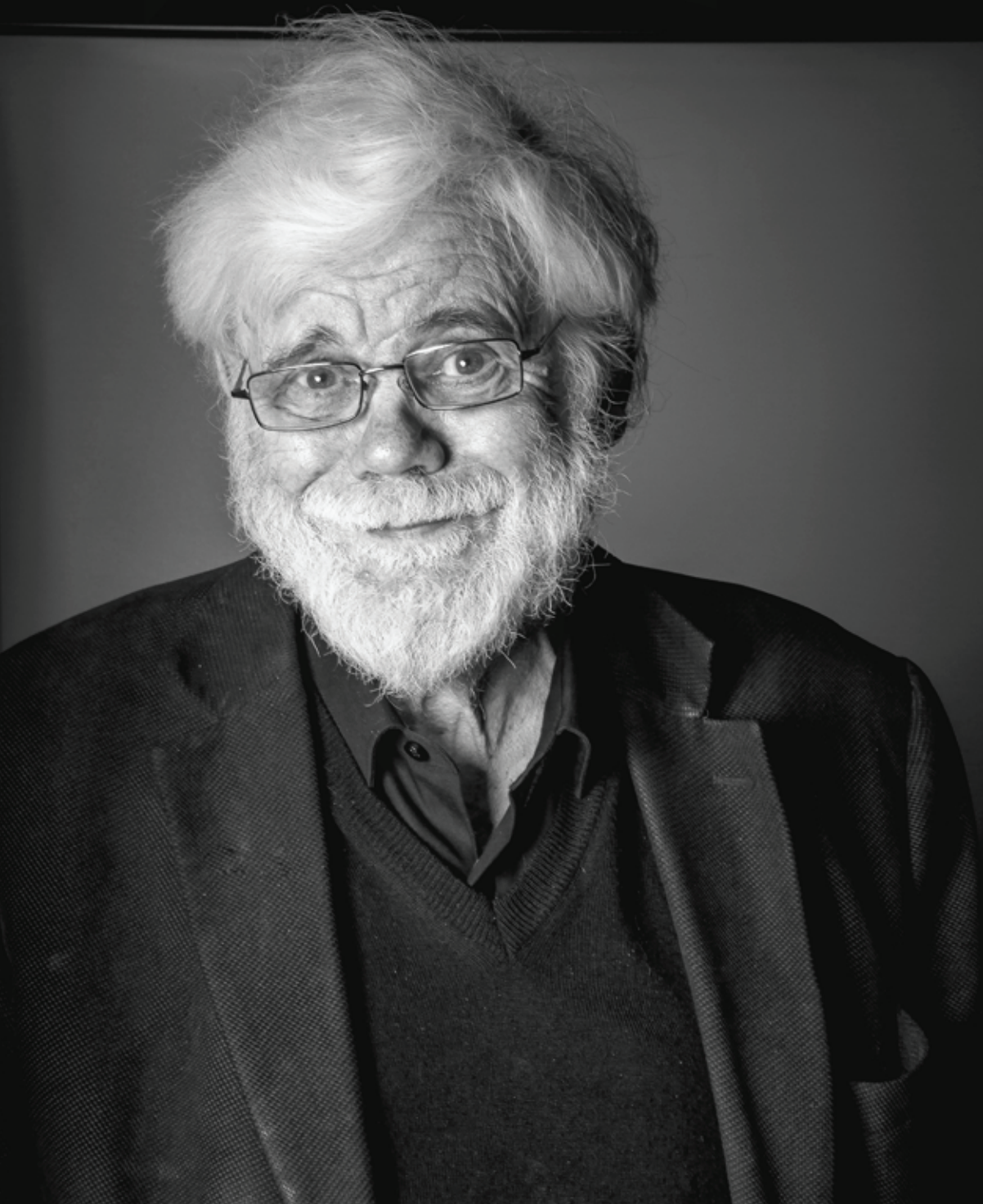
Ich würde mich als frei bezeichnen, wenn ich wirklich angstfrei bin, wenn ich auch die materielle Grundlage habe, zu entscheiden und zu gestalten.

Freiheit endet, wo ich andere durch mein Tun in ihren Rechten beschneide. Freiheit endet, wenn ich aufhöre, darüber nachzudenken, wie es um die Menschen um mich herum steht, ob sie materiell ausreichend versorgt sind, ob mein Reden oder Tun sie einschüchtert. „Meine Freiheit endet dort, wo die Freiheit des Anderen anfängt”, Alexis de Tocqueville

Freiheit: Ohne Angst sagen können, was man denkt, sich entscheiden können zwischen verschiedenen Möglichkeiten (Beruf, Wohnort, Partner, Bücher u.a.), sich betätigen in der Freizeit, zum Beispiel in der Kunst etwas gestalten können, eine Idee umsetzen können.







# Heinz-Erich Gödecke

## Wolność od czego i po co!

Wolność oznacza dla mnie, jako jednostki, korzystanie i domaganie się praw człowieka od państwa i społeczeństwa: wolność od ucisku i wolność działania. Oznacza to również uwzględnianie praw wolności innych osób. Działania mają konsekwencje. Wolność sztuki polega zatem na wzięciu odpowiedzialności za zamierzone oddziaływanie na ludzi. Wolność jest, że tak powiem, tym, co jest tu i co jest w nas. Chodzi o uzyskanie wewnętrznej wolności, ujawnienie własnej niedoskonałości (także świadomości).

## Freiheit wovon und wozu!

Freiheit bedeutet mir als Individuum Menschenrechte von Staat und Gesellschaft in Anspruch zu nehmen und zu fordern: Freiheit von Bedrängnissen und Handlungs- Freiheiten. Es bedeutet zudem, Freiheitsrechte Anderer zu bedenken. Handlungen haben Auswirkungen. So beinhaltet die Freiheit der Kunst die Zuständigkeit für die beabsichtigten Wirkungen auf Menschen einzubeziehen. Freiheit ist hier, zu sagen, was da ist und was in uns ist. Es gilt innere Freiheit zu gewinnen, eigene Unvollständigkeiten (auch des Bewusstseins) offenzulegen.



# Olga, Tim Blümel

### Wolność jest ważnym dobrem.

Musimy ją zachować i uważać, aby nie została nam odebrana. Kiedy widzę, że niektórzy ludzie chcą ponownie przyzwyczać się do czasów, kiedy panowało wszystko poza wolnością, wtedy czuję się bardzo smutny. Mamy otwarte granice – o to właśnie walczyliśmy i powinniśmy tego dobrze pilnować. Chętnie poświęcam własne siły demokratycznym i wolnościowym przedsięwzięciom, jestem otwarty na wszystkie kierunki – z tego jestem znany, więc mogę wypowiadać własne zdanie i wymieniać się poglądami z ludźmi podobnie myślącymi, nawet teraz, w tych trudnych czasach, kiedy zmagamy się z wirusem. Za chwilę znów zabrzmiały głosy, że pozbawia się nas wolności i że państwo chce nam wszystko odebrać. Powstają teorie spiskowe i doprowadza się ludzi do szaleństwa. Taki jest skutek, gdy ludziom za dobrze się powodzi; być może znowu zaznali zbyt wiele wolności i nie potrafią sobie nawet wyobrazić, jak to jest żyć w ciągłym strachu. Niektórzy porównują się do bojowników o wolność w czasach narodowego socjalizmu, którzy musieli znosić naprawdę ciężkie cierpienia lub zostali zamordowani. Tu trzeba być czujnym i przypominać ludziom o historii, w której naprawdę nie było wolności. Naturalnie, każdy człowiek bardzo szybko przyzwyczaja się do wolności i traktuje ją jako oczywistość; w międzyczasie pomierali świadkowie tamtych czasów, więc przestrzegajmy wszyscy: strzeżmy naszej wolności!

### Freiheit ist ein wichtiges Gut.

Wir müssen sie bewahren und aufpassen, dass sie uns nicht genommen wird. Wenn ich sehe, dass einige Leute sich wieder an Zeiten gewöhnen wollen, in denen es alles andere als frei war, dann bin ich sehr traurig. Wir haben offene Grenzen – dafür haben wir gekämpft und wir sollten dies gut bewahren. Ich gebe gerne meine Kraft für demokratische und freiheitliche Projekte, in alle Richtungen bin ich offen – dafür bin ich bekannt. So kann ich meine Meinung sagen und mich mit Gleichgesinnten austauschen, auch jetzt in diesen schweren Zeiten, wo wir uns mit einem Virus herumschlagen. Gleich werden wieder Stimmen laut, dass wir der Freiheit beraubt werden und der Staat uns alles nehmen will. Verschwörungstheorien werden aufgebaut und die Leute verrückt gemacht. Das ist das Ergebnis, wenn es den Leuten zu gut geht; sie haben vielleicht schon wieder zu viel Freiheit erlebt und können sich gar nicht mehr vorstellen, wie es ist, in ständiger Angst zu leben. Einige vergleichen sich mit Freiheitskämpfern im Nationalsozialismus, die wirklich schweres Leid ertragen mussten oder ermordet wurden. Hier heißt es wachsam sein und die Leute an die Geschichte erinnern, in der es wirklich keine Freiheit gab. Natürlich gewöhnt sich jeder Einzelne sehr schnell an die Freiheit und hält sie für selbstverständlich; die Zeitzeugen sind inzwischen gestorben, also mahnen wir alle: Bewahren wir uns unsere Freiheit!





# Marta Uszko

## Wolność jest olbrzymim darem.

Dzięki niej mogę podejmować decyzje i być za nie odpowiedzialna.

Wolnym być, to znaczy wypowiadać swoje zdanie publicznie także wśród osób, które mają odmienne zdanie, reprezentując odmienne poglądy i postawy wobec świata.

Nadmiar wolności – myślę, że istnieje. Nie ma definicji „nadmiaru wolności”, bo każdy określi ją inaczej. Ale istnieje chyba wspólny mianownik, czyli wkroczenie i przekroczenie twojej intymności twojego świata.

Zaczyna i kończy – Hm... W mojej głowie. I kropka. Więcej nic nie dodam, bo tam wszystko ma początek i koniec.

Brak wolności – wtedy, gdy ktoś, coś komuś nakazuje i gdy odbieramy to jako przekroczenie naszych swobód.

## Die Freiheit ist ein sehr großes Geschenk.

Sie ermöglicht es uns, Entscheidungen zu treffen und Verantwortung für sie zu tragen.

Frei zu sein bedeutet, seine Meinung öffentlich zu äußern – auch unter Menschen, die eine abweichende Meinung haben, andere Ansichten und Weltanschauungen vertreten.

Ein Übermaß an Freiheit – ich denke, das gibt es. Es gibt keine Definition des „Übermaßes der Freiheit“, weil jeder sie anders definiert. Aber es existiert vielleicht ein gemeinsamer Nenner, nämlich das Eindringen in deine Intimität, deine Welt, das Überschreiten ihrer Grenzen.

Sie beginnt und sie endet – Hm... In meinem Kopf. Punkt. Mehr gibt es nicht zu sagen, weil dort alles seinen Anfang und sein Ende hat.

Ein Fehlen der Freiheit – Dann, wenn jemand uns einen Befehl gibt und wir das als Überschreitung unserer Unabhängigkeit empfinden.

# Vincent Vogard

**Rozpatrując wolność jako dar, muszę stwierdzić, że możemy go sami sobie podarować i jest naturą umysłu każdej czującej istoty.**

Jest niczym przestrzeń. Nie może ktoś dać nam wolności. Nie może też jej nikt odebrać, jeśli osiągniemy wolność.

W jej ramach możemy być wolnymi od nawyków, ciasnych koncepcji religijnych, politycznych, społecznych. Wolny umysł z natury jest współczujący i harmonijny, a tylko ograniczony dualizmem stopniuje „moje ważniejsze” i „twoje nieważne”, „moje nieważne” i „twoje ważniejsze”. To nie znaczy, by negować zasady społeczne. Naturalnie, szanujemy czyjąś wolność i to jak chce żyć. To trochę jak lecący ptak niczym nieskrępowany, a jednak omija drzewo czy dom, by się nie roztrzaskać.

Ptak, podobnie jak nasz umysł, szybkuje po niezmiernie przestronnej przestrzeni. Jeśli umysł osiąga wolność, to jest ona równa przestrzeni. Czy może być jej nadmiar?

Możemy zniewolić się, posiadając wszystko i osiągając wszelkie dobra. Możemy też być absolutnie wolnymi w kajdanach niemocy, choroby czy w więzieniu. To jest bardzo trudne. Ale nie niemożliwe!

Bycie zależnym od innych ludzi lub od własnych ograniczeń to jest brak wolności. I tak naprawdę my wszyscy żyjemy w kajdanach własnego więzienia.

**Wenn ich die Freiheit als Geschenk ansehe, muss ich feststellen, dass wir sie uns selbst schenken können und sie das Denken jedes fühlenden Wesens kennzeichnet.**

Sie ist wie ein Raum. Niemand kann uns die Freiheit geben. Es kann sie uns auch niemand wegnehmen, wenn wir die Freiheit erlangen.

In ihrem Rahmen können wir frei von Grenzen, Gewohnheiten, engen religiösen, politischen, gesellschaftlichen Konzepten sein. Das freie Denken ist von Natur aus mitempfindend und harmonisch, nur wenn es von einem Dualismus eingegrenzt wird, stuft es „mein Wichtigeres” und „dein Unwichtiges”, „mein Unwichtiges” und „dein Wichtigeres” ab. Das bedeutet nicht, die gesellschaftlichen Prinzipien zu verleugnen. Natürlich respektieren wir jemandes Freiheit und wie er leben möchte. Das ist ein bisschen wie ein fliegender Vogel, der durch nichts behindert wird, und doch weicht er einem Baum oder einem Haus aus, um nicht zu zerschellen.

Der Vogel schwebt, ähnlich wie unser Denken, in einem unermesslichen Raum. Wenn das Denken die Freiheit erlangt, dann ist sie wie dieser Raum. Kann es ein Übermaß von ihr geben?

Wir können zu Sklaven werden, wenn wir alles besitzen und alle Güter erreichen. Wir können auch absolut frei in den Ketten der Ohnmacht, der Krankheit oder des Gefängnisses sein. Das ist sehr schwierig. Aber nicht unmöglich!

Abhängig von anderen Menschen oder den eigenen Einschränkungen zu sein, bedeutet das Fehlen der Freiheit. Und so leben wir alle in Wirklichkeit in den Mauern unseres eigenen Gefängnisses.







# Magda Sambor Reichardt

W tym momencie, w którym mnie pytasz, wolność oznacza dla mnie odczuwalny potencjał możliwości i postawę otwartości bez oczekiwań.

Wolność jako dar kojarzę raczej z procedurą utaskawienia.

Wolną być, to mieć poczucie sprawczości. Potencjał indywidualnej sprawczości wzmacnia u mnie wolność i sprawczość wspólnotową. Bardzo interesują mnie narzędzia budowania tego potencjału.

Mocno wierzę w to, że każdy człowiek w danym momencie działa tak, jak myśli, że działa najlepiej. Retoryka „nadmiaru” łączy się dla mnie z koncepcją uznającą, że człowiecza natura jest zła. Takie myślenie, zwłaszcza w połączeniu z użyciem aparatu władzy, jest zagrożeniem dla wolności.

Wolność zaczyna się w sercu i nie ma limitu jak miłość. Wzajemny respekt i poważanie umożliwiają wolność we wspólnocie. Wolność kończy się wraz z pojawieniem się braku szacunku i przemocy.

Jetzt, wo Du mich fragst, bedeutet Freiheit für mich ein spürbares Potential an Möglichkeiten und eine Einstellung der Offenheit ohne Erwartungen.

Die Freiheit als Geschenk assoziiere ich eher mit dem Akt der Begnadigung.

Frei zu sein bedeutet, dass ich das Gefühl habe, etwas bewirken zu können. Das Potential meiner individuellen Handlungsfähigkeit verstärkt bei mir die Freiheit und das gemeinschaftliche Handlungsvermögen. Ich interessiere mich sehr für die Werkzeuge, mit denen man dieses Potential aufbaut.

Ich glaube fest daran, dass jeder Mensch jeweils so handelt, wie er – seiner Meinung nach – am besten handelt. Die Rhetorik des „Übermaßes“ verbindet sich für mich mit einem Konzept, das die Natur des Menschen für schlecht hält. Ein solches Denken ist, gerade in Verbindung mit dem Einsatz des Machtapparates, eine Bedrohung für die Freiheit.

Die Freiheit beginnt im Herzen und hat keine Grenzen, ebenso wie die Liebe. Gegenseitiger Respekt und Achtung ermöglichen die Freiheit in der Gemeinschaft. Die Freiheit geht zu Ende, wenn fehlende Wertschätzung und Gewalt auftreten.

# dr | Dr. **Krystyna Maksymowicz**

Wolność jest dla mnie ogromnym darem, tylko nie wiem, czy umiem ten dar docenić i udźwignąć.

Wolnym być, to realizować swoje potrzeby. Zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne; z czasami wydaje nam się, że jesteśmy wolni, a mamy mury w głowie. Kiedyś oglądałam taki film *Good Bye Lenin* i wtedy dotarło do mnie, że ja mam mury w głowie.

Myślę, że czasami szafuje się pojęciem wolności. Kiedy jadę autostradą do Warszawy, która się nazywa „Autostrada Wolności”, i muszę zapłacić 78 złotych w jedną stronę, to myślę, że ktoś tu przekroczył ideę i esencję wolności, bo w naszym kraju może nie każdego stać na takie przejazdy. Sądzę, że albo się ma ten gen wolności, albo nie. Czy moja wolność ma granicę? Nie umiem tego stwierdzić.

Brak wolności jest wtedy, gdy człowiek ma w głowie te mury, o których mówiłam wcześniej. To pierwsze tłoczenie, które powstało w dzieciństwie, a ja jestem z pokolenia, które wyrosło w PRL-u, i mam sporo tych tłoczeń, dlatego wszystko, co związane z pojęciem wolności, nie jest takie proste.

Die Freiheit ist für mich ein sehr großes Geschenk, aber ich weiß nicht, ob ich es verstehe, dieses Geschenk zu schätzen und seine Last zu tragen.

Frei zu sein bedeutet, seine Bedürfnisse zu verwirklichen. Sowohl die inneren als auch die äußeren; manchmal haben wir den Eindruck, frei zu sein, aber wir haben Mauern im Kopf. Ich schaute einmal einen Film an, „Good Bye, Lenin“, und da wurde mir bewusst, dass ich Mauern im Kopf habe. Ich denke, dass man manchmal mit dem Begriff der Freiheit verschwenderisch umgeht. Wenn ich auf der Autobahn nach Warschau fahre, die „Autobahn der Freiheit“ genannt wird, und ich 78 Złoty für die einfache Fahrt zahlen muss, denke ich, dass hier jemand die Idee und das Wesen der Freiheit überschritten hat, denn in unserem Land kann sich nicht jeder solche Fahrten leisten. Ich denke, man hat entweder dieses Gen der Freiheit oder man hat es nicht. Ob die Freiheit Grenzen hat? Das kann ich nicht feststellen.

Das Fehlen der Freiheit tritt dann auf, wenn der Mensch diese Mauern im Kopf hat, von denen ich vorhin gesprochen habe. Das ist die erste Prägung, die in der Kindheit entstand; ich gehöre zu der Generation, die in der Volksrepublik Polen aufgewachsen ist, weshalb alles, was mit dem Begriff „Freiheit“ verbunden ist, nicht so einfach ist.









# Zbigniew Wróblewski

**Wolność jest bardzo szerokim pojęciem, ale można je zawęzić do dość wąskich granic.**

Ma różne barwy i odcienie. Ja rozumiem wolność jako swobodę podejmowania decyzji przez pojedynczego człowieka. Dla zwykłego człowieka, obywatela danego państwa, wolność powinna oznaczać możliwość podejmowania decyzji, oczywiście w granicach prawa. To również wolność podróżowania i komunikowania się za pomocą środków technicznych, a co za tym idzie, korzystanie z informacji ze światowych zasobów. To jest dla mnie właśnie ta wolność, która pozwala człowiekowi szeroko chłonąć świat i iść ku niemu.

Wolność w ramach systemu politycznego to zupełnie inny rodzaj wolności. Często ograniczają ją bzdurne przepisy, służące jedynie aktualnie rządzącym, a nie obywatelom.

Wolnym być w wąskim zakresie oznacza, że ja mogę robić to, co chcę, w ramach moich możliwości. Ale jednocześnie jestem w stanie zaakceptować pewne ograniczenia, które mają podstawy w zasadach wzajemnego współżycia w ramach społeczeństwa. Generalnie, wszyscy powinniśmy czuć się nieskrępowani, jednocześnie okazując szacunek dla praw innych ludzi. Nadmiar wolności to według mnie wychodzenie poza reguły i brak poszanowania praw innych. Ma to jednocześnie związek z ograniczeniem twoich praw. Osobną grupą ograniczeń jest nieposzanowanie praw najwyższych, takich jak konstytucja czy kodeksy. I zachodzi to na styku obywatel–państwo. Wówczas psuje się nie tylko prawo, ale i to, w co człowiek wierzy lub czemu ufa.

Die Freiheit ist ein sehr weiter Begriff, aber man kann ihr ziemlich enge Grenzen setzen.

Sie hat verschiedene Farben und Schattierungen. Ich verstehe Freiheit als die Möglichkeit des einzelnen Menschen, unabhängig Entscheidungen zu treffen. Für den gewöhnlichen Menschen, den Bürger eines bestimmten Staates, sollte Freiheit die Möglichkeit bedeuten, Entscheidungen zu treffen, natürlich innerhalb der Grenzen des Gesetzes. Das ist auch die Freiheit zu reisen und mit Hilfe technischer Mittel zu kommunizieren, und was damit einhergeht, die auf der Welt vorhandenen Informationen zu nutzen. Das ist für mich genau diese Freiheit, die es dem Menschen erlaubt, die Welt in großem Ausmaß in sich aufzunehmen und ihr entgegenzugehen.

Die Freiheit im Rahmen eines politischen Systems ist eine völlig andere Art von Freiheit. Oft wird sie von sinnlosen Vorschriften eingeengt, die nur den gerade Herrschenden, aber nicht den Bürgern dienen.

Frei sein im engeren Sinne bedeutet, dass ich tun kann, was ich will, im Rahmen meiner Möglichkeiten. Aber gleichzeitig bin ich imstande, gewisse Einschränkungen zu akzeptieren, die auf den Grundsätzen des gegenseitigen Zusammenlebens im Rahmen der Gesellschaft beruhen. Allgemein sollten wir uns alle ungezwungen fühlen, gleichzeitig aber Achtung vor den Rechten anderer Menschen zeigen. Ein Übermaß an Freiheit bedeutet für mich, die Regeln zu übertreten und die Rechte der anderen Menschen nicht zu achten.

Das hängt gleichzeitig mit der Einschränkung deiner Rechte zusammen. Eine spezielle Gruppe von Einschränkungen betrifft das Nichtbeachten der höchsten Gesetze, wie z.B. die Verfassung oder die Gesetzbücher. Und das tritt auf, wo der Bürger auf den Staat trifft. Dann wird nicht nur das Gesetz beschädigt, sondern auch das, woran der Mensch glaubt oder worauf er vertraut. Welche „Gesetzbücher“? Ist nicht zu verstehen, was gemeint ist.

# **Bogusław Krasnodębski**

**Wolność polega na tym, że można powiedzieć coś, co się ma na myśli. A nie wszędzie tak można.**

Być wolnym, oznacza możliwość podróżowania po całym kraju i za granicę. I żeby była praca w naszym kraju. To przede wszystkim.

Niektórzy może i mają nadmiar wolności i nie wiedzą, co robić. Bo i tak bywa.

Moja wolność zaczyna się tu, gdzie mogę wyjść, a kończy się, kiedy nie mam gdzie wyjść, nie mam nikogo, kto by ze mną poszedł.

Brak wolności to moment, gdy chce się wyjść, a nie można się ruszyć z domu. Na przykład z powodu choroby.

**Freiheit beruht darauf, dass man sagen kann, was man denkt. Doch nicht überall ist das möglich.**

Frei zu sein bedeutet, im ganzen Land und ins Ausland reisen zu können. Und dass man Arbeit bekommt in unserem Land. Das vor allem.

Manche haben vielleicht auch ein Übermaß an Freiheit und wissen nicht, was sie damit anfangen sollen. Auch das kommt vor.

Meine Freiheit fängt dort an, wo ich hingehen kann, und sie endet, wenn ich keinen Ort habe, an den ich gehen könnte, wenn ich niemanden habe, der mit mir gehen könnte.

Das Fehlen der Freiheit ist der Moment, wenn man weggehen möchte, aber das Haus nicht verlassen kann. Zum Beispiel wegen einer Krankheit.







# Patryk Derejczyk

Wolność to wartość, która jest ze mną od najmłodszych lat i której, wydawać by się mogło, zawsze nam brakuje.

Będąc dziećmi, wydaje nam się, że jak dorośniemy, będziemy wolni. Jako dorośli wiemy, że prawdziwie wolnym było się w dzieciństwie.

Wolność to dla mnie przede wszystkim możliwość czerpania z różnych kultur, możliwość inspirowania się innymi oraz nieograniczona możliwość wyrażania siebie. Wolnym być, to dokonywać wyborów, koniecznie oddających własne pasje, zdolności i możliwości.

Dla człowieka prawdziwie odpowiedzialnego i świadomego nie ma czegoś takiego, jak nadmiar wolności.

Moja wolność zaczyna się i kończy tam, gdzie spotykam drugiego człowieka. Dlatego wolność jest dla mnie jak dwustronny medal, gdzie z jednej strony mam moje prawo do wolności, ale z drugiej strony kończy się ono tam, gdzie zaczynają się prawa do wolności innych. Ta druga strona to dla mnie tolerancja.

Brak wolności czasami zależy tylko ode mnie. Wystarczy, że zmienię w głowie „muszę” na „mogę” i jestem wolny.

Die Freiheit ist ein Wert, der mich von frühester Kindheit an begleitet und der uns, wie es scheinen könnte, immer fehlt.

Als Kinder haben wir den Eindruck, dass wir frei sein werden, wenn wir erwachsen sind. Als Erwachsene wissen wir, dass wir wirklich frei nur in der Kindheit waren.

Freiheit bedeutet für mich vor allem die Möglichkeit, aus verschiedenen Kulturen zu schöpfen, die Möglichkeit, sich von anderen inspirieren zu lassen, und die unbegrenzte Möglichkeit, sich auszudrücken. Frei zu sein bedeutet, Entscheidungen zu treffen, die unbedingt die eigenen Leidenschaften, Fähigkeiten und Möglichkeiten wiedergeben. Für einen wirklich verantwortungsvollen und bewussten Menschen gibt es kein Übermaß an Freiheit.

Meine Freiheit beginnt und endet dort, wo ich einem anderen Menschen begegne. Deshalb ist die Freiheit für mich eine zweiseitige Medaille, auf der einen Seite habe ich ein Recht auf meine Freiheit, aber auf der anderen Seite endet sie dort, wo die Freiheitsrechte der anderen beginnen. Diese zweite Seite ist für mich die Toleranz.

Das Fehlen von Freiheit hängt manchmal nur von mir ab. Es genügt, wenn ich im Kopf das „ich muss“ zu „ich kann“ abändere, und ich bin frei.

# Alicja Czarnuszka

Wolność jest dla mnie darem, bo mogę czuć się wolna jako Polka. Być wolnym, oznacza dla mnie możliwość wypowiedzenia siebie, swoich uczuć.

Czasem ludzie przekraczają pewną granicę myślenia, czucia i tego, co jest sensem słowa wolność.

Moja wolność zaczyna się i kończy, gdy mogę wypowiadać swoje myśli i uczucia ze sceny, kiedy mogę przekraczać siebie. Właśnie taka wolność w myśleniu, w dzieleniu się tym, co mam do przekazania innym, jest ważna.

Mowa o braku wolności jest wtedy, kiedy ktoś nie pozwoliłby mi robić tego, co kocham.

Freiheit ist für mich ein Geschenk, weil ich mich als Polin frei fühlen kann. Frei sein bedeutet für mich die Möglichkeit, mich und meine Gefühle auszudrücken.

Manchmal überschreiten die Menschen eine gewisse Grenze des Denkens, des Fühlens und dessen, was der Sinn des Wortes Freiheit ist.

Meine Freiheit beginnt und endet, wenn ich meine Gedanken und Gefühle öffentlich zum Ausdruck bringen, wenn ich über mich selbst hinausgehen kann. Gerade diese Freiheit im Denken und im Weitergeben dessen, was ich anderen mitzuteilen habe, ist wichtig.

Vom Fehlen der Freiheit wäre dann zu reden, wenn mir jemand nicht erlauben würde das zu tun, was mir am Herzen liegt.





# Iza Ratajczak

## Dla mnie wolność jest stanem naturalnym.

Rozpatrywanie wolności w kontekście daru to znaczy stwierdzić także, że wolność sama sobie daruję. To jest mój prezent ode mnie dla mnie. Jest to więc wszystko, na co ja sama pracuję – zarówno to, na co sobie pozwalam lub to, czego sobie zabraniam. Rozpatrując wolność jako dar, biorę również pod uwagę doświadczania, jakie było mi dane przeżyć, i to bez względu na to, czy są to doświadczenia pozytywne czy negatywne. Nie wydaje mi się, aby istniał „nadmiar wolności”. Wręcz przeciwnie – dostrzegam nadmiar ograniczeń, które mają wpływ na wolność. Nie tylko moją. Bo jej początek i koniec wyznaczają różne kryteria. Jestem przekonana o tym, że moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka.

Początek i koniec wolności odbieram jako różne sygnały. Bywa, że jest to fizyczne odczuwanie – ścisk w gardle czy w żołądku. Odbierasz bodziec i wiesz o zagrożeniu. To właśnie sygnał, że ktoś przekroczył wytyczone przeze mnie granice. Bywa odwrotnie, że być może ja zrobiłam o jeden krok za dużo, bo i tak czasami się zdarza...

## Für mich ist die Freiheit ein natürlicher Zustand.

Die Freiheit im Kontext des Geschenkes zu betrachten, bedeutet auch festzustellen, dass ich mir die Freiheit selbst schenke. Das ist mein Geschenk von mir für mich. Das ist also alles, wofür ich selbst arbeite – ebenso das, was ich mir erlaube, wie das, was ich mir verbiete. Wenn ich die Freiheit als Geschenk betrachte, berücksichtige ich auch die Erfahrungen, die ich machen konnte – ohne Rücksicht darauf, ob das positive oder negative Erfahrungen waren.

Mir scheint, dass ein „Übermaß an Freiheit“ nicht existiert. Ganz im Gegenteil – ich erkenne ein Übermaß an Einschränkungen, die Einfluss auf unsere Freiheit haben. Nicht nur auf meine. Denn ihren Anfang und ihr Ende legen verschiedene Kriterien fest. Ich bin davon überzeugt, dass meine Freiheit dort aufhört, wo die Freiheit eines anderen Menschen beginnt.

Beginn und Ende der Freiheit fasse ich als verschiedene Signale auf. Es kommt vor, dass das eine physische Empfindung ist – ein Zuschnüren der Kehle oder ein Druck im Magen. Du erhältst einen Impuls und weißt von einer Bedrohung. Das ist genau das Signal, dass jemand die von mir gesetzten Grenzen übertreten hat. Es kann auch umgekehrt sein, dass vielleicht ich einen Schritt zu weit gegangen bin, denn auch das kommt manchmal vor...



# Magdalena Myszkiewicz

**Dla mnie wolność jest niezwykłym darem.**

Jest jak powietrze, bez którego nie da się żyć. Wypełnia głowę i serce, jest w każdym oddechu. Nie lubię braku wolności, bo to jest złe i po prostu szkodliwe.

Być wolnym, to znaczy mieć wybór. Jestem wolna, to znaczy, że nie muszę się bać ani wstydzić się tego, jaka jestem. Czy coś jeszcze?...

Jeśli chodzi o jej nadmiar – nie sądzę, aby coś takiego istniało, bo w dobrym tego słowa rozumieniu nie może być nadmiaru wolności. Wolność to stan, który daje jednocześnie otwartość na innych. Tylko ludzie wolni mogą być naprawdę szczęśliwi i tylko tacy rozumieją, że jest to prawo każdego bez wyjątku.

**Für mich ist die Freiheit ein außergewöhnliches Geschenk.**

Sie ist wie die Luft, ohne die man nicht leben kann. Sie erfüllt den Kopf und das Herz, ist in jedem Atemzug. Das Fehlen von Freiheit mag ich nicht, denn das ist schlecht und einfach schädlich.

Frei zu sein bedeutet für mich, eine Wahl zu haben. Ich bin frei, das bedeutet, dass ich mich weder fürchten noch schämen muss, so zu sein, wie ich bin. Was noch?...

Was ihr Übermaß betrifft – ich denke nicht, dass so etwas existiert, denn im guten Sinn dieses Wortes kann es kein Übermaß an Freiheit geben. Die Freiheit ist ein Zustand, der gleichzeitig Offenheit gegenüber anderen gibt. Nur freie Menschen können wirklich glücklich sein und nur solche Menschen verstehen, dass dies das Recht jedes Menschen ist, ohne Ausnahme.





# Miłosz i babcia Miłosza

## Miłosz und seine Großmutter

Dla nas darem wspólnym jest wolna Ojczyzna.

Mimo że wyrosliśmy w różnych czasach i mamy różne doświadczenia, to właśnie z Polską kojarzymy wolność.

Dziś możemy mieć swoje zdanie, za które oczywiście bierzemy odpowiedzialność. Nie wiem, jak patrzy na to Miłosz, ale ja uważam, że nie ma czegoś takiego jak „nadmiar wolności”. Wszystko jest kwestią umiejętnego z niej korzystania, tzn. takiego, aby nie szkodzić innym.

Miłosz za brak wolności uważa czas wojny. To odczucie wspólne i ponad pokoleniami. Dodam od siebie, że swobody kończą się, gdy są ograniczenia. Początek wolności to moment narodzin: rodzimy się bowiem wolni.

Für uns ist ein gemeinsames Geschenk unser freies Vaterland.

Obwohl wir in verschiedenen Zeiten aufgewachsen sind und verschiedene Erfahrungen gemacht haben, assoziieren wir die Freiheit gerade mit Polen.

Heute können wir unsere Meinung haben, für die wir natürlich die Verantwortung übernehmen. Ich weiß nicht, wie Miłosz das sieht, aber ich bin der Meinung, dass es so etwas wie ein „Übermaß an Freiheit“ nicht gibt. Alles hängt davon ab, wie gut man es versteht sie zu nutzen, das meint, dass man anderen nicht schadet. Miłosz sieht als Fehlen der Freiheit die Kriegszeit an. Das ist ein gemeinsames, generationenübergreifendes Gefühl. Ich füge von mir hinzu, dass die Freiheiten dann aufhören, wenn es Beschränkungen gibt. Der Beginn der Freiheit ist der Zeitpunkt der Geburt: wir werden nämlich frei geboren.

# Sara Jawad

### Wolność jest najważniejszą wartością w naszym życiu.

Bez niej wszystkie inne nie mają aż takiego znaczenia. Nie wyobrażam sobie czerpania radości z przyjaźni czy miłości właśnie bez wolności, która nam to wszystko daje i jest czymś, o co warto walczyć. Jestem świadoma, że nie wszyscy ludzie w naszym kraju są w pełni wolni. Jest wiele rodzajów wolności, wszystkie są bardzo ważne – wolność słowa, wolność wyznania, wolność do życia, do korzystania z praw.

Bycie wolnym oznacza dla mnie m.in. możliwość walki o nasze prawa i poglądy, możliwość swobodnego protestowania, wychodzenia na ulice, rozmawiania o naszych problemach, o tym, co dzieje się w Polsce, bo nie dzieje się najlepiej. Nasze prawo do protestowania jest zagrożone przez, na szczęście zazwyczaj nieudane, próby zakazów organizowania marszów i zgromadzeń. Jeśli nie możemy protestować i walczyć o nasze prawa, nie jesteśmy w pełni wolni.

Istnieje na pewno złe zrozumienie pojęcia wolności i wykorzystywanie jej. Widzimy to zjawisko na przykład wtedy, gdy ludzie obrażają innych albo gdy szerzą nienawistne treści i poglądy, tłumacząc to wolnością słowa. Ważne jest postawienie granicy. Wolność kończy się w tym momencie, kiedy narusza wolność drugiego człowieka.

### Die Freiheit ist der wichtigste Wert in unserem Leben.

Ohne sie verlieren alle anderen an Bedeutung. Ich kann es mir nicht vorstellen, Freude aus der Freundschaft oder aus der Liebe zu schöpfen ohne die Freiheit, die uns das alles gibt und die etwas ist, worum es sich zu kämpfen lohnt. Ich bin mir dessen bewusst, dass nicht alle Menschen in unserem Land völlig frei sind. Es gibt viele Arten von Freiheit, alle sind sehr wichtig – die Freiheit des Wortes, der Konfession, die Freiheit zu leben und seine Rechte zu nutzen.

Frei zu sein bedeutet für mich u.a. die Möglichkeit, um unsere Rechte und Ansichten kämpfen zu können, die Möglichkeit, ungehindert zu protestieren, auf die Straße zu gehen, über unsere Probleme zu reden, über das, was in Polen geschieht, denn die Lage ist nicht besonders gut. Unser Demonstrationsrecht wird eingeschränkt durch – glücklicherweise meist nicht erfolgreiche – Versuche, Märsche und Versammlungen zu verbieten. Wenn wir nicht protestieren und um unsere Rechte kämpfen können, sind wir nicht völlig frei.

Sicher wird der Begriff Freiheit manchmal schlecht verstanden und missbraucht. Dieses Phänomen sehen wir zum Beispiel dann, wenn die Menschen andere beleidigen oder hasserfüllte Inhalte und Ansichten verbreiten und dies mit der Freiheit des Wortes erklären. Es ist wichtig, Grenzen zu setzen. Die Freiheit endet in dem Moment, wenn die Freiheit eines anderen Menschen angetastet wird.







# Ewa Kołodziejek z wnuczką Leną | mit ihrer Enkelin Lena

Wolność to nasza podstawowa wartość, bez wolności bylibyśmy jak ptaszek w klatce z bajki Krasickiego: życie może byłoby wygodne, ale skrzydeł nie dałoby się rozwinąć.

Wolność ma dla mnie trzy podstawowe wymiary: wolność słowa, wolność wyboru, wolność przestrzeni. Czuję się wolna, jeśli mogę swobodnie wyrażać myśli i opinie.

Czuję się wolna, jeśli mogę wybrać, kim chcę być, jak chcę żyć, z kim chcę żyć. Wspaniałe jest to, że ludzie są tak różni, że są młodzi i starzy, że mają inny światopogląd, inną orientację seksualną, inny kolor skóry. I że każdy ma prawo być sobą, ma prawo do własnych słów i własnych przekonań. Moja osobista wolność polega na tym, że mam prawo akceptować ich wszystkich.

Czuję się wolna także wtedy, gdy mogę korzystać z przestrzeni, gdy mogę się swobodnie przemieszczać, bo mam w torebce paszport, a granice są otwarte. Gdy mogę powiedzieć o sobie: jestem Polką, jestem Europejką, jestem mieszkanką świata.

Nasza wolność ma jednak swoje ograniczenia. Kończy się wtedy, gdy narusza wolność drugiego człowieka, jego prawo do własnych poglądów i wyborów. Nikt więc nie ma wolności nieograniczonej. Na tym polega wspólnota ludzi.

Die Freiheit ist unser grundlegender Wert, ohne Freiheit wären wir wie der Vogel im Käfig aus dem Märchen von Krasicki: unser Leben wäre möglicherweise angenehm, aber wir könnten unsere Flügel nicht ausbreiten.

Die Freiheit hat für mich drei grundlegende Dimensionen: die Freiheit des Wortes, die Freiheit der Wahl, die Freiheit des Raums. Ich fühle mich frei, wenn ich meine Gedanken und Meinungen ungehindert ausdrücken kann.

Ich fühle mich frei, wenn ich wählen kann, wer ich sein will, wie ich leben will, mit wem ich leben will. Es ist wunderbar, dass die Menschen so verschieden sind, dass es jüngere und ältere gibt, dass sie andere Weltanschauungen, andere sexuelle Orientierungen, andere Hautfarben haben. Und dass jeder das Recht hat, er selbst zu sein, das Recht auf seine eigenen Worte und Überzeugungen hat. Meine persönliche Freiheit beruht darauf, dass ich das Recht habe, sie alle zu akzeptieren. Ich fühle mich auch dann frei, wenn ich den Raum nutzen kann, wenn ich mich frei bewegen kann, weil ich meinen Pass in der Tasche habe und die Grenzen offen sind. Wenn ich von mir sagen kann: Ich bin Polin, ich bin Europäerin, ich bin eine Weltbürgerin.

Unsere Freiheit hat aber ihre Grenzen. Sie endet dann, wenn sie die Freiheit eines anderen Menschen, seine Freiheit auf eigene Ansichten und Entscheidungen antastet. Niemand hat also eine unbegrenzte Freiheit. Darauf beruht die menschliche Gemeinschaft.

# Andrzej Bułowski

**Wolność jest najważniejszym darem, jaki człowiek otrzymał, przychodząc na świat.**

Każdy człowiek rodzi się wolnym, a z czasem, poprzez jakieś zdarzenia bądź ideologię, jedni drugiemu odbierają ten dar, który jest bardzo ważny dla naszego życia, rozwoju intelektualnego i zawodowego.

Nie wyobrażam sobie, że nie mógłbym decydować o sobie i o tym, co robię. Oczywiście, w granicach ram społecznych, nieakceptujących określonych zachowań.

Widzę natomiast olbrzymi problem w tym, że próbuje nam się odgórnie, poprzez działania polityków, ograniczać wolność na różnych polach naszej aktywności.

W związku z tym uważam, że wolność dzisiejszą, tę którą mamy, zawdzięczamy sami sobie. Bo to my, społeczeństwo, a nie politycy, w sposób mądry i normalny powodujemy, że żyjemy w kraju demokratycznym. Ale należy pilnie się przyglądać, czy nie następuje proces odbierania naszych swobód. Gdy zauważymy takie działania, to wówczas możemy zacząć mówić o początku końca wolności. Bo nie wyobrażam sobie wolności bez możliwości swobodnego wypowiedzenia się słowem lub np. poprzez twórczość artystyczną. Gdy tego nie ma, to według mnie zaczyna się totalitaryzm.

**Die Freiheit ist das wichtigste Geschenk, das der Mensch bei seiner Ankunft auf der Welt erhalten hat.**

Jeder Mensch wird frei geboren, doch mit der Zeit nehmen aufgrund eines Ereignisses oder einer Ideologie die einen den anderen dieses Geschenk weg, das sehr wichtig für unser Leben, unsere intellektuelle und berufliche Entwicklung ist.

Ich kann mir eine Situation, in der ich nicht über mich selbst und das, was ich tue, bestimmen kann, nicht vorstellen. Natürlich innerhalb des gesellschaftlichen Rahmens, der bestimmte Verhaltensweisen nicht akzeptiert.

Ich sehe dagegen ein sehr großes Problem darin, dass man versucht, uns von oben her, auf Betreiben von Politikern, die Freiheit auf verschiedenen Gebieten unserer Aktivitäten einzuschränken.

Daher bin ich der Meinung, dass wir die heutige Freiheit, die wir haben, uns selbst verdanken. Denn wir, die Gesellschaft, nicht die Politiker, verursachen auf kluge und normale Weise, dass wir in einem demokratischen Land leben. Aber wir müssen aufmerksam beobachten, ob nicht ein Prozess im Gange ist, der uns unsere Freiheiten nimmt. Wenn wir solche Aktivitäten bemerken, dann können wir schon vom Beginn des Endes der Freiheit zu sprechen. Denn ich kann mir keine Freiheit ohne die Möglichkeit der ungehinderten Äußerung mit Hilfe des Wortes oder des künstlerischen Schaffens vorstellen. Wenn es dies nicht gibt, beginnt meiner Meinung nach der Totalitarismus.









# Krystyna Zgud-Polaczek

Od wczesnej młodości wszelkie próby pogwałcenia mojej wolności powodowały mój bunt.

Nigdy się nie poddawałam sugestiom, naciskom. Nieuleganie jest więc dla mnie jednym z podstawowych warunków, które powodują, że czuję się szczęśliwa – przede wszystkim wolna! Bo to właśnie wolność sprawia, że jestem szczęśliwa poprzez niezależność, jaką sobie wypracowałam. Stała się niezależną od wszelkiego rodzaju nacisków. Od tego, co przytłacza i ogranicza.

Bycie wolnym znaczy jednocześnie akceptowanie ograniczeń, jakie wymusza na nas nasze wychowanie, normy prawne, a w późniejszym dorostym życiu na pewno konstytucja, która daje nam zarówno prawa, jak i obowiązki. Więc pogwałcenie tych wszystkich norm wydaje mi się nadmiarem, wręcz wykorzystywaniem wolności, i tego nie akceptuję.

Jest mi trudno obrać punkt początkowy mojej wolności. Na pewno mam sporo samoograniczeń, które są właściwe dla mnie. Te ograniczenia można określić jako sumienie. Nie pozwala mi ono przekraczać pewnych granic wolności. Znacznie prościej jest określić, gdzie się kończy moja wolność. Otóż w momencie, gdy prawo, konkretnie narzucane mi prawo, którego nie akceptuję, zastępuje moje sumienie i kiedy nie pozwala mi się kierować właśnie moim sumieniem, tylko narzuca mi ograniczenia, których nie mogę zaakceptować.

Kres wolności to dla mnie ograniczenie możliwości manifestowania moich poglądów.

Von früher Jugend an riefen alle Versuche, meine Freiheit zu verletzen, meinen Widerstand hervor.

Ich gab nie nach, wenn man auf mich einredete oder Druck ausübte. Die Unnachgiebigkeit ist also für mich eine der grundlegenden Bedingungen, die verursachen, dass ich mich glücklich fühle – vor allem frei! Denn gerade die Freiheit verursacht, dass ich glücklich bin dank der Unabhängigkeit, die ich mir erarbeitet habe. Dass Ich frei wurde von jeder Art von Druck. Von dem, was uns erdrückt und einschränkt.

Frei zu sein, bedeutet gleichzeitig, die Einschränkungen zu akzeptieren, die unsere Erziehung, die Gesetznormen und im späteren Erwachsenenalter sicher die Verfassung, die uns sowohl Rechte als auch Pflichten gibt, uns abnötigen. Also erscheint die Verletzung all dieser Normen mir als ein Übermaß, ja ein Missbrauch der Freiheit, und das akzeptiere ich nicht.

Es fällt mir schwer, den Ausgangspunkt meiner Freiheit zu wählen. Sicher habe ich viele Selbstbeschränkungen, die für mich bezeichnend sind. Diese Beschränkungen kann man als Gewissen bezeichnen. Es erlaubt mir nicht, gewisse Grenzen der Freiheit zu überschreiten. Wesentlich einfacher ist es, festzulegen, wo meine Freiheit endet. Nämlich in dem Moment, wenn ein Gesetz, konkret ein mir aufgezwungenes Gesetz, das ich nicht akzeptiere, mein Gewissen ersetzt und man mir nicht erlaubt, meinem eigenen Gewissen zu folgen, sondern mir nur Beschränkungen aufzwingt, die ich nicht akzeptieren kann.

Das Ende der Freiheit ist für mich die Einschränkung der Möglichkeit, meine Ansichten zu äußern.

# **Antoni Sobolewski, Romana Krzewicka**

**Tischner mówi: „Nieszczęsny dar wolności” – wolność to radość, szaleństwo połączone z odpowiedzialnością.**

To stan ciała i ducha oraz najbliższych, wspólnoty i kraju. Być wolnym, to z jednej strony możliwość nieograniczonego wyboru, z drugiej odpowiedzialność za otoczenie, rodzinę, zespół, przyjaciół. Bycie wolnym to jak płynięcie na jachcie smaganym lekkimi powiewami wiatru o wschodzie słońca. Bycie wolnym to brak strachu, bycie wolnym to również możliwość zmiany, bycie wolnym to możliwość tworzenia pięknych rzeczy. Mogę wymusić swój nadmiar wolności, zabierając innym wolność. Nadmiar wolności jest też wtedy, gdy nie reagujemy na łamanie ogólnie przyjętych norm. Moja wolność zaczyna się tam, gdzie kończy się wolność innej osoby. Inaczej – moja wolność zaczyna się o poranku przy wschodzie słońca i śpiewających ptakach, kiedy wiem, co chcę zmienić...

Brak wolności kojarzy mi się z duchotą, z brakiem możliwości złapania powietrza w biegu. Kiedy chcę, mogę biec, ale ten brak powietrza mi nie pozwala. Gdy narzucone normy społeczne, moralne, prawne, medialne zaczynają prowadzić do samoograniczania się już w samym myśleniu o tym, co mogę. Kiedy mówię: tego nie wypada.

**Der Philosoph und Priester Józef Tischner sagte: „Das unglückselige Geschenk der Freiheit” – Freiheit ist Freude, Verrücktheit verbunden mit Verantwortung.**

Das ist ein Zustand des Körpers und der Seele sowie unserer Angehörigen, unserer Gemeinschaft und unseres Landes.

Frei zu sein, das ist einerseits die Möglichkeit der unbegrenzten Wahl, andererseits die Möglichkeit der Verantwortung für die Umgebung, die Familie, die Gruppe, die Freunde. Frei zu sein ist wie mit einer von leichtem Wind vorangetriebenen Jacht bei Sonnenaufgang zu segeln. Frei zu sein bedeutet das Fehlen von Angst; frei zu sein ist auch die Möglichkeit der Veränderung, frei zu sein ist die Möglichkeit, schöne Dinge zu schaffen. Ich kann ein Übermaß an Freiheit für mich erzwingen, indem ich anderen die Freiheit nehme. Übermaß an Freiheit ist es auch dann, wenn wir nicht auf die Verletzung allgemein akzeptierter Normen reagieren. Meine Freiheit beginnt dort, wo die Freiheit einer anderen Person endet. Anders gesagt: Meine Freiheit beginnt am Morgen mit dem Sonnenaufgang und dem Singen der Vögel, wenn ich weiß, was ich ändern will...

Das Fehlen der Freiheit assoziiere ich mit stickiger Luft, dem Fehlen der Möglichkeit, im Lauf Atem zu holen. Wenn ich will, kann ich laufen, aber dieses Fehlen an Luft erlaubt es mir nicht. Wenn die mir aufgezwungenen gesellschaftlichen, moralischen, gesetzlichen, medialen Normen beginnen, zu einer Selbstbeschränkung zu führen, schon beim reinen Denken an das, was ich kann. Wenn ich sage: Das schickt sich nicht.





**Bogdan  
Twardochleb  
ANDRZEJ  
ŁAZOWSKI,  
FOTOGRAFIK  
W KRAINIE  
POMIĘDZY  
Rzecz  
o pograniczu,  
tolerancji  
i wolności**

Choć w pierwszych miesiącach 2021 roku greifswaldzki Dom Literatury Koeppenhaus przygotował wystawę szczecińskiego fotografa Andrzeja Łazowskiego „Wolność – Freiheit. Szczecin – Greifswald – Miejsca Wolności”, to jednak z powodu pandemii nie otworzył jej dla publiczności. Film, który o niej opowiada, dostępny jest w Internecie.

Na wystawę do Greifswaldu Andrzej Łazowski przygotował kilkadziesiąt czarno-białych portretów, przedstawiających mieszkańców północnego polsko-niemieckiego pogranicza. Każdy z nich dopełnił swój wizerunek krótkimi przemyśleniami o wolności. W sygnalizowanym filmie szczeciński historyk Eryk Krasucki mówi, że czasy najlepsze dla obu miast wiążą się z wolnością ich mieszkańców. Dodajmy, że Łazowski też mieszka na pograniczu – w Szczecinie i powiecie Vorpommern-Greifswald. Często pomiędzy nimi podróżuje.

Gdy miał 22 lata, a więc w roku 1995, został laureatem Nagrody Artystycznej Miasta Szczecin, przyznanej mu za głośny wówczas w lokalnym środowisku album *Portrety szczecinian*. Potem był jeszcze „Szczupakiem” szczecińskiego dodatku „Gazety Wyborczej”, bardzo prestiżowego lokalnego wyróżnienia, i nominatem do nagrody „Dro-



ga do wolności”. Portretowi jest wierny do dziś. Dotychczas prezentował swoje prace na ponad 50 wystawach w kilku krajach, w tym oczywiście w Niemczech i Polsce, najczęściej na pograniczu, w *Krainie Pomiędzy*. Uczestniczy w działaniach, które ją kreują, poznaje ludzi i krajobrazy. Gdy Polska przyłączyła się do strefy Schengen, pojechał ze znajomymi na mostek graniczny między wioską Rieth (Niemcy) a miasteczkiem Nowe Warpno (Polska) i przecinali tam druty kolczaste, które od końca II wojny światowej dzieliły go na część polską i niemiecką. Uwalniając mostek od drutów, przywrócili należną mu z definicjiowość łączenia przestrzeni i ludzi. Zresztą członkostwo Niemiec i Polski w Unii Europejskiej i strefie Schengen sprawia, że pogranicza obu państw – *Kraina Pomiędzy*, stały się przestrzenią obopólnych społecznych oddziaływań. Pandemia mocno je ograniczyła, lecz gdy minie, odżyją.

W klimatycznym, jak dziś się mówi, a na pewno fotogenicznym zaułku Szczecina, w trzypiętrowym domu z czasów niemieckich, Łazowski z kilkorgiem bliskich mu wiekiem twórców stworzył Kamienicę Artystów. Czuje się artystą wolnym, aczkolwiek codzienność, konieczności i życiowe wybory dookreślają to poczucie. Wygląda na to, że jego związki ze Szczecinem i pograniczem są trwałe. I tu, i tu buduje przestrzenie artystycznych poszukiwań i społecznych obserwacji. Stworzył kiedyś projekt trasy turystycznej szlakiem wież widokowych od Szczecina i Cedyni do Berlina. Chy-

ba jest idealistą i fantastą, ponieważ chciał zaproponować turystom, aby wspinali się na nie niczym na punkty orientacyjne i patrzyli przed siebie. Nie jest fotograficznym kronikarzem pogranicza. Nie wszystkie portrety, które tworzy, układają się w jego spersonifikowany współczesny wizerunek.

\*\*\*

Jest prezesem Stowarzyszenia Czas Przestrzeń Tożsamość. Od kilkunastu lat stowarzyszenie, oprócz innych działań, publikuje dwujęzyczne, polsko-niemieckie książki, edytorsko wyczyszczone, bogato i ciekawie ilustrowane, starannie wydane do spółki ze szczecińską drukarnią i oficyną Kadruk.

Najpierw ukazywały się popularne monografie, a raczej biografie miasteczek i wiosek podszecińskiej części pogranicza oraz osiedli i ważnych miejsc Szczecina. Ich autorzy to historycy, historycy sztuki, publicyści oraz fotografik – Andrzej Łazowski. Już sam układ książek podkreśla, że wspólna dla tych miejsc, mimo różnych dziejów, jest graniczna cezura roku 1945, gdy z dnia na dzień musieli je opuścić ich odwieczni mieszkańcy, a puste miejsca zasiedlili ludzie nowi, nieznanymi i wówczas nieciekawymi ich niemieckimi biografii. Dopiero po latach zaczęli je poznawać.

Seria, którą zainicjował Łazowski, przenosi we współczesność – ponad granicę roku 1945 –

między innymi dzieje joannitów ze Swobnicy (Wildenbruch) pod Gryfinem, dorobek Elizabeth von Arnim z Rzędzin (Nassenheide) pod Szczecinem, która na przetomie XIX i XX wieku właśnie tam napisała popularną powieść *Elżbieta i jej ogród*, tłumaczoną na wiele języków (polski także) i wznawianą do dziś. Owo łączenie dziejów niemieckich i polskich w jedną biografię jest tworzeniem wspólnej przestrzeni pamięci. Ma w sobie coś z rozcinania zasieków na mostku między Rieth a Nowym Warpnem, uwalniania drogi.

Łazowski już wcześniej opracowywał podobne książki. Ze starszym od siebie o – bagatela! – 50 lat znanym szczecińskim archiwistą dr. Bogdanem Frankiewiczem (zm. 2003) opublikował między innymi album *Police i okolice w starej fotografii / Pölitz und Umgebung in alten Aufnahmen*. Przygotował do druku zdjęcia poszczególnych miejscowości, a przede wszystkim ich dawnych mieszkańców. Ich wizerunki pieczętowiec oczyścił z nalotu czasu, wydobył z nieistnienia i włączył do współczesnej pamięci miasta. Starymi zdjęciami zilustrował też książkę Radostawa Skryckiego *Chojna. Impresje sprzed wieku / Königsberg in der Neumark. Bilder aus einer vergangenen Zeit*, wydaną przez Stowarzyszenie Czas Przestrzeń Tożsamość w serii o nazwie – jakżeby inaczej! – „Wehikuł Czasu”.

\*\*\*

Stowarzyszenie wydaje też „Serię na pograniczu” („Grenznah”). Patronuje jej magazyn „DIALOG”, a poszczególne książki gromadzą biografie mieszkańców pogranicza, którzy w swoim życiu znaleźli się w sytuacjach granicznych. Ukazują się według pomysłu Łazowskiego, z portretami jego autorstwa, są dwujęzyczne, adresowane do mieszkańców po obu stronach granicy.

Pierwszy był tom *A ty zostaniesz ze mną / Du aber bleibst bei mir*, zbiór rozmów Kingi Konieczny z Niemcami, którzy po 1945 roku nie wyjechali do Niemiec i mimo dramatycznych często przeciwności stworzyli swoje domy na włączonym wtedy do Polski Pomorzu Zachodnim, które oni znali jako Hinterpommern. Druga książka, *Matki Solidarności / Mütter der Solidarität*, to opowieści Kingi Konieczny o kobietach, które tworzyły szczecińską Solidarność, organizowały pomoc dla internowanych, były szukanowane. (Łazowski przygotował też wystawę ich portretów, która była prezentowana w Polsce i Niemczech). W trzeciej książce, *Złodzieje wiary i nadziei / Gestohlener Glaube, gestohlene Hoffnung*, znalazły się relacje Polaków, byłych robotników przymusowych i więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Spisał je i opracował Remigiusz Rzepczak. Obaj autorzy kończą pracę nad książką czwartą, zatytułowaną *Bezkrzes horyzontu /*

*Unendlicher Horizont.* Zebrali w niej opowieści i zdjęcia Polaków i Niemców, wywiezionych w latach 1940–1947 na Syberię – wspomnienia o traumie zsyłki, lecz także o przelamywaniu w jej warunkach granic polsko-niemieckiej wrogości (również polsko-rosyjskiej), rozcinianiu mentalnych zasieków, zaskakującym doświadczaniu wspólnoty losu.

Działania Łazowskiego personifikują przestrzeń publiczną. Zwracają uwagę na wartość, jaką ma nasycać konkretne miejsce wizerunkami i przeżyciami konkretnych osób. Chodzi o to, żeby przestrzeń nie była anonimowa, żebyśmy my nie byli w niej wobec siebie anonimowi i obcy, także (a może zwłaszcza!) na pograniczu, w *Krainie Po- między*, gdzie tak istotne są punkty orientacyjne i gdzie powinno się patrzeć tak, by widzieć jak najdalej.

Jakie będą losy „Serii na pograniczu”? Zgodna z jej ideą byłaby między innymi książka (i wystawa) o kobietach w ernerdowskiej opozycji demokratycznej na terenie dzisiejszego Pomorza Przedniego i kolejna, o pracy przymusowej zarówno Polaków, jak i Niemców. Przypomnijmy, że w 2012 roku archiwiści i historycy z Greifswaldu i Szczecina zorganizowali konferencję „Praca przymusowa na Pomorzu w latach 1939–1950”. Mówiono na niej właśnie o tych sprawach.

Oczywiście, książek o tematyce podobnej do tych, jakie publikuje Stowarzyszenie Czas Przestrzeń Tożsamość, jest już w Polsce zachodniej i północnej dużo, aczkolwiek nie zawsze są dwujęzyczne. Książki szczecińskiego stowarzyszenia są też uniwersalne, a to w tym sensie, że włączają się w tworzenie ponadnarodowej tożsamości pogranicza.



\*\*\*

Łazowski fotografik to głównie autor portretów, „pasjonat ludzkich twarzy” – jak pisano. Charakteryzując wystawę „Portrety szczecinian II” (2007), Marianna Michałowska (ASP Poznań) pisała, że poświęcił każdemu fotografowanemu człowiekowi wiele uwagi, dążąc do tego, aby „częstka jego osobowości” przeniknęła do zdjęcia. Podkreślała – co w kontekście niniejszego artykułu szczególnie trafne – że zapisana w nich prywatna pamięć „współtworzy sferę wspólnej tożsamości”. W dorobku Łazowskiego są wystawy portretów kapitanów, nauczycieli, aktorów, dziennikarzy niemieckich i polskich, mieszkańców leżącej nad Odrą przygranicznej wsi Zatoń Dolna, członków współczesnej załogi parowego lodotamacza „Stettin”, zbudowanego w Szczecinie w 1933 roku, którzy po roku 1990 przyptywali na nim z niemieckiej Kilonii do biograficznie macierzystego portu w Polsce. Łazowski to również autor portretów mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza, które prezentował między innymi na wystawach: „Na pograniczu”, „Ludzie pogranicza”, „Jestem z Pomorza”, „Pomiędzy/Dazwischen”.

\*\*\*

Łazowski opisuje pogranicze jako przestrzeń między Szczecinem a Berlinem, Warszawą a Berlinem, Zgorzelcem a Wolgastem – strefę bez-

pieczeństwa, centrum Europy. Podobnie uważa Michael Kurzwelly, artysta z Frankfurtu nad Odrą i Słubic, działający w przestrzeni publicznej, twórca Słubfurtu i Nowej Ameriki. Łazowski to uczestnik wielu jego przedsięwzięć oraz współautor przewodnika *Nowa Amerika. Ein Land dazwischen / Kraj pomiędzy*.

Jako że koncept Nowej Ameriki jest znany, przypomnę tylko, że chodzi o intencjonalną przestrzeń wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, nie całkiem wirtualne quasi-państwo po obu stronach Nysy Łużyckiej i Odry, które ma różne atrybuty państwa prawdziwego, w tym język. Jest on polsko-niemiecką kompilacją słów, czymś pomiędzy językiem niemieckim a polskim: część każdego nowoamerykańskiego słowa jest polska, część niemiecka. Według tej prostej reguły tworzone są nowoamerykańskie nazwy geograficzne, na przykład Jajkosin (Eggesin), Zgorzelic (dwumiasto Zgorzelec i Görlitz), Śledźdorf (Heringsdorf). Są to oczywiście kalambury, lecz kryje się w nich sugestia, może teza (czy tylko artystyczna?), że pogranicze, kraj *pomiędzy*, tworzy swój kod językowy (kulturowy), wyrażający jego tożsamość, bliski jego mieszkańcom.

Z inspiracji nowoamerykańskich zrodził się polsko-niemiecki festiwal sztuki KUKUKA (od słów: Kultura, Kunsztuka, Kajuta). Łazowski (Czas Przestrzeń Tożsamość) organizował go przez kilka lat z Martinem Schröterem z Wolgastu (HOP Trans-

nationales Netzwerk Odermündung e.V.). Grupa festiwalowa mustrowała co roku na jacht i, płynąc nim, zawijała do polskich i niemieckich, a w tym wypadku nowoamerykańskich portów nad Odrą (Oderą) i Zalewem Szczecińskim (Zalaffem KuKuKa), gdzie realizowano różne inicjatywy kulturalne. Iskry festiwalu wygasty po kilku latach – zostały doświadczenia i rozpoznania przestrzeni pogranicza.

Łazowski współinicjował debaty o pograniczu, zorganizował wiele innych akcji i przedsięwzięć. Bezskutecznie próbował rozszerzyć na teren podszczeciński popularną na Pomorzu Przednim akcją KunstOffen (otwieranie w Zielone Świątki galerii sztuki i pracowni artystów), współpracuje ze stowarzyszeniem polenARkT w Greifswaldzie, z ośrodkiem artystów Schloss Bröllin pod Pasewalkiem, współorganizował spotkania na trójstyku granic Brandenburgii, Meklemburgii-Pomorza Przedniego i Polski.

\*\*\*

Specyficzna pamięć i tożsamości pogranicza muszą opierać się na jakimś zespole wartości, który opisywałby (albo antycypował) charakter przestrzeni *pomiędzy*. W swoich działaniach Łazowski i Stowarzyszenie Czas Przestrzeń Tożsamość sugerują, o jakie wartości chodzi. Wyczytać to można choćby w wysuwanych przez nich inicjatywach nadania tytułów Honorowego Oby-

watela miasta Szczecin, między innymi profesorowi Władysławowi Bartoszewskiemu, odkrywcy nowych gwiazd i planet profesorowi Aleksandrowi Wolszczanowi, historykowi Pomorza profesorowi Gerardowi Labudzie, przywódcy Solidarności Lechowi Wałęsie, poetce Joannie Kulmowej. Latem 2020 roku Łazowski zaprezentował w Szczecinie wystawę portretów „Face to face. W poszukiwaniu człowieczeństwa”. Na pytanie, czym jest człowieczeństwo, jeden z portretowanych, Artur Zych, odpowiedział: „Człowieczeństwo to empatia, zrozumienie, akceptacja i solidarność z innymi ludźmi”.

*Kraina Pomiędzy* to tolerancja. W Domu Bonhoeffera przy parafii luterańskiej w Szczecinie w 2019 roku otwarto wystawę Andrzeja Łazowskiego „Tolerancja – Toleranz”. Autor wystawił portrety prawie 30 osób, dopełnione ich przemyśleniami o tolerancji. Wystawa towarzyszyła dorocznej Międzynarodowej Konferencji Bonhoefferowskiej, podczas której został odsłonięty pomnik Tolerancji, wpisując parafię i miasto do światowej Sieci Tolerancji z centrum w Wiesbaden (Hesja). Łączy ona miasta w różnych państwach, w których znajdują się analogiczne pomniki, różniące się tylko umieszczonymi na nich cytatami. W Szczecinie wybrano zdanie Dietricha Bonhoeffera: „Kościół jest tylko wtedy Kościołem, jeśli jest dla innych” oraz fragment Deklaracji Zasad Tolerancji UNESCO: „Praktyka tolerancji, pozostająca w zgodzie



## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

z szacunkiem dla praw człowieka, nie oznacza tolerowania społecznej niesprawiedliwości czy porzucenia lub osłabienia czyichś przekonań. Oznacza, że ktoś może trzymać się własnych przekonań oraz godzić się, że inni trzymają się swoich. Oznacza pogodzenie się z faktem, że istoty ludzkie, różne z natury co do wyglądu, sytuacji życiowej, mowy, zachowania i wyznawanych wartości, mają prawo żyć w pokoju i być takie, jakie są. Oznacza również, że nie powinno się narzucać innym swoich poglądów”.

\*\*\*

Centrum pogranicza to dla niego Szczecin. Poświęca mu w swej twórczości maksimum tożsamościowej uwagi. Większość osób, które portretuje, to szczecinianie, o czym już wspominałem. Dodajmy jeszcze, że uczestniczył też w przedsięwzięciu „Skąd jesteśmy?”. Była to wieloraka prezentacja (wystawa, gra rodzinna, spektakl) biografii kilkunastu szczecińskich rodzin, wywodzących się z różnych stron Polski i świata – od powojennych osadników, po współczesnych imigrantów z Syrii. Przygotowywał wystawy: „Portrety szczecinian”, „Matki Solidarności” i „Ciągle widzę ich twarze”. Ta ostatnia dotyczyła ofiar Grudnia '70 i pokazana została – jak niejedna – w przestrzeni publicznej. Łazowski jest pomysłodawcą stałej akcji „Drzewka Pamięci”, którą przy wsparciu instytucji miejskich współorganizuje głównie ze swym stowarzyszeniem. Jesienią każdego roku

z grupą osób sadi na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie drzewka upamiętniające zmarłych mieszkańców miasta, którzy w Szczecinie nie mają grobów. Przypomina ich biografie i wizerunki, apeluje o pamięć.

Łazowski i stowarzyszenie chcą w *Krainie Po- między* kultywować dorobek związanych z nią artystów. Stworzyli serię wydawanych w językach polskim i niemieckim eleganckich albumów, które przybliżają twórczość nieżyjących już polskich twórców ze Szczecina. Jako że są promowane także na niemieckim pograniczu, dobrze byłoby, aby dołączył do niej monografie twórczości artystów niemieckich. Potrzeba na to i sił, i pieniędzy.

W 2019 roku, w 30. rocznicę przełomowych wyborów 4 czerwca 1989 roku w Polsce, Łazowski zaprezentował wystawę 50 portretów, zatytułowaną „Szczecin – mikrocentrum Europy 2045”. Zostały do niej włączone wypowiedzi osób portretowanych na temat wolności, opracowane przez Krzysztofa Żurawskiego – byłego dziennikarza gazet związanych z „Solidarnością”, a wcześniej, jeszcze w RFN, z emigracją, pomysłodawcy i jednego z organizatorów wystawy „Polska bez cenzury”, podczas której zachodniemiecka Polonia zbierała pieniądze na pomoc dla niezależnych wydawnictw w PRL. Na wystawie można więc było przeczytać, że tylko ludzie wolni mogą być szczęśliwi, że w wolności mieszka piękno ży-

cia, że nadmiar wolności może być złem, że być wolnym, to robić coś dobrego dla innych, móc decydować o sobie, mieć możliwość wyboru, w tym także wyboru konieczności. Odpowiedzi są proste, lecz czy oczywiste? Portrety są pogodne.

Autorzy wystawy pisali, że określenie „mikrocentrum Europy 2045” w tytule „nawiązuje do niedalekiej, ale i do odległej przyszłości”. Minie wtedy 100 lat od granicznej cezury roku 1945.

\*\*\*

Do wystawy jej autorzy dołączyli portrety i wypowiedzi niemieckich mieszkańców Pomorza Przedniego, związanych między innymi z Nową Ameryką i Schloss Bröllin: naukowców, fotografików, artystów. Rozszerzyli ją więc na całe pogranicze, całą *Krajinę Pomiędzy*, i pod tytułem: „Wolność – Freiheit. Szczecin – Greifswald – Miejsca Wolności” przygotowali do prezentacji w Koepenhaus w Greifswaldzie. W Internecie można obejrzeć o niej dwudziestominutowy film. Jeden z portretowanych, Heinz-Erich Gödecke, muzyk z Hamburga i pomorskiego Gribow, skomponował do niego muzykę. O wolności mówi, że „jest (...) tym, co jest tu i co jest w nas”.

„Warunkiem wolności jest życie w państwie, w którym można polegać na prawie” – podkreśla Anja Müller, wikliniarka z Greifswaldu, a Peter van

Hessen, fotografik, mieszkający w Berlinie, Hamburgu, malutkim Lychen (Brandenburgia) i Nowej Ameryce, dodaje, że dla niego wolność kończy się wtedy, gdy swoją wolnością zakłóca wolność innych ludzi, ustala dla nich zasady lub gdy „ludzie ustalają zasady dla mnie, ponieważ ograniczam ich swobody”. Przywołajmy jeszcze opinię Patryka Derejczyka ze Szczecina: „Wolność jest dla mnie jak dwustronny medal, gdzie z jednej strony mam moje prawo do wolności, lecz z drugiej strony kończy się ono tam, gdzie zaczynają się prawa do wolności innych. Ta druga strona to dla mnie tolerancja”.

Wystawę komentuje Eryk Krasucki: „W tych wypowiedziach pojawiają się często określenia ‘wolność słowa’ i ‘wolność wyboru’, które bardzo mocno konstytuują definicję wolności. Pojawia się też granica, która jest granicą możliwości, czyli wolność to są też możliwości, ograniczone na różne sposoby: przez zdrowie, warunki przemieszczania się, co jest bardzo ważne dziś, w momencie ograniczeń pandemicznych (...). To pokazuje nam, uczy nas, jaką wartością jest wolność”.

\*\*\*

Twórczość Łazowskiego coraz bardziej koncentruje się na *Krajinie Pomiędzy*. Czy w 2045 roku Szczecin będzie mikrocentrum Europy? A może już jest? Najważniejsze, by zmierzać w tym kierunku, tworzyć owo mikrocentrum. A to oznacza

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

wypełnianie pogranicza odpowiednimi znaczeniami, tworzenie punktów orientacyjnych jego tożsamości, zespołu wartości, pamięci, która byłaby niczyja w tym sensie, że wspólna dla obywateli pogranicza, przestrzeni dazwischen/pomiędzy. Nie może to oznaczać jakichkolwiek koncesji na rzecz tej czy drugiej strony, zapominania o faktach, ulg w ocenach, sankcjonowanych zasadą poprawności, bo to wykluczałoby możliwość zrozumienia i porozumienia. Dialog w tej przestrzeni będzie trwał i pożyteczny tylko wtedy, gdy nie będzie unikał zwłaszcza trudnych problemów i zaszłości, gdy będzie bez cenzury. Wtedy większa będzie szansa, że nie odrodzą się narodowe zasieki, lecz przeciwnie – będzie można rozcinać kolejne, przywracając wszystkim mostom w *Krainie Pomiędzy*, także mentalnym i symbolicznym, przypisane im z definicji funkcje.

\*\*\*

Uniwersytecki Szczecin i uniwersytecki Greifswald, centrum Pomorza Przedniego, są od jakiegoś czasu tak zwanymi miastami partnerskimi. Choć wciąż zbyt mało to praktycznie znaczy (być może wyczerpała się atrakcyjność idei miast partnerskich?), to jednak oba miasta wspólnie przyznają od prawie 20 lat polsko-niemiecką nagrodę o nazwie Pomerania Nostra, szczególnie ważną w kontekście spraw opisywanych w niniejszym artykule.

Andrzej Łazowski i Stowarzyszenie Czas Przestrzeń Tożsamość przygotowują Forum 2045 – wieloletnie przedsięwzięcie, o którym można przeczytać, że „ma do 2045 roku zbliżać kulturowo i politycznie mieszkańców polskiego Pomorza Zachodniego, niemieckiego Pomorza Przedniego i Szczecina”.

*Artykuł ukazał się w polsko-niemieckim magazynie „DIALOG” w roku 2021 (nr 1/135), w zeszycie monograficznym „Sąsiedztwo”. Był to czas pandemii.*

### **Bogdan Twardochleb**

publicysta, eseista, dziennikarz, przez wiele lat odpowiedzialny za problematykę polsko-niemiecką w dzienniku „Kurier Szczeciński”, do 2019 r. redaktor dodatku „Przez granice – Über die Grenzen”.



### *Post scriptum*

Mamy jesień 2023 roku. Do napisanego ponad dwa lata temu artykułu o Andrzeju Łazowskim trzeba dodać kilka uzupełnień, które dotyczą aktualnych kontekstów jego twórczości.

Artykuł był pisany podczas pandemii, która zamknęła polsko-niemiecką granicę. Dziś wiemy, że dla dobrych relacji polsko-niemieckich, zwłaszcza tu, na pograniczu, w *Krainie Pomiędzy*, pandemia nie była tak groźna, jak politycy. Oczywiście, nie wszyscy, bo przecież również politycy określili wcześniej, a potem wdrażali w życie ogólne warunki dobrej współpracy. Jedni i drudzy mają dla swoich działań przyzwolenie bliskich sobie grup społecznych. Nie są sami.

Choć podczas niedawnych wyborów parlamentarnych w Polsce sprawy międzynarodowe, tak dziś dramatycznie zaognione w Europie i na świecie, także blisko nas, nie były problemami centralnymi, podobnie jak nie były też nimi absurdalnie napięte polityczne relacje polsko-niemieckie, to przecież fakt, że znacznie mniej wyborców głosowało na ugrupowania narodowo-populistyczne, sprawujące władzę od 2015 roku, akcentujące wrogość do Niemiec i Niemców, jest potwierdzeniem przekonania, że większość polskiego społeczeństwa chce relacji dobrych.

Wybory w Polsce pokazały, że narodowi radykałowie nie muszą zwyciężać. Ale choć w Polsce wyborów nie wygrali, to jednak nie schodzą ze sceny, a być może jutro będą jeszcze bardziej aktywni. Narodowi radykałowie w innych krajach też nie złożą mandatów.

Minione lata spotęgowały polsko-niemieckie problemy także tu, w *Krainie Pomiędzy*. Chodzi m.in. o Odrę, przyszłość wyspy Uznam, gospodarkę, zieloną energię – wielkie sprawy. Ich rozwiązywanie wymaga cierpliwego dialogu, mocnych argumentów, nietatwych ustaleń.

Ostaby kontakty społeczne i kulturalne. Przykładem jest zamrożenie prestiżowej nagrody Pomerania Nostra, wspomnianej w artykule z 2021 roku. Wówczas jej przyznanie uniemożliwiła pandemia, lecz od tamtego czasu nikt o niej nie mówi. Można odnieść wrażenie, że dla jej fundatorów, a są nimi miasta partnerskie – Szczecin i Greifswald, dwa uniwersytety – Greifswaldzki i Szczeciński oraz redakcja „Kuriera Szczecińskiego”, stała się nieważna. Dlatego warto przypomnieć kilkoro jej laureatów – osobowości, które dla relacji polsko-niemieckich są bardzo ważne: prof. Berthold Beitz, prof. Krzysztof Skubiszewski, profesorowie Janina Jasnowska i Michael Succow (współtwórcy Parku Krajobrazowego Dolina Dolnej Odry), Stowarzyszenie polenmARKT





z Greifswaldu, prof. Eugeniusz Kus ze Szczecina, dr Uwe Schröder z Greifswaldu, współtwórca i wieloletni dyrektor Pommersches Landesmuseum, który otrzymał nagrodę w 2019 roku. Nie godzi się, żeby był jej ostatnim laureatem.

Zamarzły regionalne kontakty między landem Meklemburgia-Pomorze Przednie a województwem zachodniopomorskim, mimo że ani tu, ani tu władzy nie sprawują narodowi populiści. Zanimka zainteresowanie dla inicjatywy Transgranicznej

Region Metropolitalny Szczecina. W najbardziej nośnych mediach pogranicza niewiele jest informacji o pograniczu.

Przemija pokolenie, które *Krajinę Pomiędzy* budowało od 1990 roku i wcześniej. Można odnieść wrażenie, że jesteśmy sobą, Niemcy i Polacy, mniej zainteresowani.

Powinno być inaczej, bo nasze państwa są inne – chodzi o kulturę, tradycje, historię, zwyczajami

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

je, struktury administracji, politykę, styl życia. W związku z tym my jesteśmy inni. Co na pewno mocno nas łączy? Niepokój o przyszłość naszych domów, dzieci, wnuków, a to znaczy, że łączy nas bardzo wiele, najwięcej. Dlatego wspólnie powinniśmy być dla siebie ciekawi.

Co zrobić, żeby inne znów stało się ciekawe dla wielu? Żeby poznawanie sąsiada znów było odkrywczą podróżą? W Szczecinie, może także gdzie indziej, są takie inicjatywy, jak np. jednodniowe podróże do Niemiec, cieszące się niemałym zainteresowaniem.

Podróż po *Krainie Pomiędzy* może być odkrywcza, mało tego – fascynująca. Przykładem niech będzie wystawa, która w Szczecinie była już pokazywana, a która teraz jest w Wolgąście, drugiej stolicy historycznego Pomorza. Jej tytuł: „Wolgast! Spójrz na to w ten sposób / Sieh das mal so”, a jej autorzy to dwa duety z Wolgastu i Szczecina, z *Krainy Pomiędzy*: Gunnar Gotter i Andrzej Łazowski oraz Kristin Wolf i dr Michał Gierke.

*Krainę Pomiędzy* stworzyli i budują *wolni ludzie*. Wolność jest jej istotą, kamieniem węgielnym, fundamentem. Mówi o tym wystawa „Freiheit –

Wolność”, którą tworzą portrety autorstwa Andrzeja Łazowskiego i teksty Heidi Beryt, Patrycji Bielickiej, Ireny Obstawskiej i Krzysztofa Żurawskiego. Otrzymujecie Państwo jej katalog.

Andrzej Łazowski na swoją miarę, z uporem, buduje polsko-niemieckie powiązania, mimo wielorakich przeciwności, zwłaszcza w minionych latach. Mieszka w Szczecinie i Wolgąście, gdzie odkrywa dla siebie nowy dom. Rok temu przygotował wystawę – opowieść o ludziach Euroregionu Pomerania, wspólnie realizujących różne przedsięwzięcia. Była pokazywana w Szczecinie (tu trzeba ją było restaurować po zniszczeniu) i Prenzlau.

Jest artystą fotografikiem, autorem wystaw, wydawcą książek i z tego powodu niełatwą ma drogę do urzeczywistnienia zamiarów. A przecież, żebyśmy lepiej siebie znali i rozumieli, taka działalność jest niezbędna. Ona wspomaga wolny dialog, który niech trwa, umacnia jego podstawy, ożywia i żywi *Krainę Pomiędzy* – nasz dom. Jesteśmy jej mieszkańcami. Bądźmy ciekawi siebie, a będzie wolna, coraz ciekawsza, lepsza, piękniejsza, będzie dobrym przykładem dla innych.

Bogdan Twardochleb  
Szczecin, 21 października 2023



**Bogdan  
Twardochleb  
ANDRZEJ  
ŁAZOWSKI  
– EIN  
KUNSTFOTOGRAF  
IM LAND  
POMIĘDZY/  
DAZWISCHEN  
Über das  
Grenzland,  
Toleranz und  
Freiheit**

Das Literaturzentrum Koeppenhaus in Greifswald hat in den ersten Monaten 2021 eine Ausstellung des Stettiner Fotografen Andrzej Łazowski unter dem Titel „Freiheit – Wolność. Stettin – Greifswald – Orte der Freiheit“ vorbereitet; nun kann es sie wegen der Pandemie nicht für Besuchende öffnen, aber im Internet gibt es einen Film darüber.

Andrzej Łazowski hat für die Ausstellung in Greifswald Dutzende Schwarz-Weiß-Porträts vorbereitet, auf denen Bewohner\*innen des nördlichen deutsch-polnischen Grenzgebietes zu sehen sind. Jeder von ihnen hat seinem Foto kurze Gedanken über die Freiheit beigefügt. In dem erwähnten Film sagt der Stettiner Historiker Eryk Krasucki, die besten Zeiten beider Städte hingen mit der Freiheit ihrer Einwohner\*innen zusammen. Łazowski lebt ebenfalls im Grenzland, und zwar in Stettin und im Landkreis Vorpommern-Greifswald. Er pendelt zwischen beiden Orten.

Schon mit zweiundzwanzig Jahren, also im Jahr 1995, wurde er für sein damals in lokalen Künstlerkreisen berühmtes Album *Portrety szczecinian* (Porträts von Stettinern) mit dem Künstlerpreis der Stadt Stettin ausgezeichnet. Später bekam er den

*Szczupak* (Hecht) – ein hoch angesehener lokaler Preis der Stettiner Lokalausgabe der Tageszeitung *Gazeta Wyborcza* – und war für den Preis *Droga do wolności* (Weg in die Freiheit) nominiert. Dem Porträt ist er bis heute treu geblieben. Bisher hat er seine Werke auf mehr als fünfzig Ausstellungen in mehreren Ländern gezeigt, unter anderem in Deutschland und in Polen, am häufigsten im Grenzland, im *Land Dazwischen*. Łazowski beteiligt sich an Aktionen, durch die jenes Dazwischen kreiert wird, er entdeckt Menschen und Landschaften. Als Polen dem Schengen-Raum beitrug, fuhr er mit Freunden auf die kleine Grenzbrücke zwischen dem Dorf Rieth (Deutschland) und der Kleinstadt Nowe Warpno (Polen), sie durchschnitt dort einen Stacheldraht, der seit dem Ende des Zweiten Weltkrieges die Brücke in zwei Teile geteilt hatte, in einen polnischen und einen deutschen. Mit dieser Aktion wurde der Brücke ihre Aufgabe des Verbindens von Raum und Menschen zurückgegeben, die sie per definitionem hat. Zumal durch die Mitgliedschaft Deutschlands und Polens in der Europäischen Union und im Schengen-Raum die Grenzgebiete beider Staaten – das *Land Dazwischen* – zu einem Raum gesellschaftlicher Wechselwirkung geworden sind. Die Pandemie hat dies stark eingeschränkt, aber wenn sie vorbei ist, wird das Grenzgebiet wieder aufleben.

In einer ausgesprochen fotogenen Ecke von Stettin mit, wie man heute sagt, Atmosphäre, in einem dreistöckigen Haus, das noch aus der Vorkriegs-

zeit stammt, hat Łazowski mit einigen Künstlern in etwa seinem Alter das *Künstlerhaus* gegründet. Er empfindet sich als freier Künstler, trotz Alltag, Verpflichtungen und Lebensentscheidungen, die es zu treffen gilt. Seine Bindung zu Stettin und zum Grenzland scheint beständig zu sein. Und genau hier schafft er Räume für künstlerische Recherche und für gesellschaftliche Beobachtungen. Einmal hat er ein Projekt geplant, das in einem touristischen Wanderweg entlang der Aussichtstürme von Stettin und Cedynia nach Berlin bestand. Er ist wohl Idealist und Fantast, denn er wollte den Tourist\*innen vorschlagen, auf diese Aussichtstürme zu klettern und sich umzuschauen. Łazowski ist kein Chronikfotograf des Grenzgebietes. Nicht alle Porträts, die er macht, fügen sich zu einem personifizierten zeitgenössischen Image zusammen.

\*\*\*

Łazowski ist Vorsitzender des Vereins *Zeit Raum Identität*. Neben anderen Aktivitäten publiziert der Verein seit über zehn Jahren zweisprachige deutsch-polnische Bücher, die verlegerisch sorgfältig ausgearbeitet sowie umfangreich und interessant illustriert sind und zusammen mit der Stettiner Druckerei und dem Verlagshaus *Kadruk* herausgegeben werden.

Zunächst erschienen Monografien, genauer gesagt Biografien von Kleinstädten und Dörfern,



die im Grenzland in der Stettiner Umgebung liegen, sowie von Wohnsiedlungen und wichtigen Orten in Stettin. Die Autoren sind Historiker\*innen, Kunsthistoriker\*innen, Publizist\*innen und der Kunstfotograf Andrzej Łazowski. Allein der Aufbau der Bücher zeigt, dass diese Orte trotz ihrer unterschiedlichen Geschichte durch die Grenzzäsur im Jahr 1945 verbunden sind; damals mussten ihre Ur-Einwohner\*innen sie von einem Tag auf den anderen verlassen; in den leerstehenden Orten siedelten sich neue Menschen an, die deren deutsche Geschichte nicht kannten und sich damals nicht dafür interessierten. Erst Jahre später haben sie damit begonnen, sie zu erkunden.

Die von Łazowski initiierte Reihe holt in die Gegenwart – über die Grenze des Jahres 1945 hinweg – unter anderem die Geschichte der Johanner von Swobnica/ Wildenbruch bei Gryfino/ Greifenhagen, das Werk der Elizabeth von Arnim aus Rzędziny/ Nassenheide bei Stettin, die Ende des 19. Jahrhunderts genau dort ihren bekannten Roman „Elizabeth und ihr Garten“ geschrieben hatte, der in viele Sprachen übersetzt wurde (auch ins Polnische) und bis heute neu aufgelegt wird. Auf diese Weise wurden deutsche und polnische Geschichte in einer Biografie verbunden und es entsteht ein gemeinsamer Erinnerungsraum. Das ist ähnlich wie der durchgetrennte Stacheldraht auf der kleinen Brücke zwischen Rieth und Nowe Warpno: Es geht darum, Wege freizumachen.

Łazowski hatte schon vorher an ähnlichen Büchern gearbeitet. Zusammen mit dem fünfzig Jahre älteren bekannten Stettiner Archivar Dr. Bogdan Frankiewicz (gest. 2003) gab er unter anderem das Album *Police i okolice w starej fotografii – Pölitz und Umgebung in alten Aufnahmen* heraus. Łazowski bereitete dafür Fotos einzelner Ortschaften und vor allem ehemaliger Bewohner\*innen für den Druck auf. Die Bilder wurden sorgfältig aus der Nichtexistenz herausgeholt und in das moderne Gedächtnis der Stadt integriert. Mit alten Fotos hat er auch das Buch von Radostaw Skrycki *Chojna. Impresje sprzed wieku – Königsberg in der Neumark. Bilder aus einer vergangenen Zeit* illustriert, das vom Verein *Zeit Raum Identität* in der Serie „Das Vehikel Zeit“ erschienen ist.

\*\*\*

Der Verein gibt auch die Serie „Grenznah“ heraus. Die Schirmherrschaft hat das deutsch-polnische Magazin DIALOG übernommen. Es handelt sich dabei um Bücher mit Biografien von Menschen des Grenzlandes, die in ihrem Leben in Grenzsituationen gekommen sind. Ideengeber der Serie ist Łazowski, er ist es auch, der die Porträts macht; die Bücher sind zweisprachig und somit an die Bevölkerung auf beiden Seiten der Grenze gerichtet.



## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

Der erste Band *A ty zostaniesz ze mną – Du aber bleibst bei mir* ist eine Auswahl von Gesprächen der Journalistin Kinga Konieczny mit Deutschen, die nach 1945 nicht nach Deutschland ausgewandert sind und sich trotz oft dramatischer Widrigkeiten in dem damals an Polen angegliederten Westpommern, das ihnen als Hinterpommern bekannt war, ein Zuhause errichtet haben. In dem zweiten Buch, *Matki Solidarności – Mütter der Solidarność*, erzählt Kinga Konieczny über Frauen, die die Stettiner Solidarność aufgebaut und Hilfe für Internierte geleistet haben, und deswegen Schikanen ausgesetzt waren. (Łazowski hat auch eine Ausstellung mit Porträts von ihnen gemacht, die in Deutschland und in Polen gezeigt wurde). Das dritte Buch, *Złodzieje wiary i nadziei – Gestohlener Glaube, gestohlene Hoffnung* enthält Berichte von Polen, ehemaligen Zwangsarbeitern und Häftlingen nationalsozialistischer Konzentrationslager. Aufgeschrieben und bearbeitet wurden sie von Remigiusz Rzepczak. Beide Autoren schließen gerade die Arbeit am vierten Buch ab, es trägt den Titel *Bezkres horyzontu – Unendlicher Horizont*. Für dieses Buch haben sie Geschichten und Fotos von Polen und Deutschen zusammengetragen, die in den Jahren 1940–1947 nach Sibirien deportiert worden waren. Hierbei geht es um das Trauma der Verbannung, aber auch darum, wie man trotz Trauma die Grenzen der deutsch-polnischen Feindseligkeit überwindet (auch die der polnisch-russischen Feindseligkeit), es geht um das Durchtrennen mentaler Stachel-

drähte und um die überraschende Erkenntnis, ein gemeinsames Schicksal zu haben.

Łazowskis Aktionen individualisieren den öffentlichen Raum. Sie zeigen, dass etwas Wertvolles entsteht, wenn ein konkreter Ort mit Bildern und Erlebnissen konkreter Menschen angereichert wird. Dann ist ein Raum nicht anonym, und wir bleiben in diesem Raum füreinander nicht anonym und fremd, auch (und vielleicht gerade) im Grenzland, im *Land Dazwischen*, wo Orientierungspunkte so wichtig sind, von denen aus man möglichst weit sehen kann.

Wie wird es mit der Serie *Im Grenzgebiet* weitergehen? Zu dem Konzept würde unter anderem ein Buch (und eine Ausstellung) über Frauen in der DDR-Opposition auf dem Gebiet des heutigen Vorpommerns passen, und ein Buch über sowohl polnische als auch deutsche Zwangsarbeiter\*innen. Archivare und Historiker\*innen aus Greifswald und Stettin hatten 2012 die Konferenz „Zwangsarbeit im Pommern in den Jahren 1939–1950“ veranstaltet, auf der über genau diese Dinge gesprochen wurde.

Natürlich gibt es in West- und Nordpolen bereits viele Bücher über ähnliche Themen, aber sie sind nicht immer zweisprachig. Die Bücher des Stettiner Vereins sind darüber hinaus universell, und zwar in dem Sinne, als sie dazu beitragen, eine transnationale Grenzland-Identität aufzubauen.

\*\*\*

Der Fotograf Łazowski ist hauptsächlich Autor von Porträts, „ein Freund menschlicher Gesichter“, wie ihn einmal jemand genannt hat. Marianna Michałowska (Hochschule für Kunst in Posen) schrieb über die Exposition „Porträts von Stettinern II“, der Fotograf habe jedem einzelnen seiner Modelle viel Aufmerksamkeit gewidmet, um einen „winzigen Teil dessen Persönlichkeit“ auf dem Foto festzuhalten. Sie spricht davon, und das ist im Zusammenhang mit diesem Artikel besonders treffend, dass das auf diesen Fotos festgehaltene private Gedächtnis „die Sphäre der gemeinsamen Identität mitkreiert“.

Zu Łazowskis Schaffen gehören Ausstellungen, in denen er Kapitäne, Lehrer\*innen und Schauspieler\*innen porträtiert, deutsche und polnische Journalist\*innen, Bewohner\*innen des im Grenzgebiet an der Oder liegenden Dorfes Zatoń Dolna sowie Mitglieder der heutigen Besatzung des 1933 in Stettin gebauten Dampf-Eisbrechers „Stettin“, die nach 1990 mit ihm von Kiel zu seinem biografischen Mutterhafen in Polen gefahren sind. Łazowski hat auch deutsch-polnische Bewohner\*innen des Grenzlandes fotografiert und diese Fotos unter anderem auf den Ausstellungen „Im Grenzland“, „Menschen des Grenzlandes“, „Ich bin aus Pommern“ und *Pomiędzy/Dazwischen* gezeigt.

\*\*\*

Łazowski beschreibt das Grenzgebiet als einen Raum zwischen Stettin und Berlin, Warschau und Berlin, Zgorzelec und Wolgast – eine Sicherheitszone, das Zentrum Europas. Ähnlich sieht es der im öffentlichen Raum aktive Künstler aus Frankfurt Oder und Stübice, Michael Kurzwelly, der Erfinder von *Stubfurt* und *Neues Amerika*. An vielen seiner Aktionen hat Łazowski teilgenommen, unter anderem war er Coautor der Publikation *Nowa Amerika. Ein Land dazwischen/Kraj pomiędzy*.

Weil das Konzept „Nowa Amerika“ bekannt ist, erwähne ich nur, dass es um einen intentionalen Raum entlang der polnisch-deutschen Grenze geht, um einen nicht gänzlich virtuellen Staat auf beiden Seiten der Lausitzer Neiße und der Oder, der verschiedene Attribute eines echten Staates hat, unter anderem die Sprache. Sie ist eine deutsch-polnische Kompilation aus Wörtern, etwas zwischen der deutschen und der polnischen Sprache: Jedes neuamerikanische Wort besteht aus einem polnischen und einem deutschen Teil. Nach dieser einfachen Regel werden neuamerikanische geografische Bezeichnungen erfunden, so zum Beispiel Jajkosin (Eggesin), Zgorzelic (die Doppelstadt Zgorzelec/Görlitz) und Śledźdorf (Heringsdorf). Natürlich ist das eine Scharade, aber dahinter steckt eine Andeutung, vielleicht die (nur künstlerische?) These, das Grenzgebiet,

**WOLNOŚĆ=FREIHEIT**

---





das *Land Dazwischen* entwickle seinen eigenen sprachlichen (kulturellen) Code, mit dem es seine Identität ausdrückt und der zu seinen Bewohnern passt.

Inspiziert von Neuamerika ist das deutsch-polnische Kunstfestival KuKuKa (Kultur, Kunststück, Kajüte) entstanden. Łazowski (Zeit Raum Identität) hat es jahrelang mit Martin Schröter aus Wolgast (Transnationales Netzwerk Odermündung e.V.) organisiert. Die Festivalgruppe heuerte jedes Jahr auf einer Jacht an, mit der sie in polnischen und deutschen, oder in diesem Fall in neuamerikanischen Häfen an der Oder (Odera) und im Stettiner Haff (Zalaff KuKuKa) anlegte, wo verschiedene kulturelle Initiativen durchgeführt wurden. Nach ein paar Jahren wurde das Festival aufgegeben, geblieben sind die Erfahrungen und die Erkundung des Grenzraumes.

Łazowski war Mitinitiator von Debatten über das Grenzland, er hat viele andere Aktionen und Unternehmungen organisiert. Erfolglos hat er versucht, die in Vorpommern so beliebte Aktion *Kunst Offen* (Öffnung von Kunstgalerien und Künstlerateliers immer zu Pfingsten) auf das Gebiet um Stettin auszuweiten. Er arbeitet mit dem Verein *polenmARKT* in Greifswald und mit dem Künstlerzentrum *Schloss Bröllin* bei Pasewalk zusammen, er ist Co-Organisator von Begegnungen im Dreiländereck Brandenburg, Mecklenburg-Vorpommern und Polen.

\*\*\*

Das spezifische Gedächtnis und die Identität des Grenzlandes müssen auf einer Summe an Wertvorstellungen basieren, die Łazowski als Charakter des Raumes Dazwischen bezeichnen (oder antizipieren) würde. Mit ihrer Arbeit zeigen Łazowski und der Verein *Zeit Raum Identität*, welche Wertvorstellungen gemeint sind. Das lässt sich beispielsweise an ihren Initiativen ablesen, bei denen der Titel „Ehrenbürger der Stadt Stettin“ vergeben wird. Unter anderem wurde er verliehen an Professor Władysław Bartoszewski, an den Entdecker neuer Sterne und Planeten Professor Aleksander Wolszczan, an den Historiker für Pommern Professor Gerard Labuda, an den Vorsitzenden der *Solidarność* Lech Wałęsa und an die Dichterin Joanna Kulmowa.

Im Sommer 2020 zeigte Łazowski in Stettin die Ausstellung „Face to face. Auf der Suche nach Menschlichkeit“. Auf die Frage, was Menschlichkeit ist, hat einer der Porträtierten, Artur Zych, geantwortet: „Menschlichkeit ist Empathie, Verständnis, Akzeptanz und Solidarität mit anderen Menschen.“

Das *Land Dazwischen* bedeutet Toleranz. Im Bonhoeffer-Haus in der lutherischen Gemeinde in Stettin wurde 2019 Andrzej Łazowskis Ausstellung *Tolerancja – Toleranz* eröffnet. Der Autor hatte dafür Porträts von fast dreißig Menschen

ausgesucht, und ihre Gedanken über Toleranz dazugefügt. Die Schau fand zur gleichen Zeit statt wie die jährliche Internationale Bonhoeffer-Konferenz, in deren Rahmen die *Stele der Toleranz* enthüllt wurde, womit Gemeinde und Stadt nun zum globalen *Netzwerk Stelen der Toleranz* in Wiesbaden (Hessen) gehören. Das Netzwerk verbindet Städte in verschiedenen Staaten, in denen sich analoge Stelen befinden, die sich nur durch das Zitat unterscheiden, das auf ihnen angebracht ist. In Stettin wurde Dietrich Bonhoeffers Satz „Die Kirche ist nur Kirche, wenn sie für andere da ist“ ausgesucht und ein Ausschnitt aus der „Erklärung von Prinzipien der Toleranz“ der UNESCO: „In Übereinstimmung mit der Achtung der Menschenrechte bedeutet praktizierte Toleranz weder das Tolerieren sozialen Unrechts noch die Aufgabe oder Schwächung der eigenen Überzeugungen. Sie bedeutet für jeden Einzelnen Freiheit der Wahl seiner Überzeugungen, aber gleichzeitig auch Anerkennung der gleichen Wahlfreiheit für die anderen. Toleranz bedeutet die Anerkennung der Tatsache, dass alle Menschen, natürlich mit allen Unterschieden ihrer Erscheinungsform, Situation, Sprache, Verhaltensweisen und Werte, das Recht haben, in Frieden zu leben und so zu bleiben, wie sie sind. Dazu gehört auch, dass die eigenen Ansichten anderen nicht aufgezwungen werden dürfen.“

\*\*\*

Zentrum des Grenzlandes ist für Łazowski Stettin. In seinen Werken widmet er dieser Stadt sein ganzes Identitätsbestreben. Die meisten Menschen, die er porträtiert, sind, wie bereits erwähnt, Stettiner. Łazowski hat unter anderem an dem Projekt „Woher kommen wir?“ teilgenommen. Dabei handelt es sich um eine vielseitige Präsentation (Ausstellung, Familienspiel, Vorführung) der Biografien von etwa einem Dutzend Stettiner Familien, die aus verschiedenen Gebieten Polens und der Welt stammen: von Menschen, die sich nach dem Krieg angesiedelt haben, bis hin zu zeitgenössischen Eingewanderten aus Syrien. Łazowski hat die Ausstellungen „Stettiner Porträts“, „Die Mütter der Solidarność“ und „Ich sehe immer noch ihre Gesichter“ gemacht, in letzterer geht es um die Opfer des Aufstandes vom Dezember 1970 in Polen; sie wurde – wie viele seiner Ausstellungen – im öffentlichen Raum gezeigt. Łazowski ist Ideengeber der regelmäßigen Aktion „Gedächtnisbäume“, die er mit der Unterstützung städtischer Institutionen hauptsächlich gemeinsam mit seinem Verein organisiert. Jedes Jahr pflanzt eine Gruppe Menschen im Herbst auf dem Zentralfriedhof in Stettin Bäume, mit denen sie an verstorbene Einwohner der Stadt erinnern, die in Stettin kein Grab haben. Łazowski holt ihre Lebensläufe und ihr Abbild ins Gedächtnis zurück und plädiert für das Gedenken.

Łazowski und der Verein wollen im *Land Dazwischen* die Errungenschaften von Künstler\*innen kultivieren, die mit diesem Gebiet verbunden sind. Sie haben eine Reihe hochwertiger Alben erstellt, die auf Deutsch und auf Polnisch erschienen sind und die das Werk von bereits verstorbenen polnischen Kunstschaaffenden aus Stettin zeigen. Und weil sie auch im deutschen Grenzgebiet verkauft werden, wäre es gut, eine Monografie der Werke deutscher Künstler\*innen hinzuzufügen. Dafür braucht es sowohl Kraft als auch Geld.

Im Jahr 2019, zum 30. Jahrestag der entscheidenden Wahlen am 4. Juni 1989 in Polen, zeigte Łazowski eine Ausstellung mit fünfzig Porträts, unter dem Titel „Stettin. Das Mikrozentrum Europas 2045“. Sie beinhaltete Aussagen der porträtierten Menschen zum Thema Freiheit, die von Krzysztof Żurawski bearbeitet wurden. Żurawski war einst Journalist für Zeitungen, die mit der Solidarność verbunden waren, und zuvor, noch in der Bundesrepublik Deutschland, mit im Exil lebenden Polen. Er ist der Ideengeber und einer der Organisatoren der Sonderschau „Polen ohne Zensur“, bei der die westdeutsche Polnische Community Geld zur Unterstützung für unabhängige Verlage in der Volksrepublik Polen gesammelt hatte. Auf der Stettiner Ausstellung war Folgendes zu lesen: Nur freie Menschen können glücklich sein, in der Freiheit wohnt das Schöne des Lebens, ein Überfluss an Freiheit kann etwas Schlechtes sein, frei zu sein bedeutet, etwas Gutes für andere zu tun,

über sich selbst bestimmen zu können, die Möglichkeit zu haben zu entscheiden, sich auch für das Notwendige zu entscheiden. Die Antworten sind einfach, aber sind sie so selbstverständlich? Die Porträts zeigen Zuversicht.

Die Schöpfer der Ausstellung erklären, der Begriff „Mikrozentrum Europa 2045“ im Titel beziehe sich „sowohl auf die nahe als auch entfernte Zukunft“. Es werden dann 100 Jahre vergangen sein seit der Zäsur im Jahr 1945.

\*\*\*

Zur Ausstellung gehören Porträts und Aussagen deutscher Einwohnerinnen und Einwohner in Vorpommern, die unter anderem mit Nowa Amerika und Schloss Bröllin verbunden sind: Wissenschaftler\*innen, Kunstfotograf\*innen und Kunstschaaffende. Die Autoren haben die Exposition also auf das gesamte Grenzgebiet ausgedehnt, auf das *Land Dazwischen*, und sie haben unter dem Titel „Wolność – Freiheit. Szczecin – Greifswald – Städte der Freiheit“ eine Schau für die Präsentation im Literaturhaus in Greifswald vorbereitet. Im Internet kann man sich einen zwanzigminütigen Film über die Ausstellung ansehen. Einer der Porträtierten, Heinz-Erich Gödecke, Musiker aus Hamburg und aus Gribow in Mecklenburg-Vorpommern, hat die Musik dazu komponiert. Über die Freiheit sagt er: „Sie ist das, was hier ist und was in uns ist.“

## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

„Die Voraussetzung für die Freiheit ist das Leben in einem Staat, in dem man sich auf das Gesetz verlassen kann“, betont Anja Müller, Korbflechterin aus Greifswald, und Peter van Hessen, Kunstfotograf, der in Berlin, in Hamburg, in dem klitzekleinen Lychen (Brandenburg) und in Nowa Amerika lebt, ergänzt, für ihn ende die Freiheit dort, wo er mit seiner Freiheit die Freiheit anderer beeinträchtigt, ihnen Vorschriften macht oder „wenn Menschen mir Vorschriften machen, weil ich ihre Freiheit einschränke“. Es sei hier noch die Aussage von Patryk Derejczyk aus Stettin erwähnt: „Freiheit – das sind für mich zwei Seiten einer Medaille, wo ich einerseits mein Recht auf Freiheit habe, aber andererseits endet dieses Recht dort, wo das Recht auf Freiheit anderer beginnt. Diese andere Seite ist für mich gleichbedeutend mit Toleranz.“

Eryk Krasucki kommentiert die Ausstellung folgendermaßen: „In diesen Statements kommen oft die Begriffe Meinungsfreiheit und freie Entscheidung vor, die sehr stark die Definition von Freiheit ausmachen. Es wird auch von Grenzen gesprochen, womit die Grenzen der Möglichkeiten gemeint sind, das heißt Freiheit bedeutet auch, Möglichkeiten zu haben, die unterschiedlich begrenzt werden: durch den Gesundheitszustand, durch die Bedingungen, unter denen man sich fortbewegt, was heutzutage aufgrund der pandemiebedingten Einschränkungen sehr wichtig ist (...). Das zeigt und lehrt uns, was für ein Wert Freiheit ist.“

\*\*\*

Łazowskis Schaffen konzentriert sich immer stärker auf das *Land Dazwischen*. Wird Stettin im Jahr 2045 das Mikrozentrum Europas sein? Vielleicht ist es das längst? Das wichtigste ist, in diese Richtung zu arbeiten und dieses Mikrozentrum zu errichten. Und das bedeutet, das Grenzland mit entsprechenden Bedeutungen aufzufüllen, Orientierungspunkte seiner Identität zu schaffen, ein Wertesystem, ein Gedächtnis, das niemandes in dem Sinne wäre, dass es kollektiv ist für die Menschen des Grenzlandes, für den Raum *Dazwischen/pomiędzy*. Dies darf keinerlei Zugeständnisse für die eine oder andere Seite bedeuten; Fakten dürfen nicht in Vergessenheit geraten, Bewertungen nicht milder ausfallen (sanktioniert durch das Prinzip der Korrektheit), sonst wären Verständnis und Verständigung unmöglich. Der Dialog auf diesem Gebiet wird dauerhaft geführt werden und sich nur dann als nützlich erweisen, wenn er nicht gerade die schwierigen Probleme und Vorfälle meidet und wenn er unzensuriert bleibt. Dann sind die Chancen größer, dass nationale Stacheldrähte nicht wiederkehren, sondern im Gegenteil, dass weitere Stacheldrähte durchtrennt werden können, und dass damit allen Brücken im *Land Dazwischen* – auch den mentalen und den symbolischen – die ihnen per definitionem zugeschriebenen Funktionen zurückgegeben werden.

\*\*\*

Die Universitätsstädte Stettin und Greifswald, – das Zentrum Vorpommerns – sind seit einer Weile Partnerstädte. Obwohl das in der Praxis noch immer nicht viel heißt (vielleicht hat die Idee der Partnerstädte an Attraktivität verloren?), verleihen beide Städte seit fast zwanzig Jahren gemeinsam den deutsch-polnischen Preis *Pomerania Nostra*, der insbesondere im Zusammenhang mit den Themen, die in diesem Artikel beschrieben wurden, von Bedeutung ist.

Andrzej Łazowski und der Verein *Zeit Raum Toleranz* bereiten derzeit das Forum 2045 vor – ein langfristiges Projekt, „das bis 2045 die Einwohner von Westpommern, vom deutschen Vorpommern und von Stettin kulturell und politisch einander näherbringen soll.“

Aus dem Polnischen von Antje Ritter-Miller

### **Bogdan Twardochleb**

Publizist, Essayist, Journalist; war viele Jahre lang verantwortlich für die deutsch-polnische Problematik in der Tageszeitung *Kurier Szczeciński*, bis 2019 Redakteur der Beilage *Przez granice – Über die Grenzen*.





### *Postskriptum*

Es ist Herbst 2023. Zu einem Artikel über Andrzej Łazowski, der vor über zwei Jahren geschrieben wurde und sich mit den aktuellen Zusammenhängen seiner Arbeit befasst, müssen einige Ergänzungen vorgenommen werden.

Der Artikel wurde während der Pandemie geschrieben, die die deutsch-polnische Grenze geschlossen hat. Heute wissen wir, dass die Pandemie für die guten deutsch-polnischen Beziehungen, insbesondere hier im Grenzgebiet, im Land Dazwischen, nicht so bedrohlich war wie die Politiker. Natürlich nicht alle, denn es gab auch Politiker, die die Rahmenbedingungen für eine gute Zusammenarbeit vorher definiert und dann umgesetzt haben. Beide haben die Zustimmung der ihnen nahestehenden gesellschaftlichen Gruppen für ihr Handeln. Sie sind nicht allein.

Obwohl bei den letzten Parlamentswahlen in Polen die internationalen Angelegenheiten, die sich heute in Europa und der Welt, auch in unserer Nähe, so dramatisch verschärft haben, nicht im Mittelpunkt standen, ebenso wenig wie die absurd angespannten deutsch-polnischen politischen Beziehungen, ist die Tatsache, dass deutlich weniger Wähler für die seit 2015 an der Macht befindlichen national-populistischen Gruppierungen gestimmt haben, die die Feindseligkeit gegenüber Deutschland und die Deutschen be-

tonen, eine Bestätigung dafür, dass die Mehrheit der polnischen Gesellschaft gute Beziehungen wünscht.

Die Wahlen in Polen haben gezeigt, dass nationale Radikale nicht unbedingt gewinnen müssen. Aber auch wenn sie die Wahlen in Polen nicht gewonnen haben, werden sie nicht von der Bildfläche verschwinden, und vielleicht werden sie morgen sogar noch aktiver sein. Auch in anderen Ländern werden die Nationalradikalen ihre Mandate nicht aufgeben.

In den letzten Jahren haben sich die deutsch-polnischen Fragen hier im Land Dazwischen verschärft. Dazu gehören die Oder, die Zukunft der Insel Usedom, die Wirtschaft, die erneuerbare Energie – große Themen. Diese zu lösen, erfordert einen geduldigen Dialog, starke Argumente und schwierige Vereinbarungen.

Die gesellschaftlichen und kulturellen Kontakte haben sich abgeschwächt. Ein Beispiel dafür ist die Einstellung des prestigeträchtigen Pomerania-Nostra-Preises, der im Artikel von 2021 erwähnt wird. Damals wurde seine Verleihung durch die Pandemie verhindert, aber seitdem hat niemand mehr davon gesprochen. Man könnte den Eindruck gewinnen, dass er für seine Stifter, nämlich die Partnerstädte Szczecin und Greifswald, die beiden Universitäten Greifswald und Szczecin sowie die Redaktion der Zeitung „Ku-



## WOLNOŚĆ=FREIHEIT

---

rier Szczeciński“, irrelevant geworden ist. Es lohnt sich daher, einige der Preisträger in Erinnerung zu rufen - Persönlichkeiten, die für die deutsch-polnischen Beziehungen sehr wichtig sind: Prof. Berthold Beitz, Prof. Krzysztof Skubiszewski, die Professoren Janina Jasnowska und Michael Suckow (Mitbegründer des Parks Unteres Odertal), der Verein polenmARKT aus Greifswald, Prof. Eugeniusz Kus aus Szczecin, Dr. Uwe Schröder aus Greifswald, Mitbegründer und langjähriger Direktor des Pommerschen Landesmuseums, der den Preis 2019 erhält. Es wäre unpassend, wenn er der letzte Preisträger sein sollte.

Die regionalen Kontakte zwischen Mecklenburg-Vorpommern und der Woiwodschaft Westpommern sind eingefroren, auch wenn weder hier noch dort Nationalpopulisten an der Macht sind. Das Interesse an der Initiative Grenzüberschreitende Metropolregion Stettin lässt nach. In den wichtigsten Medien der Grenzregion gibt es kaum Informationen über die Grenzregion.

Die Generation, die das Land Dazwischen ab 1990 und davor aufgebaut hat, vergeht. Man kann den Eindruck gewinnen, dass wir, Deutsche und Polen, uns weniger füreinander interessieren.

Es sollte anders sein, weil unsere Länder unterschiedlich sind – in Bezug auf Kultur, Traditionen, Geschichte, Bräuche, Verwaltungsstrukturen, Politik und Lebensstil. Folglich sind wir auch

unterschiedlich. Was aber haben wir definitiv gemeinsam? Die Sorge um die Zukunft unserer Häuser, unserer Kinder, unserer Enkelkinder, und das bedeutet, dass uns viel, sogar das meiste, verbindet. Deshalb sollten wir gemeinsam aneinander interessiert sein.

Was kann man tun, um das Andersartige für die Vielen wieder interessant zu machen? Um das Kennenlernen des Nachbarn wieder zu einer Entdeckungsreise zu machen? In Szczecin, und vielleicht auch anderswo, gibt es solche Initiativen, z.B. Tagesausflüge nach Deutschland, die sich großer Beliebtheit erfreuen.

Eine Reise durch das Land Dazwischen kann aufschlussreich, aber auch faszinierend sein. Ein Beispiel dafür ist eine Ausstellung, die bereits in Szczecin gezeigt wurde und nun in Wolgast, der zweiten Hauptstadt des historischen Pommerns, zu sehen ist. Ihr Titel lautet: „Wolgast! Spójrz na to w ten sposób / Sieh das mal so“, und ihre Autoren sind zwei Duos aus Wolgast und Szczecin, aus dem Land Dazwischen: Gunnar Gotter und Andrzej Łazowski sowie Kristin Wolf und Dr. Michał Gierke.

Das Land Dazwischen wurde von *freien Menschen* geschaffen und aufgebaut. Die Freiheit ist seine Essenz, sein Eckpfeiler, sein Fundament. Davon erzählt die Ausstellung „Freiheit – Wolność“ mit Porträts von Andrzej Łazowski und

Texten von Heidi Beryt, Patrycja Bielicka, Irena Obstawska und Krzysztof Żurawski. Sie werden den Katalog erhalten.

Andrzej Łazowski baut nach seinen Möglichkeiten die deutsch-polnischen Beziehungen mit Beharrlichkeit auf, trotz der vielen Widrigkeiten, vor allem in den letzten Jahren. Er lebt in Szczecin und Wolgast, wo er eine neue Heimat für sich entdeckt hat. Vor einem Jahr bereitete er eine Ausstellung vor – eine Geschichte von Menschen in der Euroregion Pomerania, die gemeinsam verschiedene Projekte umsetzen. Sie wurde in Szczecin (wo sie nach deren Zerstörung restauriert werden musste) und in Prenzlau gezeigt. Er ist Kunstfotograf, Autor von Ausstellungen und Herausgeber von Büchern, und deshalb ist es für ihn nicht einfach, seine Absichten zu verwirklichen. Und doch ist solche Aktivität unerlässlich, damit wir einander besser kennen und verstehen. Sie unterstützt einen freien Dialog, der fortgesetzt werden sollte, stärkt seine Grundlagen, belebt und stärkt das Land dazwischen – unser Zuhause.

Wir sind seine Einwohner. Lasst uns neugierig aufeinander sein und dann wird es frei, immer interessanter, besser, schöner sein und ein gutes Beispiel für andere darstellen.

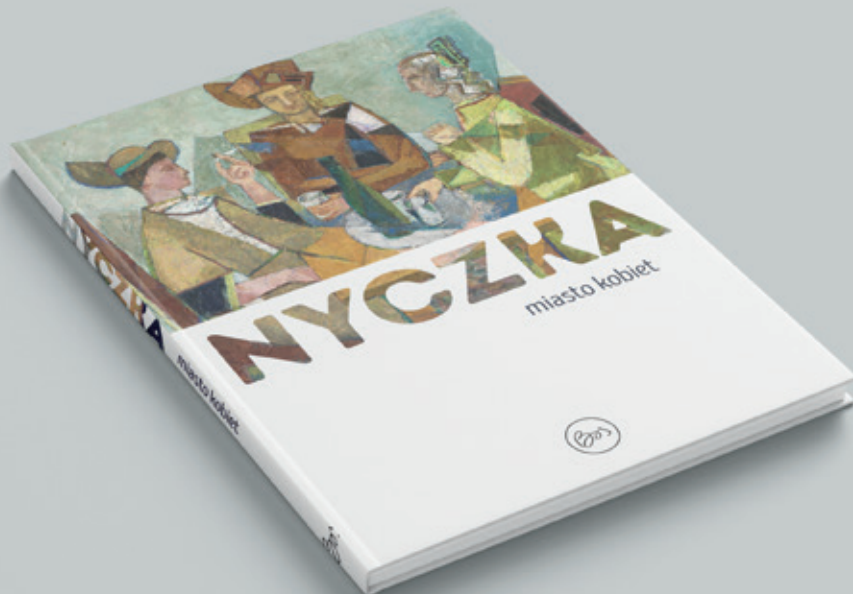
Bogdan Twardochleb  
Szczecin, 21. Oktober 2023











Marian Nyczka dokonywał wyboru medium graficznego lub malarskiego, a praca w tym warsztatowym dualizmie komplikowała warstwę intelektualną i emocjonalną jego dzieł. Artysta nie angażował się w utrwalanie tego, co przemija. W jego portretach nie można dopatrywać się podobieństwa. Osoba przedstawiona jako figura jest elementem kubizujących przenikań, jawi się jako płaski układ elementów. Wrażliwy odbiorca może doznawać tu wizualnej emocji, patrząc na harmonijnie skonstrastowane elementy ciała, przedmiotów, otoczenia.

Marian Nyczka wählte das grafische oder malerische Medium, und die Arbeit in diesem Dualismus der Techniken verkomplizierte die intellektuelle und emotionale Schicht seiner Werke. Der Künstler bemühte sich nicht um das Festhalten des Vergänglichen. In seinen Portraits kann man keine Ähnlichkeit entdecken. Die als Figur dargestellte Person ist ein Element kubisierender Durchdringungen, erscheint als flache Anordnung von Elementen. Ein sensibler Rezipient kann hier visuelle Emotionen verspüren, wenn er die harmonisch kontrastierenden Elemente des Körpers, der Gegenstände, der Umgebung betrachtet.

**Ryszard  
Korzanowski**  
artysta grafik | Grafiker







Erazm był postacią wyrazistą, jako człowiek i jako artysta. Lubił ludzi, co widać w jego obrazach do teraz. Sprawiał wrażenie człowieka poważnego i niekiedy groźnego, a miał dobre serce, specyficzne poczucie humoru i wielką radość życia. Chętnie pomagał innym. Jako malarz tworzył jakby od niechcienia, spontanicznie, i za każdym razem zaskakiwał kolejnym obrazem. Pracował stale i dużo. Takiego człowieka nie sposób zapomnieć. Bardzo go ceniłem i lubiłem. To był KTOŚ.

Erazm hatte Format, als Mensch wie als Künstler. Er mochte die Menschen, das sieht man seinen Bildern nach wie vor an. Er machte einen ernsten, manchmal bedrohlichen Eindruck, doch hatte er ein großes Herz, einen spezifischen Humor und eine Menge Lebensfreude. Er half gerne. Ganz nebenbei, spontan entstanden seine Bilder. Jedes neue Bild war eine Überraschung. Er arbeitete ununterbrochen und viel. Einen Menschen wie ihn vergisst man nicht. Ich mochte und schätzte ihn sehr. Er war nicht irgendwer.

**prof. | Prof. Andrzej Tomczak**  
artysta plastyk | Bildender Künstler









Ślady Tadeusz Eysymonta w Szczecinie są chyba ogólnie znane. Jego mozaiki, prace bliższe mojej profesji, aczkolwiek nie zaliczam ich do prac stricte rzeźbiarskich, to poczynania artystyczne na wysokim poziomie, po prostu piękne. Można było uczyć z nich się myślenia artystycznego od kolegi malarza. Uczyć się sposobu, w jaki on spostrzega ściany, spostrzega przestrzeń malarską przeniesioną materiałowo na ulicę.

Mozaika – to było mi szczególnie bliskie, bo pracowałam w Danii jako projektantka. I fajnie było przechodzić obok pracy kolegi. Jego obrazy przemawiają do mnie, bo to jest przestrzenne. On czuje fakturę, malując – rzeźbi, przynajmniej ja tak to odczuwam. Wypowiada swój temat przez formę rzeźbiarską.

Die Spuren, die Tadeusz Eysymont in Szczecin hinterließ, sind wohl allgemein bekannt. Seine Mosaiken – Arbeiten, die meinem Beruf näher sind, obwohl ich sie nicht zu den streng bildhauerischen Arbeiten rechne – sind hochrangige künstlerische Leistungen, einfach schön. Von ihnen konnte man das künstlerische Denken eines Malerkollegen lernen – die Art, wie er Wände wahrnimmt, wie er den malerischen Raum wahrnimmt, der mit seinen Materialien auf die Straße verlegt wird.

Das Mosaik stand mir besonders nahe, denn ich arbeitete in der Firma Dana als Designerin. Es war prima, regelmäßig an der Arbeit meines Kollegen vorbeizugehen.

Seine Bilder sprechen mich an, weil sie dreidimensional sind. Er spürt die Faktur, beim Malen arbeitet er wie ein Bildhauer. Zumindest ich empfinde das so. Er bringt sein Thema durch eine bildhauerische Form zum Ausdruck.

**Leonia Chmielnik**

artystka rzeźbiarka | Bildhauerin





Grenznahpograniczu buduje mosty historiami ludzi, które budzą zrozumienie przeszłości i terażniejszości całego regionu. Grenznahpograniczu przełamuje bariery językowe książkami, które można czytać po polsku i po niemiecku. Grenznahpograniczu stanowi również ucztę dla oczu.

Grenznahpograniczu schlägt Brücken mit Geschichten von Menschen, die das Verständnis für Geschichte und Gegenwart einer ganzen Region wecken. Grenznahpograniczu überwindet Sprachbarrieren mit Büchern, die polnisch und deutsch zu lesen sind. Grenznahpograniczu sind nicht zuletzt Bücher, die auch ästhetisch ein Genuss sind.

**Jochen Schmidt**  
dyrektor | Direktor  
Landeszentrale  
für politische Bildung  
Mecklenburg-Vorpommern



grenznahpograniczu







**Maria Łopuch,**  
historyk sztuki |  
Kunsthistorikerin

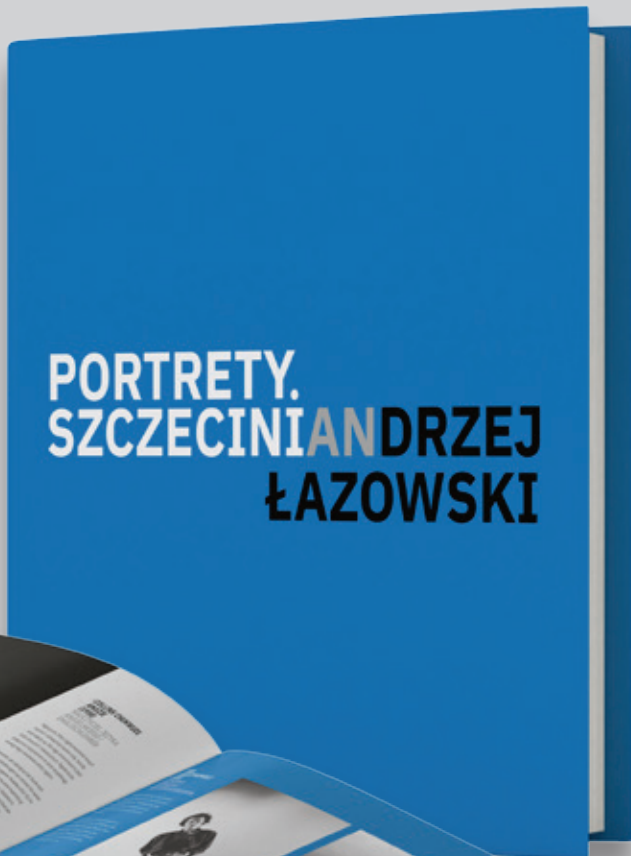
Ta książka jest jak widok z okna pociągu lub samochodu. Ludzie i krajobrazy, lasy, domy i drogi przesuwały się w niej przed naszymi oczyma i giną zastępowane przez kolejne i następne. Wędrujemy przez czas, a rzeczywistość zmienia się na naszych oczach. Na szczęście do książki zawsze możemy wrócić. Także wtedy, gdy historią będą wszystkie zawarte w niej fotografie.

Dieses Buch ist wie der Blick aus dem Fenster eines Zuges oder Autos. Menschen und Landschaften, Wälder und Straßen ziehen darin an unseren Augen vorbei und verschwinden, durch immer neue ersetzt. Wir wandern durch die Zeit, und die Wirklichkeit verändert sich vor unseren Augen. Zum Buch können wir glücklicherweise immer zurückkehren. Auch dann, wenn alle in ihm enthaltenen Fotografien Geschichte sein werden.



Stary... Oto wschodnia ściana kościoła z elementami średnio-wiecznych okien w paradyżu i skrytym osobistym umalceńmi otoczonej wieżami. W 1848 roku kilka razy zamieszkała i wykuta nowa, znaczące nawy. Świątelnia to otoczone - w ścianie wschodniej i po stronie południowej, Wówczas też stworzona nowa wieża de faktury od strony południowej. Bezokienno pozostała ściana północna gotyckiego kościoła w Białym. Po dawnych cięciach przyświecającym pozostały okazałe stare drzewa. Nie ma też piętroski, która znajdowała się po południowo-zachodniej stronie kościoła. Nie odnotowano też charakterystycznych koryz świątyni. Można je jeszcze zobaczyć w sąsiedniej wsi - Białym.

Sparen... Hier sieht man die gotische Fassade der Kirche mit Elementen von mittelalterlichen Fenstern im Erdgeschoss und einem Giebel, der mit schmalen, spätgotischen Fenstern verziert ist. Im Jahr 1848 wurden die Fenster des Kirchenschiffs zugemauert und neue, deutlich breitere angebracht. Auch diese waren spätgotisch - in der Ostwand und auf der Südseite. Darin wurde auch von der Südseite her ein neuer Eingang in das Gotteshaus geschaffen. Fensterlos blieb die Nordwand der gotischen Kirche von Biał. Von dem ehemaligen Kirchenschiff blieben stattdessen alte Bäume erhalten. Das Pfarrhaus, das sich nördlich von der Kirche befindet, gibt es nicht mehr. Wie finden sich die typischen Metallversätze nicht mehr. Man kann sie noch im Nachbarort Stokwi bewundern.





Żyjemy w strumieniach zdarzeń, w migotaniu chwil, które nieustająco zmieniają otaczającą nas rzeczywistość, nieustannie odmieniają oblicze ludzi, ustawicznie splątują i rozplatają wokół nas skomplikowane układy cieni, światła i barw. Zanurzeni w wartkich prądach życia, zajęci tysiącem codziennych czynności niemal nie jesteśmy świadomi tego deszczu sekund, nie zauważamy, jak mijają dni, tygodnie, miesiące i lata. Nie pamiętamy o tym, co zdarzyło się przedwczoraj, ulatują nam z pamięci sylwetki, a nawet imiona niedgdyś kochanych osób, a na swoich twarzach ze zdumieniem zauważamy zmarszczki, a przecież, jak się wydaje, właśnie przed chwilą kochaliśmy po raz pierwszy, po raz pierwszy piliśmy wino, i jeszcze czujemy w ustach smak pierwszego papierosa.

## **I MOŻE NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM FOTOGRAFIKA JEST UTRWALANIE TEGO, CZEGO NIE MOŻEMY ZATRZYMAĆ.**

Utrwalanie go takim, jakim jest naprawdę. Poszukiwanie takich sposobów na wyrażanie tej prawdy, aby, na przykład w fotografii portretowej, to co jest istotne dla człowieka, to co stanowi jego indywidualność, to co w tej chwili jego życia jest jego własne i niepowtarzalne – pochwycona w sieci światła i cienia – jego duchowość, mogła pojawić się przed nami w całym należnym jej blasku. A wtedy z głębokim przekonaniem będziemy mogli powiedzieć: „Tak, to on, pamiętam ten jego uśmiezek. Zobacz, co on robi z włosami? Zwróć uwagę na ten gest, wszędzie mógłbym go po nim poznać. A tu, widzisz, nikt inny nie pochyliby się w ten sposób. A nawiasem mówiąc, przyznaj, że to niezwykle bogata i intrygująca osobowość”.

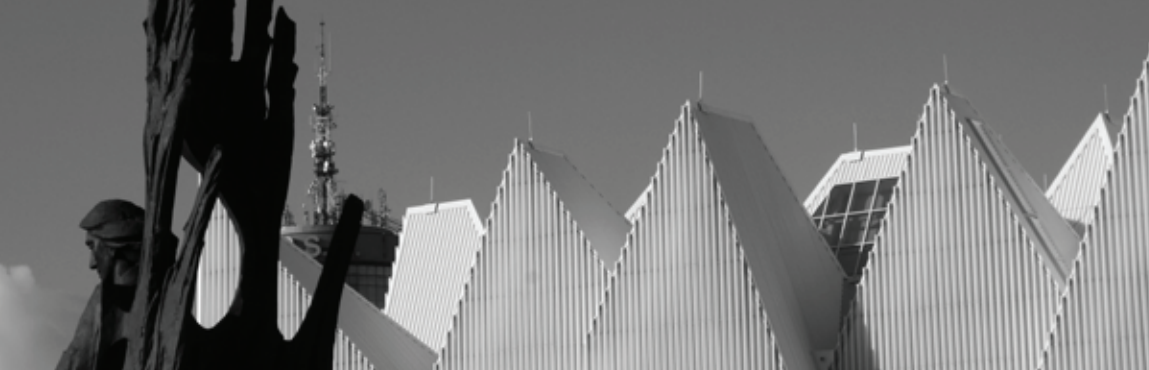
Henryk Banasiewicz – poeta

Wir leben in den Strömungen der Ereignisse, im Flimmern der Momente, die ständig die Realität um uns herum verändern, die ständig das Gesicht der Menschen verändern, die ständig komplexe Systeme von Schatten, Licht und Farbe um uns herum verflechten und auflösen. Eingetaucht in die schnellen Ströme des Lebens, beschäftigt mit tausend täglichen Aktivitäten, sind wir uns dieses Sekundenregens kaum bewusst, wir merken nicht, wie die Tage, Wochen, Monate und Jahre vergehen. Wir können uns nicht mehr daran erinnern, was vorgestern passiert ist, die Silhouetten und sogar die Namen der Menschen, die wir einst geliebt haben, verschwinden aus unserem Gedächtnis, und wir sind überrascht, Falten in unseren Gesichtern zu bemerken, obwohl es uns so vorkommt, als hätten wir gerade erst zum ersten Mal geliebt, zum ersten Mal Wein getrunken, und wir schmecken noch die erste Zigarette in unserem Mund.

## **VIELLEICHT IST ES DIE WICHTIGSTE AUFGABE EINES FOTOGRAFEN, DAS FESTZUHALTEN, WAS WIR NICHT FESTHALTEN KÖNNEN.**

Um es so festzuhalten, wie es wirklich ist. Die Suche nach solchen Ausdrucksmöglichkeiten, damit zum Beispiel in der Porträtfotografie das Wesentliche eines Menschen, das, was seine Individualität ausmacht, das, was in diesem Moment seines Lebens sein Eigenes und Einzigartiges ist – eingefangen im Netz von Licht und Schatten – seine Spiritualität, in ihrer ganzen Pracht vor uns erscheinen kann. Und dann werden wir mit tiefer Überzeugung sagen können: „Ja, das ist er, ich erinnere mich an sein Lächeln. Sieh mal, was er mit seinem Haar macht. Achte auf diese Geste, ich konnte ihn daran überall erkennen. Und hier, seht ihr, würde sich niemand sonst in diese Richtung lehnen. Und übrigens, gebt zu, dass er eine äußerst facettenreiche und faszinierende Persönlichkeit ist“.

Henryk Banasiewicz – Dichter







# FREIHEIT = WOLNOŚĆ =



[wolgast.de](http://wolgast.de)



stowarzyszenie  
czas  
przestrzeń  
tożsamość

[cpt.org.pl](http://cpt.org.pl)